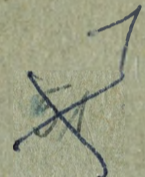




AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP
im. generała broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

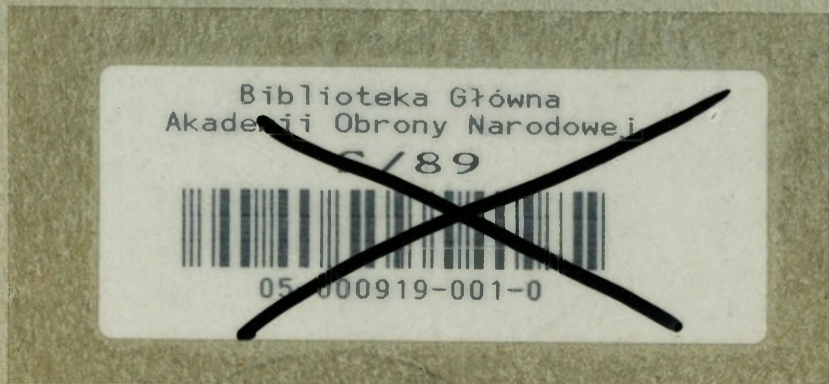
ASG wewn. 3299/77



Płk dr Zbigniew RAŹNIKIEWICZ

**ORGANIZACJA I PROWADZENIE DZIAŁAŃ
OBRONNYCH ORAZ ZACZEPNYCH PRZEZ POLSKIE
I RADZIECKIE ZWIĄZKI TAKTYCZNE NA NADMORSKIM
KIEBUNKU OPERACYJNYM W LATACH 1939–1945**

(Polowa podróż wojskowo-historyczna)



WARSZAWA 1977

60337

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP
im. generała broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

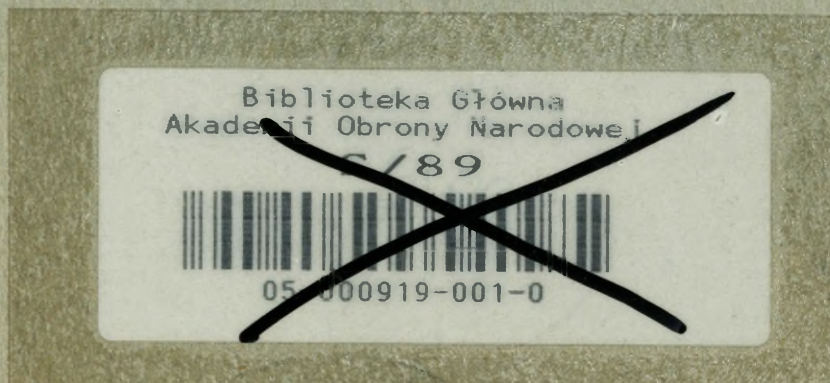
ASG wewn. 3299/77

[Handwritten mark]

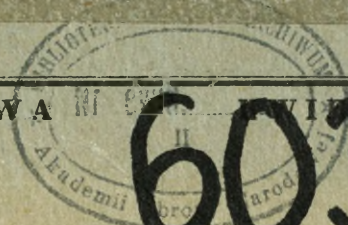
Płk dr Zbigniew RAŹNIKIEWICZ

**ORGANIZACJA I PROWADZENIE DZIAŁAŃ
OBRONNYCH ORAZ ZACZEPNYCH PRZEZ POLSKIE
I RADZIECKIE ZWIĄZKI TAKTYCZNE NA NADMORSKIM
KIERUNKU OPERACYJNYM W LATACH 1939–1945**

(Polowa podróż wojskowo-historyczna)



WARSZAWA 1977

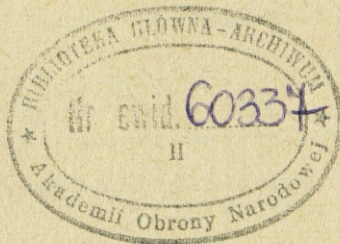


60337

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO W P
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG wewn. 3299/77



Płk dr Zbigniew RAŹNIKIEWICZ

ORGANIZACJA I PROWADZENIE DZIAŁAŃ OBRONNYCH ORAZ ZACZEP-
NYCH PRZEZ POLSKIE I RADZIECKIE ZWIĄZKI TAKTYCZNE NA NAD-
MORSKIM KIERUNKU OPERACYJNYM W LATACH 1939-1945

/Polowe podróz wojskowo-histeryczna/



WARSZAWA

KWIECIEŃ

1977 r.

POLOWA PODRÓŻ WOJSKOWO-HISTORYCZNA

TEMAT: "Organizacja i prowadzenie działań obronnych oraz zaczepnych przez polskie i radzieckie związki taktyczne na nadmorskim kierunku operacyjnym w latach 1939-1945".

Pierwszy dzień podróży:

Temat: "Analiza i ocena działań obronnych 20 DP z Armią "Modlin" na pozycji "mławsko-rzęgnowskiej" /1-4.9.1939 r./".

Zag. I. Niemieckie plany działań wojennych na Północnym Mazowszu.

1. Zamiar operacyjny dowództwa niemieckiego oraz zadania i skład organizacyjny 3A.
2. Decyzja dowódcy 3A oraz zadanie ZT.

Zag. II. Polskie plany wojny obronnej na północnych obszarach kraju.

1. Plany dowództwa polskiego oraz zadania i skład bojowy Armii "Modlin".
2. Decyzja dowódcy Armii "Modlin" oraz zadania ZT.
3. Organizacja obrony przez 20 DP na "mławsko-rzęgnowskiej" pozycji wysuniętej.
 - a/ Skład organizacyjno-bojowy 20 DP.
 - b/ Decyzja dowódcy dywizji oraz zadania zgrupowań i oddziałów.
 - c/ Inżynierska rozbudowa obrony na pozycji mławsko-rzęgnowskiej.

Zag. III. Działania obronne 20 DP w dniach 1-4.9.1939 r.

1. Walki obronne dywizji w pierwszym dniu wojny /1.9.1939 r./.
 - a/ Pierwsze starcia z nieprzyjacielem na przedpolu 20 DP.
 - b/ Walki głównych sił 20 DP na "pozycji mławskiej".
 - c/ Walki zgrupowania wydzielonego 20 DP na "pozycji rzęgnowskiej".

- d/ Wyniki działań, położenie wojsk oraz decyzje podjęte nocą z 1/2.9.
2. Działania obronne 20 DP w drugim dniu wojny /2.9.1939 r./.
- a/ Walki głównych sił dywizji na "pozycji mławskiej".
 - b/ Walki zgrupowania wydzielonego 20 DP na "pozycji rzęgnowskiej".
 - c/ Wyniki działań, położenie wojsk oraz decyzje podjęte nocą z 2/3.9.
3. Działania obronne 20 DP w trzecim dniu wojny /3.9.1939 r./.
- a/ Walki głównych sił dywizji na "pozycji mławskiej".
 - b/ Działania pomocniczego zgrupowania 20 DP na nowej rubieży obrony.
 - c/ Działania sąsiadów w trzecim dniu wojny.
4. Odwrót 20 DP z "pozycji mławskiej" /4.9.1939 r./.
- Zag.IV. Wnioski i doświadczenia 20 DP z działań pod Mławą.

Druh dzień podróży

Temat: "Przełamanie silnie umocnionej obrony nieprzyjaciela przez 2 DP 1 armii WP /1-4.3.1945 r./.

Zag.I. Sytuacja operacyjna na Pomorzu w trzeciej dekadzie lutego 1945 r. - położenie oraz zadania 1 armii WP.

1. Położenie operacyjne wojsk własnych oraz nieprzyjaciela w pasie działań 1 armii WP.
2. Zadanie oraz miejsce i rola 1 armii WP w operacji zaczepnej 1 FB.
3. Decyzja dowódcy 1 armii WP oraz zadania ZT.

Zag.II. Organizacja przełamania zawczasu przygotowanej obrony przez 2 DP.

1. Położenie 2 DP w trzeciej dekadzie lutego.

2. Decyzja dowódcy oraz zadania oddziałów 2 DP:
 - a/ Zadanie bojowe 2 DP;
 - b/ Skład organizacyjno-bojowy 2 DP;
 - c/ Decyzja dowódcy dywizji oraz zadania oddziałów.

Zag.III. Działania bojowe 2. DP w czasie przełamania pozycji ryglowej oraz przejście do pościgu.

1. Walki w pierwszym dniu operacji zaczepnej /1.3.1945 r./.
2. Walki w drugim dniu operacji zaczepnej /2.3.1945 r./.
3. Walki w trzecim dniu operacji zaczepnej - dołamanie pozycji ryglowej /3.3.1945 r./.
4. Przejście 2 DP do pościgu /4.3.1945 r./.

Trzeci dzień podróży

Temat: "Analiza i ocena forsowania szerokiej przeszkody wodnej - Odry, przez ZT 65 A 2 FB /14-24.4.1945 r./".

Zag.I. Ocena położenia wojsk radzieckich i nieprzyjaciela nad Odrą w połowie kwietnia 1945 r.

1. Zadanie oraz miejsce i rola 65A w operacji berlińskiej.
2. Charakterystyka Odry i przeległego terenu.
3. Ocena obrony oraz sił nieprzyjaciela.
4. Skład oraz możliwości 65A przed operacją berlińską.

Zag.II. Organizacja operacji zaczepnej połączonej z forsowaniem Odry.

1. Decyzja dowódcy armii.
2. Zadanie wojsk 65A.
3. Artyleryjskie zabezpieczenie forsowania Odry.
4. Inżynierskie zabezpieczenie forsowania Odry.

Zag. III. Operacja lokalna 65A /14-19.4.1945 r./.

1. Walki oddziałów wydzielonych na terenie międzyrzecze.
2. Wyniki operacji lokalnej oraz położenie wojsk nocą z 19/20.4.1945 r.

Zag. IV. Forsowanie Odry Zachodniej oraz przejście 65A do ogólnego natarcia w kierunku pln.-zach.

1. Forsowanie Odry oraz walki na przyczółku /20.4/.
2. Dalsze walki o rozszerzenie przyczółka oraz przejście 65A do ogólnego natarcia.
3. Ocena i wyniki działań 65A nad Odrę.

WSTĘP

Niniejsza podróż polowo-histeryczna stanowi kompleksowe ujęcie różnorodnej problematyki związanej z obronnym i zaczepnym użyciem polskich oraz radzieckich ZT w latach drugiej wojny światowej, a ściślej w pierwszych dniach /wrzesień 1939 r./ i ostatnich tygodniach /marzec-kwiecień 1945 r./ jej trwania. Ze względów szkoleniowych podróż została dostosowana do aktualnie prowadzonych ćwiczeń i dlatego też dobór i zestawienie różnych tematów z działań obronnych i zaczepnych, prowadzonych w różnych warunkach terenowych nie jest dziełem przypadku.

Również fakt przedstawięcia w jednym opracowaniu działań dywizji WP z 1939 r., jednostek ludowego WP i związków taktycznych Armii Radzieckiej, łączy określona myśl przewodnia. Umożliwia bowiem zapoznanie uczestników podróży z bohaterką postawą żołnierzy września, pozwala zgłębić piękne tradycje bojowe ludowego WP, a także zaznajamia z ofiarnością i męstwem sojuszniczej Armii Radzieckiej. Kompleksowo ujmując zatem szereg problemów patriotycznych i ideowo-wychowawczych.

Z uwagi na konkretne cele i potrzeby szkoleniowe podróż składa się z trzech części: pierwszej - obejmującej problematykę związaną z organizacją i działaniami obronnymi 20 DP; drugą - związaną z przełamaniem silnie umocnionej obrony nieprzyjaciela przez 2 DP; wreszcie trzecią - poświęconą zagadnieniom forsowania szerokiej przeszkody wodnej /Odry/ przez ZT 65A.

PIERWSZY DZIEŃ POLOWEJ PODRÓŻY WOJSKOWO-HISTORYCZNEJ

Temat: "Analiza i ocena działań obronnych 20 DP z Armii "Modlin"
na pozycji "mławsko-rzegnnowskiej" /1-4.9.1939 r./".

Zag.I. Niemieckie plany działań wojennych na Północnym Mazowszu,

Terytorium byłych Prus Wschodnich oskrzydlało Polskę od strony póln., tworząc naturalną i bardzo groźną bazę wypadową przeciwko żywnym regionom naszego Kraju. Zagrożenie Polaki z póln. zwiększały stosunkowo niewielkie odległości /115,80 i 140 km/ z linii granicznej od Warezawy, Bydgoszczy, czy też Siedlec. Fakt ten posiadał doniosłe znaczenie i musiał być brany pod uwagę we wszelkich kalkulacjach operacyjnych zainteresowanych stron.

Obazar Prus Wschodnich, zwłaszcza ze względu na ogromne masywy leśne, znakomicie rozwiniętą drożnię, a także liczne zespoły nadgranicznych umocnień fortyfikacyjnych, posiadał szczególne znaczenie operacyjne. Stwarzał bowiem ogromne możliwości, zarówno w zakresie przeprowadzenia skrytej i szybkiej koncentracji wojsk, jak również wykonania zaskakującego uderzenia w kierunku Warezawy, względnie Bydgoszczy /w celu odcięcia Pomorza/, czy też Siedlec lub Brzeźcia, tj. na głębokie tyły polskich sił zbrojnych. Z powyższych względów terytorium Prus Wschodnich spełniało szczególną rolę w planach agresji hitlerowskiej przeciwko Polsce.

1/ Zamier operacyjny dowództwa niemieckiego oraz zadania
1 skłód organizacyjny 3 armii polowej.

W planie błyskawicznej wojny przeciwko Polsce dowództwo hitlerowskie przewidywało: wykonanie zaskakujących uderzeń koncentrycznych, silnymi zgrupowaniami wojsk szybkich, nacierających ze Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich w kierunku Warezawy, z zadaniem rozcięcia, okrążenia oraz zniszczenia armii polskich działających na zach. od Narwi i Wisły.

Zgodnie z założeniami planu agresji, określonego kryptonimem "Fall Weiss", konkretne zadania operacyjne otrzymała 3 armia polowa z GA "Północ" rozwinięta na obszarze Prus Wschodnich. Armia ta dowodzona przez gen.art. V.Küchlera, miała wykonać dwa uderzenia:

a/ głównymi siłami - w kierunku: Mława-Ciechanów-Wyszaków-Warezawa, z zadaniem aforsowania Narwi i Bugu oraz opanowania, we współdziałaniu z 10 armią /GA "Południe"/ nacierającą ze Śląska, stolicy Polski;

b/ pomocniczymi siłami - w kierunku: Susz-Grudziądz, z zadaniem uchwycenia przepraw na Wiśle i połączenia się z 4 armią nacierającą z Pomorza.

3 armia została ponadto zobowiązana do osłony koncentracji wojsk szybkich GA "Północ" /19 KPanc i 10 DPanc/ na terytorium Prus Wschodnich, w celu wykonania nowego uderzenia znad Narwi w kierunku: Łomża-Brześć, nawiązania styczności z 22 KPanc nacierającym z Małopolski, a następnie zniszczenia wojsk polskich między Wiślą, Bugiem oraz Sanem i zakończenia wojny.

W sumie 3 armia polowa otrzymała rozległe zadania operacyjne odpowiadające jednakże jej siłom i możliwościom bojowym.

Przed wybuchem wojny w składzie armii znajdowało się jednaście ZT, w tym: siedem DP^x/, jedna DPanc oraz trzy brygady - BKaw, BP i BFort. Pod względem organizacyjnym ZT tworzyły trzy KA i jedną grupę korpuśną, a mianowicie:

- 1 KA /dowódca gen. Petzel/ - 11 i 61 DP oraz DPanc SS "Kempf";
- KA "Wodrig" /dowódca gen. Wodrig/ - 1 i 12 DP oraz 1 BKaw;
- 21 KA /dowódca gen. Falkenhoret/ - 21, 217 i 228 DP;
- grupa korpuśna "Brand" /dowódca gen. Brand/ - BP "Lotzen";

BFort "Goldap" i dwa /41 oraz 61/ oddziały straży granicznej.

x/ W toku wojny w skład 3 A weszła dodatkowo 206 DP z odwodów GA "Północ".

W skład 3 armii wchodziło ponadto wiele organicznych i przydzielonych jednostek, w tym m.in.: siedem dywizjonów artylerii OND, kilka batalionów saperów, a także inne samodzielne oddziały. Natomiast wsparcie zapewniała grupa lotnicza, złożona z 1 DLB i 1 szkolnej DLB.

Armia w przedstawionym składzie była bardzo silnym związkiem operacyjnym. Liczyła ogółem 320 tysięcy żołnierzy^{x/} oraz posiadała: około 1900 dział i moździerzy.^{xx/} 243 czołgi i 570 samolotów wsparcia.

2/ Decyzja dowódcy 3 armii polowej oraz zadania ZT /zał. 1/

Dowódca 3 armii polowej podejmując decyzję do działań na Północnym Mazowszu uwzględnił przede wszystkim istotę otrzymanego zadania oraz aktualny stan i możliwości swych wojsk. Uwzględnił również wnioski z oceny warunków terenowych.

W oparciu o powyższe dane zaplanował wykonanie uderzenia głównymi siłami na kierunku mławsko-warszawskim z równoczesnymi działaniami pomocniczymi w rejonie Grudziądza i aktywną obronę na pld.-wsch. odcinku granicy państwowej. Dlatego też posiadane siły podzielił na trzy samodzielne zgrupowania, w tym dwa zaczepne /główne i pomocnicze/ oraz jedno wiążące, ugrupowując wojska w jednym rzucie operacyjnym. Ponadto określił skład i sprecyzował zadania poszczególnych zgrupowań.

Zgrupowanie uderzeniowe "Mława", w składzie siedmiu ZT /1 KA KA "Wodrig" i 217 DP z 21 KA/ oraz siedmiu dywizjonów artylerii OND, skoncentrować się na obszarze: Nidzica, Szczytno, Olsztynek, w gotowości do zdecydowanego natarcia w kierunku: Mława-Ciechanów-Warszawa, z głównym celem rozbicia armii "Modlin i GO

x/ Dane dotyczą wojsk operacyjnych, łączny stan 3 A wynosił około 360 tysięcy żołnierzy.

xx/ W liczbie 1900 dział i moździerzy nie uwzględniono 690 granatników 50 mm i 110 działek plot 20mm.

"Wyazków", a następnie opanowania prawobrzeżnych dzielnic stolicy Polaki.

- 1 KA przejść do natarcia z rejonu wyjąciowego /tereny nadgraniczne na płd. od Nidzicy/ wykonując główne uderzenie w kierunku: Napierki-Mława, z zadaniem przełamania obrony polskiej oraz zniszczenia, we współdziałaniu z sąsiadem, oddziałów 20 DP. Podczas dalszych działań rozwijać pościg w kierunku: Strzegowo-Serock, niszcząc wycofujące się wojska i odwody Armii "Modlin", następnie sforsować Narew w gotowości do uderzenia na Warszawę.

Ugrupowanie korpusu w dwóch rzutach, w pierwszym - 61 i 11 DP w drugim - DPanc SS "Kempf".

- KA "Wodrig", przejść do natarcia z rejonu wyjąciowego /poligon Muszaki - Wielbark/. wykonując główne uderzenie w kierunku: Janowo - Grudusk, z zadaniem przełamania obrony i zniszczenia oddziałów polskich, z kolei częścią sił nacierać w kierunku: Czernice Borowe - Regimin, tj. na tyły pozycji mławskiej, natomiast głównym zgrupowaniem rozwijać pościg w kierunku: Przaenysz - Pułtusk, w celu sforsowania Narwi i Bugu oraz opanowania obozów położonych na wsch. od Warszawy.

Ugrupowanie korpusu w jednym rzucie z 1 BKaw wysuniętą na lewe skrzydło z zadaniem osłony głównych sił z kierunku wsch.

- Odwód zgrupowania "Mława" - 217 DP z 21 KA, ześrodkować się w rejonie Olsztyńka, w gotowości do działań zaczepnych w kierunku: Działdowo-Żuromin, w celu osłony zgrupowania uderzeniowego z kierunku zach. lub do wykonania innych zadań bojowych.^{x/}

Pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe - złożone z dwóch ZT /21 KA bez 217 DP/, skoncentrować się w rejonie: Kwidzyń, Susz,

x/ Działanie takie zapowiedziano w związku z wiadomością o skierowaniu do 3 A jednego ZT /206 DP/ z odwodów GA "Północ", nowa dywizja miała zastąpić 217 DP.

Prabuty, w gotowości do natarcia w kierunku: Susz - Grudziądz z zadaniem: rozbicia oddziałów polskich w nadgranicznych rejonach; uchwycenia mostów na Wiśle i nawiązania styczności z 4 armią polową. W toku dalszych działań związać aktywnymi walkami GO "Wschód" z Armią "Pomorze", osłonić przeprawę przez Wisłę i przegrupowanie związków szybkich GA "Północ", z Pomorza na terytorium Prus Wschodnich.

Zgrupowanie wiążące, w składzie dwóch ZT /grupa korpuśna "Brand"/, rozwinąć się na rubieży: Rozogi - styk granicy polsko-litewskiej, w gotowości do aktywnej osłony terytorium Prus Wschodnich przed ewentualnymi uderzeniami SGO "Narew". Następnie, z chwilą stwierdzenia odwrotu nieprzyjaciela, przejść do działań zaczepnych z zadaniem ubezpieczenia lewego skrzydła zgrupowania uderzeniowego 3 armii polowej.

x
x x

Zgodnie z decyzją gen. V. Kuchlera wojska 3 armii przystąpiły do wykonania konkretnych zadań związanych z planami agresji przeciwko Polsce. Oddziały piechoty, wojsk pancernych i kawalerii przegrupowały się do rejonów wyjściowych, jednostki artylerii zajęły stanowiska ogniowe, a równocześnie tyły rozwinęły swe urządzenia w okolicznym terenie. Wieczorem 26 sierpnia wojska 3 armii polowej i grupy lotniczej "Prusy Wschodnie" oczekiwały w pełnej gotowości na sygnał rozpoczęcie działań bojowych.

Zag. II. Polskie plany wojny obronnej na północnych obszarach kraju

Groźba wielkiego zagrożenia Polski z obczaru Prus Wschodnich była w zasadzie oczywista dla kompetentnych czynników w kraju. Dlatego też w przypadku konfliktu zbrojnego z Trzecią Rzeszą, liczone się z realną możliwością zmasowanego natarcia wojsk niemieck-

kich na północnym Mazowszu, Pomorzu i Podlasiu. W rzeczowych, i jak się okazało, trafnych ocenach zamiaru nieprzyjaciela zwracano uwagę na groźbę uderzeń zgrupowań hitlerowskich z Prus Wschodnich w następujących kierunkach:

- Mława-Warszawa, umożliwiającym dotarcie najkrótszą drogą do serca kraju - stolicy Polski;

- Iława-Toruń /lub Włocławek/, stwarzającym zagrożenie dla wojsk polskich działających na Pomorzu i w Wielkopolsce;

- Łomża-Brześć, otwierającym przeciwnikowi drogę na głębokie tyły polskich sił zbrojnych.

Wnioski z oceny ewentualnego zamiaru nieprzyjaciela potwierdzały w praktyce konkretne wiadomości dostarczone przez wywiad. Zagrożenie z Prus Wschodnich było zatem niezwykle groźne dla Polski i tak też zostało potraktowane przez dowództwo polskie

1/ Plany dowództwa polskiego oraz zadania i skład bojowy Armii "Modlin" /zał. 1/

Opracowując plan wojny z Trzecią Rzeszą dowództwo polskie wiązało duże nadzieje z pomyślną obroną północnych regionów kraju. Do osłony Mazowsza, Podlasia i Pomorza, przed uderzeniami z Prus Wschodnich, wydzieliło poważne siły - trzynaście ZT /dziewięć DP i cztery BKaw/. Pod względem organizacyjnym utworzyło z nich cztery zgrupowania operacyjne, a mianowicie: SGO "Narew" /18 i 33 DP oraz Podlaska i Suwalska BKaw/, Armie "Modlin" /8 i 20 DP oraz Mazowiecka i Nowogrodzka BKaw/, GO "Wschód" /4 i 16 DP/, GO "Wyszków" /1,35 i 45 DP/. Trzy z wymienionych zgrupowań dowództwo polskie zdecydowało użyć w pierwszym rzucie z zadaniem zorganizowania obrony na najbardziej zagrożonych kierunkach: Łomża-Brześć

/SGO "Narew"/; Mława-Warszawa /Armia "Modlin"/; Iława-Toruń /GO "Wschód"/. Natomiast jedno zgrupowanie /GO "Wyszków"/ pozostało w odwodzie operacyjnym w gotowości do wykonania przeciwwuderzenia z zadaniem zniezczenia nieprzyjaciela wychodzącego na ryki Armii "Modlin" lub SGO "Narew".

W planie użycia sił zbrojnych na północnych odczynach kraju dowództwo polskie kierowało się szczególnym zagrożeniem Warszawy i Bydgończy. Dlatego też zamierzało stoczyć bitwę obronną na pozycjach wysuniętych bezpośrednio nad granicę państwową. Z kolei, po wyczerpaniu wszystkich możliwości obronnych, wojska pierwszego rzutu miały przejść do działań opóźniających, skoordynowanych z przeciwwuderzeniem odwodów operacyjnych. Wreszcie w trzeciej fazie wojny przewidywało zorganizowanie trwałej obrony na tzw. pozycji głównej, tj. na rubieży: Biebrzy, Narwi, Bugo-Narwi i Wisły.

23 marca 1939 r., zgodnie z założeniami planu "Z", poszczególne zgrupowania operacyjne otrzymały zadania i tzw. wskazówki wykonawcze. Interesująca nas Armia "Modlin" /dowodzona przez gen. bryg. Przedrzymirskiego/ miała przejść do obrony w pasie około 100 km, ograniczonym liniami rozgraniczenia - z prawa: Chorzele, /wył/ Ostrołęka i z lewa: Lidzbark, /wył/ Dobrzyń.

Skład armii: dwie /8 i 20/ DP, dwie /Mazowiecka i Nowogrodzka/ BKaw, jedna /Warszawska/ Bryg. ON^{x/}, załoga twierdzy Modlin oraz trzy eskadry /myśliwska, rozpoznawczo-bombowa i obserwacyjna/ lotnictwa. Armia w przedstawionym składzie organizacyjno-bojowym liczyła ogółem: 45 tysięcy żołnierzy oraz posiadała: 266 dział 1 moździerzy^{xx/}, 64 czołgi rozpoznawcze i 34 samoloty.

x/ Bryg. skierowano do wykonania różnych zadań w całym pasie Armii "Modlin", m.in. do osłony mostów w Pułtusk, Modlinie i Płocku.

xx/ W tym 90 dział ppanc i 12 dział plot. W armii znajdowało się ponadto 180 granatów 40 mm.

Zadanie armii:

- zorganizować osłonę kierunków prowadzących z Prus Wschodnich do Warszawy i Płocka, w walkach nad granicą państwową rozpoznać i wykrwawić nieprzyjaciela, a następnie przejść do działań opóźniających z ostatecznym celem obsadzenia i utrzymania rubieży Narew /od ujęcia Orzyca/, Bugo-Narew, Wisła /do Płocka/, a także przyczółków mostowych w Pułtusku i Modlinie;
- główny wysiłek działań obronnych skupić na kierunku: Mława-Warszawa, wydzielając do wykonania tego zadania trzy ZT /dwie DP i BKaw/; natomiast osłonę kierunku: Lidzbark-Płock zorganizować siłami jednego ZT /BKaw/;
- w toku działań opóźniających utrzymywać ścisłe współdziałanie z GO "Wyszaków", przewidzieć również wykorzystanie dwóch-trzech DP z odwodów operacyjnych w składzie armii.

Sasiedzi armii:

- z prawa działa SGO "Narew", osłania ona kierunek: Łomża-Siedlce, skupiając główny wysiłek obrony w rejonie: Łomża, Ostrołęka, Zambrów;
- z lewa broni się GO "Wschód" z Armii Pomorze, osłania ona kierunek: Iława-Toruń, skupiając główny wysiłek na swym lewym skrzydle;
- odwód operacyjny naczelnego dowództwa, tj. GO "Wyszaków", koncentruje się w rejonie: Pułtusk, Wyszaków, Goworowo, w gotowości do wykonania przeciwuderzenia z rubieży: Różan, Pułtusk, w kierunku: Maków Maz. - Ciechanów.

2/ Decyzja dowódcy Armii "Modlin" oraz zadania ZT

Dowódca Armii "Modlin" podejmując decyzję do działań obronnych na Północnym Mazowszu, kierował się przede wszystkim wnioskami wpływającymi z otrzymanego zadania, a także aktualnym stanem i

możliwościami podległych wojsk. W całej rozciągłości uwzględnił również gruntowną ocenę warunków terenowych oraz wynikające z nich dane o zamiarze, siłach i ewentualnych działaniach nieprzyjaciela.

W oparciu o powyższe elementy sytuacyjne gen. Przedrzymirski zdecydował: rozwinąć trzy ZT /20 DP oraz Mazowiecką i Nowogrodzką BKaw/ nad granicą państwową, skupiając główny wysiłek obrony w rejonie Mławy i osłaniając zarazem wszystkie kierunki wyprowadzające z Prus Wschodnich w głąb Polski w swym odwodzie pozostawił 8 DP ześrodkowaną w rejonie Ciechanowa.

Z chwilą wybuchu wojny zamierzał stawiać zdecydowany opór /przynajmniej 3 dni/ na tzw. głównym pasie taktycznym rozbudowanym przez wojsko i ludność cywilną na rubieży: rzeka Ulatówka Krzynowłoga Mała, Rudno, Szumsk, Kitki, Windyki, Uniszki Zawadzkie, Krępa, Turza Wielka, Kęczewo rzeka Działdówka z Działdowem, Lidzbark Wielki i dalej do wideł rzeki Brynicy i Drwęcy.

Po wyczerpaniu wszystkich możliwości obronnych, pierwszego rzutu i odwodu operacyjnego, w bitwie granicznej, armia miała przystąpić do działań opóźniających, wykorzystując dwie częściowo rozbudowane rubieże obrony: II pas taktyczny /Przasnysz, Krośnice, Żurominek, Biezuń, Jezioro Urezulewskie/ i III pas taktyczny /Pułtusk, Nowe Miasto, Sochocin, Smardzewice, Drobin/. W czasie działań opóźniających współdziałać z GO "Wyszków" wykonującą przeciwuderzenie znad Narwi w skrzydło nieprzyjaciela nacierającego w pasie armii.

W przypadku klęski armii wycofywać wojska na pozycję ostatecznego oporu, tj. na rubież: Narwi, Bugo-Narwi i Wisły, dążąc równocześnie do utrzymania przyczółków mostowych w Pułtusku, Serocku i Modlinie.

Zgodnie z zamiarem dowódcy armii poszczególne ZT otrzymały konkretne zadania:

1/ Mazowiecka BKaw - rozbudować pozycję wysuniętą /główny pas taktyczny/ na rubieży: rzeka Ulatówka, Krzynowłoga Mała i zorganizować skuteczną jej obronę w celu odparcia nieprzyjaciela nacierającego w kierunku: Chorzele-Przasnysz. W czasie walk nad granicę państwową skupić główny wysiłek obrony na lewym skrzydle z zadaniem niedopuszczenia do wyjścia wojsk niemieckich na tyły pozycji "mławskiej". Podczas działań opóźniających organizować opór na kolejnych rubieżach pośrednich, zwłaszcza na podejściach do Przasnysza i Płońsk /tj. na II, III pasie taktycznym/. We wszystkich sytuacjach osłaniać prawe skrzydło głównych sił armii i jednocześnie utrzymywać kontakt z wojskami SGO "Narew".

2/ 20 DP, wzmocniona batalionem CKM i broni towarzyszącej, II Mazurskim batalionem ON, 58 i 78 dal 88 dac, dwiema eskz /rozpoznawczych/ i 161 sksap, rozbudować pozycję wysuniętą /główny pas taktyczny/ na rubieży: Rudno Jeziorowe, Szumsk, Kitki, Windyki, Uniszki Zawadzkie, Krępa, Turza Wielka i Kęczewo, zorganizować skuteczną jej obronę w celu odparcia nieprzyjaciela nacierającego z rejonu Nidzicy oraz z poligonu Muszaki w kierunkach: Mława - Płońsk i Grudusk-Ciechanów.

Podczas bitwy granicznej skupić główny wysiłek obrony w rejonie Mławy nie dopuszczając przynajmniej przez 3 dni do przełamania głównego pasa taktycznego. Na prawe skrzydło skierować wzmocniony pp z zadaniem zorganizowania skutecznej obrony tzw. pozycji "rzęgnowskiej" i niedopuszczenia do przedarcia się nieprzyjaciela na tyły dywizji.

W czasie działań opóźniających organizować opór na kolejnych rubieżach pośrednich zwłaszcza na na płn. od Ciechanowa i Strzegowa /II pas taktyczny/ oraz na płn. od Nasielska i Płońsk /III pas taktyczny/, utrzymując gotowość do wykonania zwrotów zaczepnych we współdziałaniu z GO "Wyszków".

W przypadku niepowodzenia wycofać wojska na linię ostatecznego oporu, tj. na rubież: Bugo-Narwi i Wisły, dążąc do utrzymania przyczółków mostowych w Serocku, Zegrzu, Dębie i Modlinie.

3/ Nowogrodzka BKaw - rozbudować pozycję wysuniętą /główny pas taktyczny/ na rubieży: rzeka Działdówka /wraz z Działdowem/, Liczbark Welski, ujście rzeki Brynicy do Drwęcy i zorganizować skuteczną jej obronę w celu odparcia nieprzyjaciela nacierającego w kierunkach: Działdowo-Mława oraz Liczbark Welski - Płock. W czasie walk nad granicą państwową skupić główny wysiłek obrony w rejonie: Działdowo-Lidzbark Welski-Zieluń, z zadaniem niedopuszczenia do wyjścia wojsk niemieckich na tyły pozycji "mławskiej" oraz na skrzydło 4 DP z GO "Wschód". Podczas działań opóźniających organizować opór na kolejnych rubieżach pośrednich, zwłaszcza w rejonie Bieżunia i Drobina. We wszystkich sytuacjach osłaniać lewe skrzydło głównych sił armii oraz utrzymywać kontakt z GO "Wschód". Po wycofaniu się na linię ostatecznego oporu, tj. na rubież Wisły, dążyć do utrzymania przyczółków mostowych w Wyszogrodzie i Płocku.

4/ 8 DP /odwód armii/ ześrodkować się w rejonie Ciechanowa w gotowości do wykonania przeciwuderzenia, całością sił lub wydzielonymi zgrupowaniami, z zadaniem zlikwidowania włamań nieprzyjaciela w obronę 20 DP oraz prób oskrzydlenia pozycji "mławsko-rzęgnowskiej". W przypadku przełamania obrony 20 DP przez przeważające siły nieprzyjaciela, obsadzić II pas taktyczny na rubieży: Chrzęstowo Wielkie, Kraśnice, Żurominek i Liberadz, z zadaniem zatrzymania dalszego natarcia wroga. Równocześnie osłonić odwrót oddziałów 20 DP, a także przejście do odwodu armii. Podczas dalszych działań utrzymywać gotowość do wykonania zwrotu zaczepnego we współdziałaniu z GO "Wyszków" lub do wycofania się

na kolejne rubieże obrony, tj. na III pas taktyczny, a następnie na linię ostatecznego oporu.

x x x

Zadania poszczególnych DP i BKaw, aczkolwiek gruntownie przemyślane i zasadnione niedogodnym położeniem armii, były jednakże zbyt wygórowane. Przydzielenie ZT kilkakrotnie szerszych pasów działania, niż przewidywały to obowiązujące regulaminy /20 DP - 31 km, Mazowiecka BKaw - 30 km i Nowogrodzka BKaw - 40 km/, stawiało wykonawców w bardzo trudnej sytuacji^{x/}.

W kontekście znanych obecnie planów i sił nieprzyjaciela, a także znikomych przygotowań terenu do obrony /z wyjątkiem pozycji wysuniętej/, możliwości skutecznych działań poszczególnych ZT Armii "Modlin" były wręcz problematyczne..

3/ Organizacja obrony przez 20 DP na "mławsko-rzegnowskiej" pozycji wysuniętej.

A. Skład organizacyjno-bojowy 20 DP

20 DP, atakcjonująca w okresie pokojowym w Baranowiczach, Słonimie i Prużanach, 22.3.1939 r. otrzymała rozkaz mobilizacyjny. Po trzech dniach osiągnęła gotowość alarmową i natychmiast została przewieziona transportem kolejowym do rejonu: Nasielsk, Nowe Miasto, Płońsk^{xx/}.

Dywizja posiadała wówczas następujący skład organizacyjno-bojowy:

- 78, 79 i 80 pp /w każdym pp po trzy bp, kppanc, krozp,
pl dział 75 mm i pl.eap/;

- 20 pal /dyon hb 100 mm i dwa dyony armat 75 mm/;

x/ Regulaminowy pas obrony DP wynosił 7-10 km, a BKaw jeszcze mniej.

xx/ Dla przewiezienia 20 DP użyto aż 83 transporty kolejowe.

- 20 dac /bat armat 105 mm i bat hb 155 mm/;
- 81 bat art plot /trzy pl armat 40 mm/ oraz komp CKM;
- 20 bsap /cztery ksap, w tym 1 zmot/;
- pododdziały zwiadu /20 szwadron kawalerii i 20 komp kolarzy/.

W czasie wstępnych przygotowań do działań na Mazowszu dywizja otrzymała szereg jednostek wsparcia:

- Mazurski baon ON /trzy kp, pl ckm, pl ppanc i pl rozp/;
- 1 baon CKM i BT /trzy komp ckm, komp moździerzy 81 mm, pl ppanc i pl sap/;
- 59 i 78 dal /po trzy bat armat 75 mm lub hb 100 mm/;
- 88 dac /bat armat 105 mm i bat hb 155 mm/;
- 62 i 63 skcz rozpoznawczych /trzy pl po 4 czołgi i wóz bojowy dowódcy/;
- 161 sk sap.

Łączna liczebność stanu osobowego 20 DP wzrosła wówczas do 21012 żołnierzy, natomiast wyposażenie techniczno-bojowe m.in. obejmowało:

- 572 karabiny maszynowe /321 RKM, 51 LKM, 176 CKM i 24 NKM/;
- 220 dział, moździerzy i granatników /70 armat i haubic, 29 moździerzy, 84 granatniki, 31 dział ppanc i 6 armat plot/;
- 26 lekkich czołgów rozpoznawczych;
- 92 karabiny ppanc;
- 76 samochodów i tyleż motocykli, a także ogromną ilość wozów taborowych i 8717 koni.

Dywizja w przedstawionym składzie organizacyjno-bojowym posiadała ogółem: 10 batalionów piechoty, 7 dywizjonów artylerii, 4 komp. ppanc i 1 bat artylerii plot, 2 komp. czołgów rozpoznawczych, 4 samodz. komp. CKM, 5 komp. sap oraz 3 samodz. pododdziały /komp. sztabową, szwadron kawalerii i komp. kolarzy/. Wszystkie

wymienione oddziały i pododdziały należały do tzw. jednostek kalkulacyjno-obliczeniowych. Musiano je uwzględniać we wszelkich analizach i ocenach, a także podczas podejmowania decyzji i precyzowania zadań bojowych, gdyż decydowały one o możliwościach taktycznych dywizji.

B. Decyzje dowódcy dywizji oraz zadania zgrupowań i oddziałów

Dowódca 20 DP /płk dypl. W. Liszka-Lawicz/ po wnikliwej analizie otrzymanego zadania udał się z grupą oficerów w rejon Mławy. Na miejscu zapoznał się z warunkami terenowymi oraz ocenił ich specyfikę, zwracając szczególną uwagę na możliwości użycia swych wojsk. Nawiązał ponadto bezpośredni kontakt z miejscową placówką wywiadu w Mławie i zapewnił dywizji stały dopływ bieżących wiadomości o wojskach hitlerowskich.

Z kolei, w wyniku oceny warunków terenowych i prawdopodobnych działań nieprzyjaciela, płk Liszka-Lawicz dokonał podziału pasa obrony dywizji na trzy wyróżniające się odcinki taktyczne:

- główny, tzw. "odcinek mławski", umożliwiający zmasowane natarcie wojsk niemieckich;
- pomocniczy, tzw. "odcinek rżegnowski", zagrożony uderzeniem znacznie słabszych sił nieprzyjaciela;
- bierny, tzw. "odcinek niemyje", dostępny jedynie dla niewielkich grup wroga, działających bez sprzętu ciężkiego.

W oparciu o wnioski z analizy zadania, rzeczową ocenę terenu i zamiaru nieprzyjaciela, a także możliwości wojsk własnych, dowódca 20 DP podjął decyzję do obrony.

Postanowił mianowicie zorganizować trwałą obronę w pasie działań dywizji, wykorzystując sprzyjające warunki terenowe, umocnienia polowe i fortyfikacyjne typu stałego, a także naturalne i sztuczne zapory inżynieryjne.

Główny wysiłek obrony dywizji skupić w rejonie: Sławogóra Stara, Turza Wielka, Mława, skierowując na "odcinek mławski" oddziały dwóch wzmocnionych pułków piechoty, a także odwody, z zadaniem odparcia nieprzyjaciela nacierającego z Nidzicy w kierunku Mławy i dalej na Płońsk lub Ciechanów.

Pomocniczy wysiłek obrony dywizji skupić w rejonie Rzęgnowa, wydzielając na "odcinek rzęgnowski" wzmocniony pułk piechoty, z zadaniem odparcia wojsk niemieckich nacierających z poligonu Muszaki w kierunku: Grudusk - Ciechanów oraz na tyły "pozycji mławskiej".

Pozostały /bierny/ odcinek obrony, tzw. "błota Niemyje", osłonić wzmocnionymi pododdziałami zwiadu dywizyjnego.

Ugrupowanie bojowe dywizji - w jednym rzucie, z odwodem w sile jednego batalionu piechoty.

Zgodnie z powyższą decyzją sztab dywizji opracował szereg dokumentów bojowych. Sprecyzował także zadania i w końcu maja 1939 r. przekazał je wykonawcom:

1/ Wydzielone /pomocnicze/ zgrupowanie dywizji^{x/}, w składzie: 79 pp, 59 dal, 3/20 pal, 88 dac, 62 skcz rozp i 161 sk sap, zorganizować obronę "pozycji rzęgnowskiej" umacniając rubież: Rudno Jeziorowe, Kosiły, Szumsk, Krerzy, Dobrogosty.

Główny wysiłek obrony skupić w rejonie: Kosiły, Szumsk, Rzęgnowo z zadaniem odparcia nieprzyjaciela nacierającego w kierunkach: Chorzele - Rzęgnowo - Grudusk oraz Janowo - Dzierzgowo - Dębsk i niedopuszczenia do zagrożenia tyłów dywizji. W przypadku niepowodzenia przejść do działań opóźniających wzdłuż drogi: Grudusk - Ciechanów, a następnie obsadzić pozycję pośrednią na rubieży: Koziczyn, Żenbok.

x/Zgrupowanie było w rzeczywistości nazywane - dywizyjnym CW.

Przed frontem i na skrzydłach "pozycji rzęgnowskiej" rozwinąć ubezpieczenia bojowe oraz nawiązać współdziałanie z sąsiadami: ze szwadronem kolarzy Mazowieckiej BKaw i z 20 komp kolarzy 20 DP. Ponadto do Dzierzgowia skierować krozp pułku z zadaniem zorganizowania rozpoznania na przedpolu obrony.

Ugrupowanie bojowe - w jednym rzucie z odwodem:

- 3/79 pp utrzymywać odcinek: Rudno Jezirowe, wach.

Szumsk;

- 2/79 pp bronić się na środkowym odcinku: Szumsk, /wył/ Krery;

- 1/79 pp /bez 3 kp/ działać na rubieży: Krery, Dobrogosty;

- odwód zgrupowania: 3 kp 1/79 pp, 62 skcz rozp, 161 sksap i /pó wykonaniu zadań na przedpolu/ pułkowa krozp, ześrodkować się w rejonie Rzęgnowa i Kostusina, w gotowości do wsparcia batalionów pierwszego rzutu.

Artyleria zgrupowania /trzy dyony/ - rozwinąć się na stanowiskach ogniowych w rejonie Rzęgnowa i wsi Zawady, z zadaniem:

- 59 dal - wspierać walki obronne 3/79 pp;

- 3/20 pal^{x/} - w zależności od sytuacji działać na korzyść 1 lub 2/79 pp;

- 88 dac - zwalczać artylerię nieprzyjaciela na przedpolu 79 pp oraz osłaniać przejścia przez "bagna Niemyje".

Artyleria miała ponadto:

- niszczyć nieprzyjaciela ogniem ześrodkowanym, zwłaszcza na skrzyżowaniach dróg i wyjściach z lasów;

- zwalczać niemiecką broń pancerną ruchomym ogniem zaporowym na podejściach do rubieży: Kosiły - Szumsk;

- osłaniać przedni skraj obrony stałym ogniem zaporowym;

- przewidzieć manewr 59 dal i 3/20 pal na rubież ppanc w rejonie

x/ 3/20 pal dość często jest mylony z 78 dal, wspierającym 78 pp.

Zaboklik, w celu zwałczania czołgów ogniem na wprost.

SD zgrupowania /ppłk dypl. K. Zaborowski/ - dwór Rzęgnowo.

2/ Zgrupowanie osłonowe dywizji, w składzie: 20 komp kolarzy /rozp/, komp. ckm, 63 skcz rozp. oraz komp. 20 bsap,^{x/} zorganizować obronę odcinka biernego, tj. "błot Niemyje", na rubieży: Wasiły, Niemyje Stare, płn Dębek, Sławogóra Nowa.

Główny wysiłek obrony skupić na przejściach prowadzących na tyły dywizji, natomiast na odcinkach zabagnionych zorganizować dozorowanie. Zadania osłony wykonywać we współdziałaniu z 1/79 pp w Kitkach, z 1/80 pp w Sławogórze Nowej i 20 bsap w Dębku.

W przypadku przejścia dywizji do odwrotu prowadzić działania opóźniające wzdłuż drogi: Szydłowo - Słupsk, a następnie obsadzić pozycję pośrednią w rejonie wiosek Jarluty Wielkie i Małe.

3/ Główne zgrupowanie dywizji /dowodzone przez płk dypl. F. Dudzińskiego^{xx/}/, w składzie: 78 i 80 pp, II Mazurski baon ON, 1 baon CKM i BT, 20 pał /bez 3 dyonu/, 20 dac, 78 dal, 81 bat. art.plot, 20 skomp.CKM, 20 szwadron kawalerii i 20 bsap. Zorganizować obronę "pozycji mławskiej" z przednim skrajem rozbudowanym na rubieży: Sławogóra Stara, Kołakowo, Uniszki - Cegielnia, płn Krajewo, Majdan, Mławka, Lewiczyn, Turza Mała.

Główny wysiłek obrony skupić w rejonie: Sławogóra Stara, Mławka, Mława, z zadaniem odparcia zbieżnych uderzeń nieprzyjaciela nacierającego na Mławę z następujących kierunków: Janowo - Windyki, Nidzica-Uniszki Zawadzkie oraz Działdowo-Iłowo-Mławka. W przypadku niepowodzenia przejść do działań opóźniających wzdłuż drogi: Mława - Strzegowo, a następnie obsadzić pozycję pośrednią

x/W składzie zgrupowania występują sprzeczności: komp. CKM nie wiadomo skąd, kcz wymieniona jest w 79 pp, a saperzy w odwodzie!?

xx/Płk F. Dudziński był pierwszym zastępcą dowódcy 20 DP i dowódcą piechoty dywizyjnej.

na rubieży: Konopki, Zurominek, Liberadz.

Przed frontem oraz na skrzydłach "pozycji mławskiej" rozwinąć ubezpieczenia bojowe, a ponadto skierować do Lipowca Kościelnego 20 szwadron kawalerii z zadaniem utrzymania łączności z Nowogrodzką BKaw.

Ugrupowanie bojowe zgrupowania - w jednym rzucie, z odwodem.

a/ 80 pp z 20 komp. CKM, 1 komp. i pl ppanc 1 baonu CKM i BT oraz 1 komp. 20 bsap, bronić rubieży: Sławogóra Stara, płn Uniszki - Cegielnia, Majdan, /wył/ Mławka. Główny wysiłek obrony skupić w rejonie: Sławogóra Stara, wzg. 188,2, Nowa Wieś, w celu odparcia zmasowanego natarcia /w tym wojsk pancernych/ nieprzyjaciela z kierunków: Pogorzela - Windyki i Napierki - Uniszki Zawadzkie. W przypadku niepowodzenia przejść do działań opóźniających wzdłuż drogi: Mława - Strzegowo, z zadaniem obsadzenia pozycji pośredniej na rubieży: Konopki - Zurominek.

Ugrupowanie pułku - w jednym rzucie z odwodem.

- 1/80 pp z komp. ppanc i 1 komp CKM bronić odcinka: Sławogóra Stara - Kołakowo;
- 2/80 pp z 20 komp. ckm, pl ppanc i pl art.piech, utrzymywać rubieży: /wył/ Kołakowo, wzg. 188,2;
- 3/80 pp /bez 7 komp./ działać na odcinku: /wył/ wzg. 188,2, /wył/ Mławka;
- odwód pułku: 7 komp. 3/80 pp, komp. rozp. i 1 komp. 20 bsap, ześrodkować się w Nowej Wsi w gotowości do wsparcia batalionów pierwszego rzutu.

b/ 78 pp /bez 2/78 pp/ z II Mazurskim batalionem ON, 3 komp. 1 baonu CKM i BT oraz 2 komp. 20 bsap, bronić rubieży: Mławka, Lewiczyn, Turza Mała. Główny wysiłek obrony skupić w rejonie: Mławka, Lewiczyn, Wólka, w celu odparcia nieprzyjaciela naciera-

jącego w kierunku: Iłowo - Mława. W przypadku niepowodzenia przejść do działań opóźniających wzdłuż drogi: Studzieniec - Bogurzyn - Liberadz, z zadaniem obsadzenia pozycji pośredniej na rubieży: zach Żurominek - Liberadz.

Ugrupowanie pułku - w jednym rzucie z odwodem.

- 1/78 pp z komp. ppanc /bez pl/ i 3 komp. CKM /bez pl/ bronić odcinka: Mławka - Ruda;

- 3/78 pp z pl art. piech, pl ppanc i pl ckm, działać na rubieży: /wył/ Ruda - Lewiczyn;

- II Mazurski baon ON utrzymywać odcinek: Słomka, płd Turza Mała;

- odwód pułku: komp. rozp. i 2 komp. 20 bsap, ześrodkować się w Wólce w gotowości do wsparcia batalionów pierwszego rzutu.

c/ 20 szwadron kawalerii^{x/} - zorganizować obronę w m. Lipowiec Kościelny oraz działać z zadaniem: rozpoznania nieprzyjaciela na przedpolu, osłony lewego skrzydła dywizji i utrzymania łączności z Nowogrodzką BKaw.

d/ Odwód zgrupowania: 1 baon CKM i BT /bez dwóch komp. ckm i pl ppanc/ - rozwinąć się w m. Studzieniec; 20 bsap /bez trzech keap/ - ześrodkować się w Dębsku, w gotowości do działania na rozkaz;

e/ Artyleria zgrupowania /cztery dyony/ - zająć stanowiska ogniowe w rejonie Mławy, z zadaniem:

- 1/20 pal - wspierać walki obronne 1/80 pp;

- 2/20 pal - w zależności od sytuacji działać na korzyść 2' lub 3/80 pp;

- 78 dal - wspierać 78 pp oraz II Mazurski baon ON;

- 20 dac - zwalczać artylerię nieprzyjaciela na przedpolu 78 i 80pp oraz osłaniać przejścia przez "bagna Niemyje".

x/ 20 szwadron wchodził w skład zwiadu dywizyjnego.

Artyleria zgrupowania miała ponadto: niszczyć nieprzyjaciela ogniem ześrodkowanym na skrzyżowaniach dróg i wyjściach z lasu; zwalczać niemiecką broń pancerną ruchomym ogniem zaporowym, zwłaszcza na podejściach do rubieży: Windyki- Unieszki Zawadzkie; osłaniać przedni skraj obrony stałym ogniem zaporowym; przewidzieć manewr artylerii lekkiej na rubież ppanc w rejonie Sławogóry i Unieszki - Cegielnia, w celu zwalczania czołgów ogniem na wprost.

- 81 bat art plot - zająć stanowiska ogniowe na przedmieściach Mławy - z zadaniem zorganizowania osłony SD 20 DP i SO artylerii przed atakami lotnictwa niemieckiego.

SD zgrupowania /dowódcy piechoty dywizyjnej/ - podziemia kościoła w Mławie - Wólce.

4/ Odwód dowódcy 20 DP - 2/78 pp - ześrodkować się w Mławie, w gotowości do działania na specjalny rozkaz.

5/ Sąsiedzi 20 DP:

- z prawa - Mazowiecka BKaw, organizuje obronę nad rzeką Ulatówką i w rejonie Krzynowłogi Małej, z zadaniem odparcia nieprzyjaciela nacierającego w kierunku Chorzele - Przasnysz. Na skrzydle dywizji broni się 11 p uł., utrzymuje on łączność z 79 pp siłami wzmocnionego szwadronu kolarzy, tj. zwiadu brygady.

- z lewa - Nowogrodzka BKaw, organizuje obronę nad rzeką Działdówką, z zadaniem odparcia nieprzyjaciela nacierającego w kierunku: Działdowo - Płock. Na skrzydle dywizji, w rejonie m. Petrykozy, działają wzmocnione patrole 27 p uł., natomiast w Działdowie broni się OW brygady, tj. 3/32 pp i Działdowski baon ON.

G/ Tyły 20 DP rozwinąć się i działać w następujących rejonach:

- dywizyjne składy intendenckie, w tym również żywnościowe - Wyszyny Kościelne;
- dywizyjny punkt zaopatrzenia - Konopki;
- dywizyjne składy amunicji - Krośnice;
- dywizyjny szpital polowy - Ciechanów;
- dywizyjny szpital weterynaryjny - Słupsk.

7/ SD dywizji - gmach Ubezpieczalni Społecznej /obecnie Spółdzielnia Inwalidów/ w Mławie; ZSD - Wyszyny Kościelne.

C. Inżynieryjne zabudowy obrony na "pozycji mławsko-rzęgowskiej"

Z chwilą przybycia na Mazowsze oddziały 20 DP przystąpiły do wielokrotnie powtarzanych ćwiczeń bojowych, wykonując równocześnie prace inżynieryjne. Początkowo umacniały tzw. III pas taktyczny przebiegający na rubieży: Świercze, Nowe Miasto, Sochocin, Smardzewice. W połowie czerwca przegrupowały się na II pas taktyczny, tj. na pośrednią pozycję obrony z zadaniem wykonania prac inżynieryjnych na rubieży: Chrostowe, Jarluty, Konopki, Żuraminek, Liberadz. Wreszcie 8 lipca, główne siły dywizji, a w 2 tygodnie później także oddziały 79 pp, przemieściły się na "pozycję mławsko-rzęgowską", tj. na I /główny/ pas taktyczny, nazywany częstokroć "wysuniętą pozycją obrony".

Po osiągnięciu wyznaczonych rejonów oddziały dywizji przystąpiły do intensywnych prac fortyfikacyjnych. Prowadziły je bez przerwy, w dzień i w nocy, na trzy zmiany. W celu zyskania na czasie wojska podzielono na grupy robocze i zakwaterowano je w okolicznych wioskach. Wszystkie prace fortyfikacyjne wykonywali żołnierze piechoty pod nadzorem specjalistów, oficerów - saperów. Natomiast saperzy wznosili wszelkiego rodzaju zapory inżynieryjne.

przygotowywali niszczenia na przedpolu oraz zakładali pola minowe. Całością prac fortyfikacyjnych kierował dowódca 20 bsap - mjr J. Levitoux.

W połowie sierpnia dowództwo dywizji zorientowało się, że mimo wysiłku wojska rozbudowa obrony postępuje w zbyt wolnym tempie i dlatego zażądało pomocy od władz administracyjnych. W rezultacie do kopania rowów przeciwczołgowych została skierowana ludność cywilna z okolicznych wiosek. Ponadto do budowy betonowych schronów ~~XXXXXX~~ bojowych /BSB/ zaangażowano oddziały miejscowej straży pożarnej. W wielu rejonach występował zupełny brak wody, niesłychanie utrudniający wznoszenie betonowych umocnień, dlatego też pomoc strażaków była w tym względzie ogromna.

Wznoszenie BSB, podziwianych obecnie przez fachowców jako przykład dobrej roboty inżynierskiej, nie było wówczas łatwe. Dywizja nie posiadała żadnych nowoczesnych środków - spychaczy, transporterów i samochodów. Podstawowym narzędziem pracy była oczywiście łopata, a środkiem transportu - niewielki wóz poleski. W tym stanie rzeczy, dowożenie materiałów budowlanych: cementu, prętów zbrojeniowych, szyn kolejowych, żwiru i kamieni, ze stacji wyładowniczych: Mława, Wyszyny i Koropki, wyłącznie jednokonnymi wozami stwarzało wiele trudności i niesłychanych komplikacji.

Ogółem do 1 września na "pozycji mławskiej" zbudowano 45 BSB, z 93 przewidzianych w planach inżynierskich umocnień obrony, a na "pozycji rżegnowskiej" zaledwie kilka, z 50 zaplanowanych BSB. Ponadto w pasie działań dywizji aktualnie wznoszono 21 BSB. Z chwilą wybuchu wojny dalszą budowę oczywiście przerwano, lecz mimo to niektóre /częściowo wykonane/ BSB wykorzystano w czasie walk obronnych. x/

x/ W niektórych materiałach mówi się o znacznie mniejszej ilości BSB - 15-26 w rejonie Mławy i 3 w rejonie Rżegnowa.

Przedstawione wyżej BSB należały do lekkich umocnień fortyfikacyjnych typu stałego. Posiadały one wejście od tyłu, chronione tarczą betonową, 2-3 otwory strzelnicze i w niewielu przypadkach także kopułę pancerną. Mieściły się w nich zwykle 1 lub 2, a czasami 3 ckm, z załogą złożoną z 3-5 lub 7 żołnierzy.

Na "pozycji mławskiej" pierwszy BSB został usytuowany na płu od Sławogóry Starej, tj. obok "błot Niemyje", natomiast ostatni znajdował się na płu-zach skraju lasu turskiego. Najwięcej BSB zbudowano na odcinkach zagrożonych zmasowanym natarciem nieprzyjaciela, tj. Sławogóra - Krajewo, na płu i płu od Mławki, a także w rejonie Szumska. BSB posiadały otwory strzelnicze wyłącznie w ścianach bocznych i dlatego mogły prowadzić jedynie ogień skrzydłowy. W terenie były one urzutowane w 2-3 linie i to w taki sposób, że wzajemnie osłaniały się ogniem.

Przed BSB oraz między nimi rozbudowano 2-3 transzeje, o pełnym profilu, połączone rowami łącznikowymi. Na niektórych odcinkach, zwłaszcza w rejonie: Rzęgnowa, Sławogóry, Uniszek - Cegielni i Krajewa, a także Studzieńca, i Mławki, rozpoczęto rozbudowę drugiej /odwodowej/ pozycji obrony. Transzeje i rowy łącznikowe we wszystkich przypadkach wpleciono wikliną.

Przed przednim skrajem obrony zbudowano 3 rzędy zasieków z drutu kolczastego oraz tzw. potykacze - przeszkody małowidoczne. Na kierunkach zagrożonych natarciem czołgów niemieckich wykonano zapory przeciwczołgowe. Składały się one: z 3 rzędów szyn kolejowych powbijanych w ziemię, rowów przeciwpancernych, a także pól minowych założonych na szczególnie ważnych odcinkach. Ponadto wszystkie szosy i inne drogi zabezpieczono jeżami oraz minami, a na niektórych odcinkach przygotowano je do zniszczenia.

W całym pasie działań dywizji saperzy przygotowali do wysadzenia 48 mostów, w tym 8 powierzonych opiece straży granicznej. Poczynili również przygotowania związane z zalaniem wodą pewnych obszarów nadgranicznych, w dolinach rzek: Mławki, Orzyca i Ulatówki. Ponadto w związku z upalną pogodą, podjęto starania zmierzające do zwiększenia niedostępności nadmiernie wysuszonych "błot Niemyje". M.in. osłonięto je rowem przeciwczołgowym, oraz zaminowano i przygotowano do zniszczenia 8 najbardziej dogodnych przejść prowadzących na tyły 79 i 80 pp.

Wojska rozbudowujące obronę były przez cały czas ochraniane gęstą siecią placówek /1 do 3 na batalion/, wysuniętych 1-2 km na przedpole.

W sumie, mimo dużego wysiłku żołnierzy 20 DP i bardzo chętnie pracującej ludności cywilnej, rozbudowa obrony była niedostateczna. Złożyło się na to wiele czynników, lecz głównie zdecydowała o tym konieczność umacniania bardzo szerokiego pasa terenu w warunkach ograniczonego czasu. W tym stanie rzeczy I pas taktyczny był bardzo płytki i nadmiernie rozciągnięty. W rzeczywistości składał się on z jednej dobrze przygotowanej pozycji, rozbudowę drugiej zaledwie zapoczątkowano, a pracami na trzeciej pozycji /z wyjątkiem Mławy/ w ogóle się nie zajmowano.

x

x

x

Oprócz przedstawionych prac inżynierskich wojska wykonywały wiele innych czynności związanych z przygotowaniem do obrony. Artylerzyści rozbudowywali główne i zapasowe SO oraz PO, łącznościowcy rozwijali linie przewodowe, a pododdziały tyłowe rozmieszczały swe urządzenia w wyznaczonych rejonach i równocześnie dowoziły zaopatrzenie /zwłaszcza amunicję/ na rubież umocnień.

W ramach przygotowań do obrony powołano do życia tzw. "pogotowie harcurskie", złożone ze starszych wiekiem chłopców i dziewcząt. W czasie wojny miało ono wspierać wojsko, zwłaszcza w utrzymywaniu łączności i pełnieniu służby sanitarnej. Do pracy medyczno-sanitarnej zaangażowano ponadto miejscowych lekarzy, pielęgniarki, a także wiele członkiń PCK. Te ostatnie miały również wykonywać niektóre zadania związane z żywieniem żołnierzy. Powyższe fakty, jak i wiele innych przykładów ofiarności i poświęcenia społeczeństwa, dokumentowały więź z wojskiem. W praktyce posiadały zatem ogromne znaczenie, gdyż wywierały poważny wpływ na kształtowanie nastrojów i morale żołnierzy.

26 sierpnia, w związku z natężającymi się prowokacjami hitlerowskimi, oddziały 20 DP zostały postawione w stan gotowości bojowej. W BSB wmontowano broń maszynową i wydano rozkaz otwarcia skrzyń z "przrzędami optycznymi". W skrzyniach tych znajdowały się karabiny przeciwpancerne, które natychmiast rozdzielono/po 3 karabiny/ do poszczególnych kompanii piechoty.

28 sierpnia przeprowadzono strzelania z nowej broni, a ponieważ karabiny panc. powierzono strzelcom wyborowym uzyskali oni wyłącznie celujące wyniki. Tego samego dnia artyleria zajęła stanowiska ogniowe i obsadziła PC w ugrupowaniu piechoty. 29 sierpnia wszyscy oficerowie zostali zapoznani z kluczem nowego /wojenne-go/ szyfru. W następnym dniu wycofano z przedpola tabory oddziałów, kierując je do wyznaczonych rejonów na tyłach. Tym samym 20 DP osiągnęła pełną gotowość i, po przyjęciu zaplanowanego ugrupowania, oczekiwała na uderzenie wojsk hitlerowskich.

Zag. III. Działania obronne 20 DP w dniach 1-4.9.1939 r. /Załącznik 2/

1. Walki obronne dywizji w pierwszym dniu wojny /1.9.1939r./

a/ Pierwsze starcia z nieprzyjacielem na przedpolu 20 DP

1 września o godz. 4.35 dowódca dywizji otrzymał meldunki o przekraczaniu, w wielu rejonach, granicy państwowej przez silne oddziały niemieckie. Sytuacja była jednoznaczna i dlatego natychmiast przekazał wojskom sygnał "Wisła" - oznaczający wybuch wojny polsko-niemieckiej. Równocześnie wydał rozkaz nakazujący wykonanie zaplanowanych niszczeń na przedpolu dywizji.

W rezultacie do akcji przystąpiły patrole saperские i już wkrótce wysadziły 35 mostów, a ponadto 3 dalsze mosty zdołała zniszczyć straż graniczna. Tym samym na przedpolu dywizji wysadzono ogółem 38 mostów, tj. około 80% obiektów tego typu przewidzianych do zniszczenia. Skutki tej niewątpliwie pozytywnej akcji były jednakże stosunkowo niewielkie. Okazało się, że ze względu na suszę i niski poziom wody w rzekach, opóźnienie działań nieprzyjaciela było znacznie mniejsze niż oczekiwano.

Nieporównanie większe korzyści przyniosło zniszczenie niektórych odcinków dróg /np. między Kuklinem i Uniszkami Zawadzkiemi/, dezorganizujące w poważnym stopniu ruch oddziałów zmotoryzowanych przeciwnika.

Tak więc pierwsze zadanie bojowe dywizji, niezależnie od ostatecznych wyników, wykonane zostało w zasadzie pomyślnie. Na uwagę w tym względzie zasługuje ofiarna postawa patroli saperских wykonujących niszczenia w warunkach starć z podchodzącym nieprzyjacielem. M.in. w Długokątach saperzy wysadzili most po uprzedniej walce z niemiecką grupą zmotoryzowaną, w czasie której został zniszczony pierwszy czołg na przedpolu dywizji.

Walki na szerszą skalę rozgorzały dopiero około 6.00 z chwilą, gdy oddziały niemieckie natknęły się na linię polskich ubezpieczeń bojowych. Poszczególne czaty, zwykle w sile wzmocnionego plutonu piechoty, rozmieszczone na rubieży: las pîn Windyki, pîn Uniszki Zawadzkie, Stanisławów, Piekieźko, pîn-zach Mławka, podjęły skuteczną walkę z przeważającymi siłami nieprzyjaciela.

W niektórych przypadkach wykonały zadanie i bez strat wycofały się na główną pozycję, a następnie weszły w skład drugich rzutów batalionów. Z dużym powodzeniem działały czaty w rejonach: Windyki, Uniszki Zawadzkie i Mławka. Ta ostatnia zniszczyła m.in. 2 czołgi i zadała duże straty piechocie niemieckiej.

Dywizję spotkało również pierwsze niepowodzenie. W lasach białuckich została zaskoczona przez czołgi i poniosła straty 7 kp 80 pp. maszerująca w tym czasie w kierunku granicy.

Na "pozycji rzęgnowskiej" oddalonej od granicy państwowej od 13 do 20 km, nie zaszły w tym czasie żadne istotne wydarzenia. Nieprzyjaciel zbliżał się do pozycji polskich z dużą ostrożnością i stopniowo spychał patrole zwiadu wysunięte na dalekie przedpola.

W sumie należy stwierdzić, że kolejne zadanie dywizji, wykonywane głównie przez czaty i pododdziały zwiadowcze, zostało również pomyślnie zrealizowane. Kosztem minimalnych strat, niewielkich nawet we wspomnianej 7 kp /miała ona kilku poległych/, zmuszone przeciwnika do rozwinięcia i ujawnienia swych sił.

Czaty stwierdziły, m.in. że zmotoryzowane kolumny różnych rodzajów wojsk niemieckich maszerują wszystkimi drogami: Pogorzele Windyki, Napierki - Uniszki Zawadzkie, Białuty - Młowo, zmierzając koncentrycznie w kierunku Mławy. Analogiczny stan rzeczy został także ujawniony na przedpolach "pozycji rzęgnowskiej". Wszystkie drogi na tym odcinku, a zwłaszcza: Janowo-Dzierzono, Janowo-

Chmielen Wielki, Chorzele - Krzynowłoga Mała, były dosłownie zapełnione wojskami nieprzyjaciela.

Z licznych meldunków dostarczonych przez czaty i wiadomości napływających od zwiadowców zaczęło się stopniowo zarysowywać aktualne ugrupowanie wojsk hitlerowskich. W pierwszych godzinach wojny sztab 20 DP był już zorientowany, że do "pozycji mławskiej" zbliżają się główne siły 1 KA, a mianowicie: 11 DP /Rukały - Piekiełko/ i 61 DP /Sochy - Lewiczyn/. Natomiast na podejściach do "pozycji rzęgnowskiej" wykryto oddziały 1 DP z KA "Wodrig".

b/ Walki głównych sił 20 DP na "pozycji mławskiej"

O 5.45 artyleria niemiecka, rozwinięta na SO za granicą państwową i ostrzeliwująca głównie rejon Mławy, rozpoczęła dwugodzinne przygotowanie ogniowe natarcia. Pod jego osłoną, w tumanach porannej mgły, rozpoczęły się liczne ataki piechoty niemieckiej, wykonywane niezbyt dużymi siłami, w różnych odstępach czasu i na stale zmieniających się kierunkach.

Dowództwo dywizji właściwie oceniło sytuację, określając działania nieprzyjaciela jako szeroko zakrojoną akcję rozpoznawczą, mającą na celu ujawnienie systemu ognia oraz wykrycie słabych odcinków w obronie polskiej. Dlatego też wydało rozkaz /o 6.30/ otwarcia ognia z zapasowych lub wysuniętych SO. Artyleria wykonała wówczas szereg ześrodkowanych ogni na Napierki, Kuklin, Iłowo i inne miejscowości, niszcząc dziesiątki stłoczonych pojazdów mechanicznych. Natomiast wydzielone grupy ckm przystąpiły do zwalczania piechoty nieprzyjaciela.

Skutki niszczącego ognia, obserwowanego przez żołnierzy polskich z wielu punktów, hitlerowcy odczuli bardzo dotkliwie. Dlatego też podjęli próby zniszczenia artylerii polskiej. Oprócz

wzmagającego się ognia, skierowanego przez wiele dywizjonów na domniemane SO, do działań wprowadzili również lotnictwo. |
Kilkadziesiąt samolotów wykonało trzy kolejne uderzenia, bombardując zarówno umocnienia polskie, jak również tyły dywizji.

O 10.00 masy piechoty niemieckiej rozpoczęły główne natarcie, prowadzone w dziwnie anachronicznej formie. Czy dowództwo niemieckie przeceniło skutki artyleryjsko-lotniczego przygotowania, czy zupełnie zlekceważyło możliwości obrony polskiej, czy też może chciało osiągnąć efekty psychologiczne, tego do dzisiaj nikt nie wyjaśnił. Niemniej faktem jest, że piechota niemiecka nie rozwinęła się w tyralierę, szła do ataku w zwartych szykach, dziesiątkami niewielkich /plutonowych/ kolumn.

Fatalny błąd przeciwnika, który "podstawił" się, bezlitośnie wykorzystali dowódcy polscy. M.in. kpt. Babraj dowodzący wysuniętym punktem oporu /na płu od Krajewa/ wydał wówczas rozkaz otwarcia ciągłego ognia wydzielając po 600 naboju na każdy ckm.^{x/} Ogień był bardzo celny i wywarł piorunujący efekt, zaskoczeni hitlerowcy dosłownie potracili głowy, rażeni gradem kul biegali w różnych kierunkach, dopiero po pewnym czasie zaczęli się kryć i wycofywać z zagrożonego rejonu.

Z wielkim powodzeniem działała również artyleria, strzelała celnie i metodycznie, jak na manewrach, zadając piechocie niemieckiej ciężkie straty.

Po załamaniu się natarcia piechoty dowództwo niemieckie zaczęło traktować obronę polską z wyraźnym respektem. Świadczyło o tym szeroko zakrojone przegrupowanie artylerii na nowe SO i wysunięcie dużej ilości dział z zadaniem zniszczenia BSB ogniem

x/ Punkt oporu tworzyła 8 kp 3/80 pp, komp. ckm, pl. ppanc i pl. moździerzy - w czasie walk punkt ten nazwano "redutą Babraja".

na wprost. Wynikało to również z podjętej wówczas decyzji wprowadzenia do bitwy drugiego rzutu, tj. DPanc SS "Kempf".

O 12.00 artyleria niemiecka otworzyła huraganowy ogień i z kolei obrońcy znaleźli się w trudnej sytuacji. Zostały m.in. zniszczone 2 BSB, a w wielu innych załogi zostały ranne lub kontuzjowane. Zabitych oraz rannych kolegów natychmiast zastąpili walczący w pobliżu żołnierze i tym samym oddziały polskie w pełnej gotowości oczekiwały na kolejny atak wroga.

Rozpoczął się on o 12.30, z rejonu lasu na półn-zach od m. Windyki w kierunku pozycji 1/80 pp, uderzyła mianowicie silna grupa pancerna. Żołnierze polscy ze zgrozą obserwowali zmasowane natarcie około 50 czołgów, urzutowanych w kilku falach, a także rozwijające się w głębi tyraliery piechoty niemieckiej. W chwilę później środki ppanc batalionu /komp. ppanc, pl. art. pułkowej, kilka karabinów ppanc i dwie bat 1/20 pal/, a także pododdziały CKM otworzyły gwałtowny ogień do czołgów oraz piechoty niemieckiej. Przeciwpancerniacy strzelali bardzo celnie, gdyż po paru minutach na przedpolu paliło się szereg czołgów wroga, inne natomiast pośpiesznie wycofywały się do tyłu. Osamotniona piechota odskoczyła również na pozycje wyjściowe.

Bezpośrednio po załamaniu się natarcia pierwszej grupy pancerniej rozpoczęło się uderzenie drugiej, słabszej grupy pancerniej, liczącej ponad 20 czołgów. Grupa ta działała wzdłuż drogi: Windyki - Sławogóra Stara, dążąc do wyjścia na skrzydło "pozycji mławskiej". Tym razem atak nieprzyjaciela był ostrożny i niezbyt zdecydowany, dlatego też został odparty z większą łatwością.

W czasie natarć niemieckich żołnierze i oficerowie polscy walczyli wręcz znakomicie. Nie zdarzył się ani jeden wypadek paniki, czy też samowolnego opuszczenia posterunku. Przeciwnie,

stwierdzono wiele przykładów męstwa lub wręcz bohaterskiej postawy obrońców. Wyróżnił się zwłaszcza dowódca działą ppanc - plut. rez. Z. Kosiński, który zniszczył dwa czołgi niemieckie. Szczególne uznanie zdobył jednakże dowódca pl. art. piech - kpt. J. Utto, zastąpił on kontuzjowany działon i z pomocą piechurów zniszczył kilka/4 lub 5/ czołgów.

Ugółem na przedpolu 1/80 pp hitlerowcy stracili bezpowrotnie 11 czołgów, a ponadto kilkanaście uszkodzonych zdołali ewakuować z pola walki.

W podobny sposób i z analogicznymi wynikami przebiegało natarcie z rejonu Uniszek Zawadzkich na odcinek 2/80 pp. I w tym przypadku przeciwnik osiągnął jedynie rubież polskich zapór przeciwpancernych, poniósł duże straty w czołgach oraz w piechocie i szybko wycofał się na podstawy wyjściowe.

W sumie, dzięki dobrze zorganizowanej obronie i niezłomnej postawie oddziałów polskich, podstawowy atut hitlerowskiego dowództwa - siła uderzeniowa DPanc SS "Kempf", nie został właściwie wykorzystany. Dla ścisłości należy stwierdzić, że DPanc przerzucona pośpiesznie z rejonu Nidzicy, nie zdążyła się rozwinąć i uderzyć całością sił. Ataki wykonywała bowiem w różnym czasie i na różnych kierunkach. W działaniach zabrakło synchronizacji i to właśnie nie wywarło istotny wpływ na przebieg walki. Polacy mogli bowiem skupiać wysiłek obrony /masować ogień środków ppanc/ w celu odparcia kolejnych ataków nieprzyjaciela.

DPanc SS "Kempf" podczas omawianych działań nie osiągnęła dosłownie żadnego sukcesu, a straciła 21 czołgów bezpowrotnie zniszczonych i /prawdopodobnie/ drugie tyle miała uszkodzonych. Fakt ten, oprócz reperkusji taktycznych, wywarł istotny wpływ na morale żołnierzy walczących stron - wyraźnie zdeprymował hitlerowców i ożywił bojowość oddziałów polskich.

Z innych wydarzeń, zaistniałych w pierwszym dniu walki, na uwagę zasługuje decyzja dowódcy 20 DP, słusznie zresztą dążącego do wzmocnienia zagrożonego odcinka świeżymi siłami. Podczas omawianych walk skierował mianowicie swój odwód /2/78 pp/ na widzę lasów, położonych na półn od Mławy, z zadaniem pogłębienia obrony na styku 1 i 2/80 pp.

Godnym uwagi był również wypad 4 kp 2/80 pp przeprowadzony w godzinach popołudniowych na Uniszki Zawadzkie. Pod każdym względem zaskoczył on kompletnie nieprzyjaciela i przeraził brawurowym atakiem. Walki na bagnety hitlerowcy po prostu się bali i dlatego w popłochu uciekli z wioski, pozostawiając na miejscu wiele sprzętu technicznego. Po kilku godzinach dowództwo niemieckie zorganizowało przeciwdziałanie i dopiero wtedy pododdział polski wycofał się na rubież wyjściową.

Do interesującego zdarzenia doszło w godzinach popołudniowych na odcinku 2 kp 1/78 pp. O 17.00, wzdłuż drogi: Iłowo - Mława rozpoczęło się natarcie zwartej masy piechoty niemieckiej. Przeciwnika dopuszczono na odległość 400 m i dopiero wtedy obrońcy otworzyli zmasowany ogień z wszystkich posiadanych środków, w tym także jednej bat. art. 75 mm. Skutki zaskakującego ognia były wprost straszne, przedpole zasłały dziesiątki zabitych i jeszcze większe ilości rannych żołnierzy hitlerowskich. Resztki rozbitego i zdemoralizowanego batalionu ratowały się paniczną ucieczką do pobliskich lasów.

Po tych wydarzeniach nieprzyjaciel zrezygnował z dalszych działań zaczepnych. Jedynie artyleria prowadziła ogień nękający, a patrole piechoty podejmowały niezbyt zdecydowane próby rozpoznania "błot Niemcy" oraz pozycji bronionej przez II Mazurski baon GN.

c/ Walki zgrupowania wydzielonego 20 DP na "pozycji rzęgnowskiej".

Około 11.00 silne patrole niemieckie z 1 DP zepchnęły pododdziały zwiadu pułkowego i dywizyjnego /dwie komp. kolarzy/ oraz wyszły na rubież: Cichowo, Dzierzgowo, Dobrogosty, obsadzoną przez czaty 79 pp. Po 3-4 godzinach na przedpolu ubezpieczeń polekich rozwinęły się główne siły nieprzyjaciela. Dopiero wtedy na wspomnianej rubieży doszło do zaciętych walk, lecz ataki wroga odpierały jedynie czaty wspierane ogniem wszystkich trzech dywizjonów artylerii. Po pomyślnym wykonaniu zadania czaty otrzymały rozkaz wycofania się na pozycję główną. Rubież ubezpieczeń opuściły w sposób zorganizowany, a następnie weszły w skład drugich rzutów poszczególnych batalionów.

We wczesnych godzinach wieczornych na odcinku 79 pp nieprzyjaciel rozpoczął wreszcie zmasowane natarcie wspierane potężnym ogniem artylerii. Dwa zgrupowania, każde w sile wzmocnionego pułku /po 3-4 bataliony piechoty/, uderzyły z Cichowa w kierunku: Zaboklik - Rzęgnowo oraz z rejonu Dobrogosty na Kitki. Nieprzyjaciel atakował zatem skrzydła "pozycji rzęgnowskiej", dążąc do wyjścia na tyły 79 pp. W międzyczasie na środkowym odcinku obrony polskiej, tj. w rejonie Szumska osłanianego kilkoma BSB, hitlerowcy przeprowadzali niezbyt zdecydowane działania wiążące.

Zacięte walki na odcinkach 1 i 3/79 pp toczyły się z nieślabnącym natężeniem do późnych godzin wieczornych. Nieprzyjaciel zdołał nawet uzyskać pewne sukcesy. Natychmiast jednak interweniował dowódca 79 pp - ppłk Zaborowski, przegrupowując na zagrożone kierunki swe odwody. W praktyce okazało się, że działały one szybko i zdecydowanie. Wkrótce zatrzymały bowiem dalsze natarcie

przeciwnika i zmusiły go do wycofania się do rejonów wyjściowych.

d/ Wyniki działań, położenie wojsk oraz decyzje podjęte
nocą z 1 na 2.9.

W czasie całodziennych ciężkich walk 20 DP /21 tysięcy żołnierzy, 10 bp, 220 dział i moździerzy oraz 26 tankietek/ odparła z powodzeniem zmasowane uderzenia przeważających liczebnie i technicznie wojsk 3 armii niemieckiej /trzech DP, DPanc i szeregu samodzielnych jednostek, tj. około 80 tysięcy żołnierzy, 35 bp i około 200 czołgów/, wspieranych dużymi siłami lotnictwa. Dywizja uporczywie broniła zawczasu przygotowanej pozycji, walczyła z dużą pomysłowością, wykazując wyjątkowe zdecydowanie i wysoką aktywność bojową. Mimo potężnego wsparcia artyleryjskiego i zmasowanych ataków lotnictwa oraz wielokrotnie powtarzanych uderzeń piechoty i czołgów oddziały polskie utrzymały zajmowaną rubież obrony, zadając przeciwnikowi bardzo duże straty w ludziach i sprzęcie techniczno-bojowym. Cały stan osobowy dywizji wykazał dobre przygotowanie do działań w trudnych warunkach bojowych. Wyróżniły się jednak załogi BSB, obsługi środków ppanc i artylerzyści. 1/20 pal wspierający 1/80 pp zwalczał skutecznie piechotę, brał udział w odparciu czołgów niemieckich i nieustannie manewrował na polu walki. W ciągu dnia wystrzelił 1600 pocisków i mimo dużego natężenia walk, wielokrotnie /w niektórych okresach nawet co 10 minut/ zmieniał SU. Z podobnym powodzeniem działały i inne dywizjony, a także jedyna bat. art.plot. W ciągu dnia zestrzeliła 2 i uszkodziła kilka innych samolotów nieprzyjaciela.

Działającą z prawa Mazowiecką BKaw atakowały w ciągu dnia główne siły KA "Wodrig". Oddziały 12 DP nacierały mianowicie z rejonu Chorzele w kierunku na Przasnysz, natomiast 1 BKaw wy-

konywała uderzenie z lasów w okolicy m. Parciaki na Jednoróżec, tj. w skrzydło oddziałów polskich. W godzinach popołudniowych, po stoczeniu zaciętych walk nad Orzycem i Ulatówką, Mazowiecka BKAw opuściła zawczasu przygotowaną pozycję obrony i do wieczora wycofała się na rubież: Drążdzewo, Morawy Wielkie, Łanięta, Rudno Jeziorowe. Tym samym po pierwszym dniu walki, na prawym skrzydle 20 dywizji zaczęła się zarysowywać trudna sytuacja.

Walczące z lewa Nowogrodzka BKAw wykonywała zadanie pomyślnie, wiążąc aktywnie niezbyt zdecydowanie działającą 217 DP. Wydzielonymi siłami - 3/32 pp i Działdowskiego baonu ON - broniła z powodzeniem Działdowa, natomiast wzmocnionymi patrolami utrzymywała łączność ze zwiadem 20 DP.

Dowódca armii "Modlin", analizując całodziennie walki właściwie ocenił zarysowujące się kierunki działań niemieckich. W wyniku podjął decyzję przesunięcia 8 DP, w ciągu nocy z 1/2.9, do rejonu: Unikowo, Budy Bolesławskie, Drogiszka, Niedzbórz, w gotowości do działania na korzyść 20 DP lub Mazowieckiej BKAw. Ponadto wydał rozkaz dowódcy Nowogrodzkiej BKAw nakazujący przekazanie dwóch pp /działdowskiego baonu ON i 3/32 pp/ dla 20 DP. Bataliony te nocą z 1/2.9. osiągnęły rubież utrzymywaną przez II Mazurski baon ON, a następnie wyruszyły w kierunku Mławy.

Dowódca 20 DP ocenił optymistycznie położenie wojsk i dlatego zdecydował kontynuować obronę na zajmowanych pozycjach, zgodnie z wcześniejszymi planami. Otrzymane bataliony pozostawił w swej dyspozycji jako odwód dywizji i nakazał im ześrodkować się w Mławie.

W ciągu nocy zorganizowano w dywizji dostarczenie żołnierzom gorącej strawy. Ewakuowano rannych i grzebano poległych. Dowożono na stanowiska amunicję, zwłaszcza artyleryjską. Odtwarzano

porwane linie łączności przewodowej. Pracowano intensywnie nad odkopaniem zniszczonych stanowisk, zasypanych tranzei i rowów łącznikowych. Nastroje wśród żołnierzy były znakomite, wszyscy wierzyli w dalsze sukcesy i powodzenie.

Hitlerowcy swe liczne niepowodzenia starali się usprawiedliwić rzekomą potęgą polskich umocnień fortyfikacyjnych, nazywając pozycję bronioną przez 20 DP, "polską linią Maginota". Wieczorem spiker radia niemieckiego powiedział po raz pierwszy: "Festung Mława kämpf weiter" - "twierdza Mława walczy dalej", co oczywiście było ogromną przesadą i nie miało żadnego uzasadnienia w praktyce.

2/ Działania obronne 20 DP w drugim dniu wojny (2.9.1939r.)

a/ Walki głównych sił dywizji na "pozycji mławskiej"

Od świtu 2.9. nieprzyjaciel rozpoczął bardzo silne ostrze-
liwanie "pozycji mławskiej" ogniem artyleryjskim. Wykonywał także
kilkakrotnie powtarzane ataki lotnicze, grupami 30-40 samolotów.
Przeciwnik wykorzystując swą przewagę techniczną wyraźnie dążył
do zniszczenia umocnień, obezwładnienia artylerii polskiej i wy-
krwawienia broniących się oddziałów.

Ataki piechoty niemieckiej nie miały w tym dniu charakteru
masowego. Zwykle wykonywały je niezbyt duże siły, działające
bardzo ostrożnie, niezdecydowanie i w ogóle bez bojowości. Począt-
kowo przeciwnik zaatakował odcinek 1 i 2/80 pp, a następnie na-
cierał kolejno na pozycję bronioną przez 3/78 pp i II Mazurski
bact ON. Wszystkie ataki załamały się bardzo szybko i w dość dużej
odległości od pozycji polskich.

Nieprzyjaciel jednak nie rezygnował i w godzinach popołudni-
wych /około 16.00/ zaatakował pozycje 80 pp siłami kilkudziesięciu
czołgów. Bardzo groźne uderzenie i tym razem zakończyło jednak

kompletnym niepowodzeniem oraz stratami w sprzęcie bojowym. Po załamaniu natarcia czołgów obrońcy zauważyli kolumny pancerne i zmotoryzowane maszerujące w kierunku płu. Jak się okazało dowództwo niemieckie wycofywało DPanc SS "Kempf", rezygnując z zamiaru wykorzystania jej w rejonie Mławy.

W godzinach wieczornych stwierdzono wzmożoną działalność nieprzyjaciela w rejonie "błot Niemyje" i dlatego na odcinek ten skierowano 3 kp /bez pl/ 1/80 pp oraz pododdział saperów. Grupa ta miała wzmocnić osłonę "pozycji mławskiej", w tym m.in. zorganizować ubezpieczenie bojowe i wykonać dodatkowe niszczenia na przejściach prowadzących przez bagna.

W toku całodziennych walk intensywność uderzeń piechoty wyraźnie zmalała w stosunku do poprzedniego dnia. Wzmogła się natomiast siła ognia artyleryjskiego i uderzeń lotnictwa. Dlatego też oddziały 20 DP poniosły znaczne straty w zabitych i rannych, kilka baterii polskich zostało obezwładnionych, a załogi BSB z największym trudem wytrzymywały na swych posterunkach. Mimo to postawa ogółu żołnierzy nadal była wzorowa, gdyż i tego dnia wróg nie zdobył żadnego skrawka uporczywie bronionych pozycji.

Na szczególne uznanie obok mężnie walczących żołnierzy zasłużyli także liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Członkowie Pogotowia Harcerskiego biegali i jeździli na rowerach z meldunkami do dowódców poszczególnych oddziałów oraz dostarczali żywność i napoje dla walczących żołnierzy. Również dzielne członkinie PCK docierały na pozycje, znajdujące się pod ogniem wroga, opatrywały rannych i ewakuowały ich do punktów medycznych. Spon-taniczna i bardzo skuteczna pomoc ze strony ludności cywilnej, wyrażająca się także i w innych formach, była czynnikiem podnoszącym morale żołnierzy.

b/ Walki zgrupowania wydzielonego 20 DP na "pozycji rzęgnowskiej"

(2.9.1939 r.)

Od świtu 2.9. na "pozycji rzęgnowskiej" toczyły się niezwykle dramatyczne walki. Pod osłoną zmasowanego ognia artylerii i uderzeń lotnictwa rozwijało się natarcie piechoty, idącej do szturmu fala za falą. Kilka ataków niemieckich załamało się w ogniu artylerii i polskiej broni maszynowej, a jeden z batalionów działających wzdłuż drogi: Szumsk, Kitki, został całkowicie zniszczony.

Sytuacja 79 pp stawała się jednak z każdą godziną trudniejsza. Na dalekich przedpolach hitlerowcy zainstalowali bowiem balon obserwacyjny i z coraz większą precyzją zaczęli ostrzeliwać pozycję polską oraz zaplecze obrony. Na domiar złego położeniem pułku zainteresował się osobiście dowódca armii "Modlin" i swymi absurdalnymi decyzjami doprowadził do wytworzenia się krytycznej sytuacji w rejonie Rzęgnowa.

W obawie o rzekomo wzrastające zagrożenie na odcinku "błot Niemyje" gen. Przedrzymirski wydał rozkaz zobowiązujący dowódcę 20 DP do przekazania części "pozycji rzęgnowskiej" /odcinek Rudno Jeziorowe - Żaboklik/ sąsiadowi, tj. Mazowieckiej BKaw; a także zgrupowania przynajmniej dwóch bp, na lewym skrzydle 79 pp, w celu zniszczenia nieprzyjaciela przenikającego na tyły walczących wojsk. Powyższa decyzja nie była uzasadniona aktualnym położeniem i w praktyce prowadziła do osłabienia kluczowych pozycji w rejonie Żaboklina oraz do katastrofalnych następstw w skali całej armii.

Zgodnie z otrzymanym rozkazem dowódca dywizji zgrupował na odcinku: Dobrogosty - Rogale, dwa bp /2/79 pp i jeden z odwodu/, w gotowości do wykonania uderzenia w kierunku pń-zach ^{x/}. Odcinek na wsch od Żaboklika przejął pl. zwiadu z 11 puł., a punkty oporu:

x/ Wersja zabrania na lewe skrzydło dwóch bp /1 i 2/79 pp/ jest mało prawdopodobna. Przymuszalnie zgrupowano kombinowany bp 79 pp i Działdowski baon ON z odwodu 20 DP.

Kamienna Góra, Czubak, obsadziła 9 kp z 3/79 pp wzmocniona 6 ckm.

W godzinach popołudniowych nieprzyjaciel przeprowadził niezbyt silny atak, odparty bez większego trudu przez obrońców. Około 16.00 rozpoczął potężne przygotowanie artyleryjskie wykonywane głównie na Żaboklik i Kamienną Górę. W dwie godziny później do natarcia ruszyły wielkie masy piechoty niemieckiej. Z rejonu Krzynowłogi Małej w kierunku na Rzęgnowo wykonywały atak oddziały 12 DP, natomiast z rejonu Dzierzgowo na Szumek - Kamień i Krery - Kitki działała 1 DP. Około 19.00 po zaciętych walkach hitlerowcy zdobyli punkt oporu Żaboklik. Następnie w wyniku krwawego szturmu wdarli się na wzg. 210,7 /zwane Czubakiem/, wypierając resztki walczącej w tym rejonie 9 kp.

Na wiadomość o dramatycznych wydarzeniach w rejonie Rzęgnowa dowódca 79 pp zorganizował przeciwdziałanie. W rejonie wsi Zawady ześrodkował dwa kombinowane bp i kcz rozp. z zadaniem wykonania kontrataku i odzyskania utraconych pozycji. Nocne uderzenie oddziałów polekich zaskoczyło nieprzyjaciela i przyniosło znaczne sukcesy. Poszczególne kp dotarły nawet do drogi Rzęgnowo - Borki, lecz w sumie nacierające zgrupowanie było zbyt słabe i dlatego nie zdołało odzyskać "Czubaka", Żaboklika i Kamiennej Góry.

Po odparciu zacieklego kontrataku oddziałów polskich hitlerowcy szturmują z kolei pozycje 1/79 pp. Batalion zaatakowany równocześnie od czoła i z prawego skrzydła broni się z wyjątkową zaciekłością, dwukrotnie wykonuje kontrataki i likwiduje groźne włamania przeciwnika. Niezłomnie trwał na swych pozycjach, ponosząc jednakże z każdą chwilą coraz większe straty. Zainteresowane dowództwa zdawały sobie sprawę, że kontynuowanie walki w niedogodnych warunkach mija się z celem. Co gorsza może wkrótce zakończyć się ogólnym niepowodzeniem, tzn. przełamaniem obrony polskiej i zniszczeniem 79 pp.

W nocy z 2/3.9. 20 DP otrzymała oczekiwany rozkaz opuszczenia "pozycji rzęgnowskiej" i wycofania się na rubież: Młodynia, Nosarzewo, Pawłowo, Dębsk. Zgodnie z decyzją dowódcy armii odwrót miał być przeprowadzony na innym kierunku, niż to planowano przed wybuchem wojny, w celu zgrupowania całości sił 20 DP w rejonie Mławy. Działania takie stwarzały groźbę powstania luki między 79 pp i Mazowiecką BKaw, lecz ewentualność taką wzięto pod uwagę w ocenie aktualnego położenia. Dlatego też nocą z 2/3.9. odwodowa 8 DP otrzymała zadanie przegrupowania się na rubież: Koziczyn, Stryjewe Małe, Humęcino, Piegłowo. W przyjętym rozwiązaniu nie uwzględniono jednakże kilku ujemnych następstw związanych z opuszczeniem rozległego terenu, w tym ważnego węzła drogowego - Gruduśka.

79 pp natychmiast po otrzymaniu rozkazu zorganizował odwrót na nową rubież obrony. Wycofywał się w ciągu nocy, pod osłoną wydzielonych pododdziałów i silnych patroli, odpierających ataki niezbyt zdecydowanie działającego przeciwnika. Na wyznaczonej rubież oddziały dotarły dopiero nad ranem, wyczerpane dotychczasowymi walkami i odwrotem. Na jakikolwiek odpoczynek, czy też na przygotowanie gorącej strawy, nie miały już czasu i dlatego dowódca pułku zarządził spożycie żelaznej porcji żywności oraz przystąpienie do natychmiastowego umacniania nowych odcinków obrony.

Zgodnie z otrzymanym rozkazem 1/79 pp pbsadził skraj lasu na wsch od m. Młodynin w gotowości do odparcia ataków nieprzyjaciela z kierunku: Łysakowo - Piegłowo. 2/79 pp organizował obronę na przedpolach Nosarzewa Polnego i Borowego w celu odparcia przeciwnika nacierającego z Gruduśka na Szydłowo. Wreszcie 3/79 pp umacniał się na przedpolu Dębska z zadaniem odparcia ataków niemieckich z rejonu Budy Garlińskie w kierunku Mławy. Artyleria

wsparcia, stanowiąca łączną siłę jednego dyonu, rozwinęła się na SO w Szydłowie. W międzyczasie z pułku został odesłany 88 dac z zadaniem wzmocnienia 8 DP.

W ciągu resztek nocy w oddziałach pułku zorganizowano system ognia, okopano działa i broń maszynową, lecz dla ogółu żołnierzy zdążono przygotować jedynie wnęki strzeleckie. Wszystkie prace na nowej rubieży obrony wykonywano pod osłoną czat i silnych patroli operujących na przedpolu.

c/ Wyniki działań, położenie wojsk oraz decyzje podjęte nocą z 2/3.9.

W drugim dniu wojny 20 DP z powodzeniem kontynuowała działania obronne w rejonie Mławy. Natomiast na odcinku rzęgnowkim opuściła przygotowaną pozycję i wycofała się na nową, doraźnie obsadzoną rubież obrony. Powyższe niepowodzenie wiązało się z zaatakowaniem 79 pp przez kilka świeżych bp z 12 DP, lecz przede wszystkim było konsekwencją błędnej decyzji dowódcy Armii "Modlin". Wydarzenia w rejonie Rzęgnowa wpłynęły na pogorszenie połączenia 20 DP, zmuszając ją do kontynuowania działań w warunkach półokrążenia.

Wojska niemieckie działały w ciągu dnia z dużą ostrożnością i niezbyt zdecydowanie. Nocą, z chwilą zdobycia kluczowej pozycji polskiej pod Rzęgnowem, nie przejawiały inicjatywy i nie wykorzystwały szansy rozbicia 79 pp, a następnie uderzenie na tyły 20 DP. Podobnie należy ocenić ponowne użycie DPanc SS "Kempf" w nieprzyjających warunkach, a następnie wycofanie jej do rejonu Nidzicy.

Walki w ciągu całego dnia, a na "pozycji rzęgnowskiej" także przez kilka godzin nocnych, toczyły się z dużym natężeniem. Obie strony poniosły znacznie większe straty niż poprzedniego dnia. Oddziały polskie broniły się nadal z wielką zaciętością, walczyły bardzo aktywnie i z dużą rozwagą. Z powodzeniem odpierały, zwiększone o 6-7 bp, siły nieprzyjaciela, lecz wobec zmasowanych uderzeń lotnictwa były bezsilne.

Mazowiecka BKaw, w związku z przegrupowaniem głównych sił 12 DP na odcinek sąsiada /20 DP/, nie była zbyt zagrożona. Ataki nieprzyjaciela /części 12 DP i 1 BKaw/ odpierała pomyślnie i do końca dnia utrzymywała zajmowaną pozycję obrony. Dopiero w późnych godzinach nocnych, gdy przeciwnik opanował rejon Rzęgnowa i zmusił 79 pp do odwrotu, brygada wycofała się na rubież: Chodkowo, Przasnysz, Rostkowo.

W pasie Nowogrodzkiej BKaw działała z dużą ostrożnością 217 DP. Jednym pułkiem atakowała skrzydło 20 DP, natomiast głównymi siłami zajęła Działdowo i spychając patrole oraz ubezpieczenia polskie, osiągnęła rubież: Kęczewo, Petrykozy, rzeka Wkra. W ciągu całego dnia brygada nie była w zasadzie atakowana, a toczące się na przedpolach walki przybrały charakter epizodycznych starć.

Dowódca Armii "Modlin", oceniając aktualne położenie wojsk pierwszego rzutu, zdecydował wykorzystać swój odwód - 8 DP, z zadaniem zorganizowania obrony na rubieży: Koziczyn, Humęcino, z równoczesnym zachowaniem gotowości do wykonania przeciwwuderzenia w następujących kierunkach: Koziczyn - Przasnysz i Humęcino - Grudusk oraz odtworzenia ciągłego frontu między Przasnyszem i Piegłowem. W planowanym zwrocie zaczepnym miały brać udział wydzielone siły 20 DP i Mazowieckiej BKaw. Powyższa decyzja była w zasadzie słuszna, lecz podjęta została zbyt późno i dlatego szanse jej

zrealizowania były minimalne. W ciągu nocy z 2/3.9. luka między 20 DP i Mazowiecką BKaw zwiączyła się bowiem do 13 km, a co gorza dosłownie z każdą chwilą wdzierały się w nią coraz większe siły KA "Wodrig". W kalkulacjach dowództwa polskiego nie brano również pod uwagę DPanc "Kempf", chociaż dobrze wiadano, że została ona wycofana z odcinka mławskiego. Teraz zaś mogła być z powodzeniem użyta na nowym, bardziej dogodnym kierunku, tj. właśnie w rejonie Przasnysza.

Uwzględniając aktualne położenie wojsk i zadanie otrzymane z armii również dowódca 20 DP podjął decyzję do działań w trzecim dniu wojny. Założył mianowicie kontynuowanie obrony głównymi siłami dywizji na "pozycji mławskiej" oraz obsadzenie i umocnienie rubieży: las wech Młodynia, Dębsk z zadaniem odparcia nieprzyjaciela nacierającego z kierunku wschodniego. Równocześnie, w celu wzmocnienia obrony 79 pp, skierował część swego odwodu /Działdowski baon ON/ do rejonu Szydłowa. Z pozostałych sił odwodowych postanowił utworzyć grupę uderzeniową, złożoną z dwóch bp /3/32 pp i kombinowanego bp/ oraz skcz rozp. Grupa ta miała się ześrodkować na prawym skrzydle 79 pp w gotowości do wykonania kontrataku w kierunku Gruduska i nawiązania łączności z 8 DP. Przedstawiona decyzja dowódcy 20 DP była niewątpliwie słuszna, gdyż stwarzała korzystne perspektywy kontynuowania działań obronnych. Wyróżniała ją konsekwencja, zdecydowanie i dążność do utrzymania wysokiej aktywności.

3. Działania obronne 20 DP w trzecim dniu wojny /3.9.1939r

a/ Walki głównych sił dywizji na "pozycji mławskiej"

W trzecim dniu wojny hitlerowcy tradycyjnie zapoczątkowali działania ogniem artylerii. Tym razem jednak z mniejszym natężeniem

ostrzeliwali umocnienia dywizji, dążąc głównie do obezwładnienia obiektów tyłowych oraz do sparaliżowania wszelkiego ruchu na zapleczu walczących wojsk. Co pewien czas do ataku ruszała piechota niemiecka, działała prawdopodobnie z ograniczonym zadaniem rozpoznania polskiej obrony lub pozorowała aktywność. Zdecydowanie i ochoty do walki nie przejawiała, gdyż natychmiast po otwarciu ognia przez oddziały polskie wycofywały się do rejonów wyjściowych.

Około 15.00 do działań zostało wprowadzone lotnictwo niemieckie, atakowało ono umocnienia polskie, dążąc do zniszczenia BSB i innych obiektów. I tym razem nieliczne działa i przeciwlotnicze KM prowadziły skuteczny ogień, gdyż zestrzeliły kolejne 2 samoloty i kilka dalszych uszkodziły. x/ Natomiast lotnictwo polskie dało o sobie znać dwukrotnie. Jeden z samolotów /Karaś/ przedostał się nad Nidzicę i skutecznie zaatakował transporty kolejowe przeciwnika. Natomiast dwa samoloty obserwacyjne /Czaple/ pojawiły się nad ugrupowaniem 80 pp z zadaniem korygowania ognia artylerii, lecz znalazły się w zasięgu gwałtownego ognia i musiały natychmiast odlecieć.

Dopiero około 18.00 hitlerowcy rozpoczęli natarcie prowadzone równocześnie na wielu odcinkach. Atak na styku 1 i 2/80 pp przeciwnik wykonywał w szczególnie perfidny sposób - przed tyralierą niemiecką pędzono mianowicie - kilkudziesięciu chłopów z łopatami i zmuszano ich do kopania okopów. W tej niecodziennej scenerii artylerzyści polscy otworzyli ogień, strzelali szrapnelami z takim wyliczeniem, ażeby skutecznie ranić nieprzyjaciela, a chłopów jedynie przestraszyć. Metoda ta okazała się właściwa, gdyż natarcie niemieckie zostało zatrzymane, a chłopowie -----
x/ Nad pozycją mławską zestrzelono w sumie 6 samolotów niemieckich

w ogóle nie ucierpieli.

Mniej więcej w tym samym czasie na odcinku 3 kp 78 pp zorganizowano niezwykle skuteczną zasadzkę Niemiecką komp dopuszczono na niewielką odległość od Mławki, a następnie niespodziewanym ogniem broni maszynowej oraz granatami dokonano jej likwidacji. Z pogromu ocalało jedynie czterech żołnierzy, lecz zostali oni wzięci do niewoli. Po tak dotkliwej porażce nieprzyjaciel zrezygnował z dalszych prób pokonania obrony na lewym skrzydle dywizji M.in. właśnie dlatego z Mławskiego baonu ON oraz z 1 baonu CKM i BT można było wycofać dwie kp, a następnie użyć je na bardziej zagrożonych odcinkach.

W godzinach wieczornych, w wyniku ciągłych ataków nieprzyjaciela, w szeregach obrońców na odcinku 80 pp nastąpił pewien kryzys, spowodowany dotychczasowymi stratami i odczuwalnym już brakiem amunicji. Oddziały hitlerowskie sforsowały wówczas zapory i dokonały trzech niewielkich włamań w obronę polską, a mianowicie: w rejonie Kożakowa, na wech od Krajewa i na półd od Piekieleka. Sytuacja przynajmniej w tym czasie nie była zbyt groźna, lecz dowództwo polskie zorganizowało natychmiastowe przeciwdziałanie. W poszczególnych batalionach utworzono zbiorcze oddziały złożone: z własnych odwodów, pododdziałów przerzuconych z dyspozycji dowódcy dywizji lub ze składu 78 pp, a także z różnych grup żołnierzy, jak np. gońcy, obelugi rozbitych dział oraz ckm itp. Następnie na wszystkich trzech odcinkach wykonano zdecydowane kontrataki, wykorzystując głównie bagnety i granaty. W gwałtownym starciu zaatakowano przeciwnika i wkrótce bez większych trudności odtworzone przedni skraj obrony.

Z chwilę uzyskania powodzenia dowódca 1/80 pp otrzymał rozkazu odwrotu, zgodnie z planem opracowanym jeszcze przed

wojnę. O 21.00, po uprzednim potwierdzeniu zadania na piśmie, mjr Schlichtinger zarządził odwrót. Z chwilę jednak, gdy batalion osiągnął rejon Mławy okazało się, że rozkaz o odwróceniu był pomyłką i że należy ponownie obsadzić dotychczasowy odcinek. Nowe zadanie wykonano sprawnie, z wielkim zadowoleniem i bez jakichkolwiek przeciwdziałań ze strony przeciwnika. Hitlerowcy, jak się okazało, po prostu nie wykryli skrytego manewru pododdziałów polskich i nie mieli pojęcia, że przez 2 godziny na pozycjach przed ich frontem nie było w ogóle obrońców.

Nocą, w związku z zagrożeniem z kierunku "błot Niemyje" dowódca dywizji wprowadził do pierwszego rzutu batalion odwodowy - 2/78 pp. Około 23.00 otrzymał on zadanie obsadzenia luki istniejącej między 3/78 pp i 1/80 pp, tj. na odcinku: Dębak, płd Sławogóra Stara. Tym samym jedyny słabo osłaniany odcinek i niewralgiczny punkt "pozycji mławskiej" został poważnie wzmocniony i skutecznie zabezpieczony.

Po całodziennych walkach główne siły dywizji w dalszym ciągu broniły się na rubieży przygotowanej przed wybuchem wojny. Hitlerowcy nie zdołali uzyskać najmniejszego nawet sukcesu, a spiker radia niemieckiego trzeci raz z rzędu musiał wygłosić swe sakramentalne zdanie: "Festung Mława kämpft weiter".

b/ Działania pomocniczego zgrupowania 20 DP na nowej rubieży
obrony

Walki prowadzone 3.9. na odcinku bronionym przez 79 pp charakteryzowały się niezwykle zaciętym przebiegiem. Żołnierze polscy nie dysponowali już wprawdzie atutem BSB, czy nawet połowymi umocnieniami, lecz przeważającym siłom przeciwnika skutecznie przeciwstawiali swój upór, odwagę i niezłomną wolę kontynuowania

obrony.

Do pierwszych starć na odcinku 79 pp doszło o świcie Oddziałom rozpoznawczym nieprzyjaciela, działającym z rejonu Grudaka, przeciwstawiły się wówczas patrole polskie wysunięte na dalekie przedpole. Z kolei oddziały niemieckie zepchnęły czatę 1/79 pp wysuniętą na wch od Nosarzewa Borowego i opanowały wioskę. Dalsze natarcie na lasy w rejonie Nosarzewa zostało zatrzymane silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy. Przeciwnik opuścił wówczas opanowaną rubież, lecz równocześnie otworzył silny ogień artyleryjski oraz wprowadził do działań lotnictwo. W wyniku kilkogodzinnego artyleryjsko-lotniczego przygotowania ogniowego pododdziały polskie poniosły ciężkie straty. M.in. w godzinach popołudniowych resztki 2 kp /po straceniu wszystkich oficerów/ opuściły zajmowany odcinek i wycofały się w kierunku Szydłowa,

Dowódca 1/79 pp wprowadził wówczas do działań swój odwód - 3 kp, z zadaniem wykonania kontrataku w kierunku wsi Nosarzewo Polne. Po początkowym powodzeniu atak żołnierzy polskich załamał się w silnym ogniu nieprzyjaciela, 3 kp ponosząc ciężkie straty wycofała się do lasów nosarzewskich, obsadzonych w międzyczasie różnymi improwizowanymi grupami.

Teraz z kolei do natarcia przeszły oddziały niemieckie. Po dotychczasowych walkach czuły się bardzo pewnie i dlatego atakowały zwartymi kolumnami. Na skraju lasu nosarzewskiego oczekiwała je już silna grupa żołnierzy, złożona z rozbitych uprzednio 2 i 3 kp, wzmocniona komp ckm kpt. Dybowskiego. Z chwilą gdy przeciwnik zbliżył się na niewielką odległość od lasu został dosłownie skoszony zmasowanym ogniem broni strzeleckiej i maszynowej. Oddziały niemieckie straciły wówczas dziesiątki zabitych oraz rannych i w największym popłochu ratowały się ucieczką. Tym samym groźny kryzys, zarysowujący się na środkowym odcinku obrony

79 pp. został ostatecznie zaangażowany

W bardzo trudnych warunkach walczył w ciągu dnia także 2/79 pp. Wprowadzono z powodzeniem odparował liczne ataki przeważających się nieprzyjaciela i zdołał utrzymać zajmowaną rubież obrony, lecz tak jak sąsiad /1/79 pp/ poniósł wyjątkowo duże straty,

Zupełnie odmiennym przebiegiem charakteryzowały się działania na odcinku 3/79 pp. W praktyce na przedpolu batalionu operowały jedynie silne patrole nieprzyjaciela. Prowadziły one aktywne rozpoznanie i unikały poważniejszych starć z broniącymi się pododdziałami polskimi.

Do ostatniego istotnego wydarzenia doszło na odcinku 79 pp w godzinach wieczornych. Około 17.00, zgodnie z otrzymanym rozkazem, rozpoczął się atak odwodu 20 DP. Atak ten, skoordynowany z przeciwdzierzeniem 8 DP, wykonywały dwa bp /3/32 pp i Działowski baon ON/ wzmocnione skocz. rozp. Uderzyły one z rejonu Nosarzewa w kierunku Gruduska, lecz mimo brawury nie zdołały uzyskać powodzenia. Po krótkich, lecz bardzo zaciętych walkach, kontratakujące oddziały wycofały się na tyły 79 pp i wzmocniły obronę w rejonie Szydłowa. W całokształcie toczących się działań nieudany kontratak spełnił jednakże pozytywną rolę. Dokumentował bowiem nie tylko zdecydowanie i wysoką aktywność, lecz także duże możliwości zaczepne broniących się wojsk. Hitlerowcy wzięli ten fakt pod uwagę i przez wiele godzin nie przejawiali na odcinku 79 pp żadnej aktywności.

c/ Działania sąsiadów w trzecim dniu wojny

W trzecim dniu wojny, mimo niezłomnej postawy 20 DP odparującej zmasowane natarcie ponad trzech DP nieprzyjaciela, w toczącej się bitwie granicznej nastąpił groźny kryzys prowadzący nieuchronnie do klęski Armii "Modlin"

Mazowiecka BKaw, walcząca na przedpolach Przasnysza, prawie przez cały dzień z powodzeniem odpierała ataki 1 BKaw i niewielkich sił 12 DP. Około 16.00 na jej pozycje uderzyła jednakże DPanc SS "Kempf" i po zaciętych walkach przełamała niezbyt silną obronę polską. Z kolei dywizja ta opanowała Przasnysz i odrzuciła 11 puł. z rejonu Rostkowa. Tym samym DPanc SS "Kempf" osiągnęła wyniki o istotnym znaczeniu operacyjnym, gdyż wyszła na tyły Armii "Modlin" i uzyskała możliwość przejścia do zdecydowanych działań manewrowych.

Gen. Kempf wykazał jednak przesadną ostrożność, gdyż zatrzymał wojska na osiągniętej rubieży, a do działań w kierunku Ciechanowa skierował jedynie oddział rozpoznawczy dywizji. Oddział ten, zgodnie z taktyką przyjętą powszechnie przez wojska niemieckie, palił po drodze okoliczne wioski i nie napotykając na żaden opór dotarł wieczorem do Ciechanowa. Hitlerowcy natychmiast wdarli się do miasta wywołując panikę, zwłaszcza wśród nieuzbrojonych taborytów. Wkrótce jednak rozpoczął się kontratak armijnego błącz, wspierany ogniem pociągu pancernego i dlatego oddział niemiecki wycofał się na bezpieczną odległość od Ciechanowa. Następnego dnia do miasta podeszły siły główne DPanc SS "Kempf" i dopiero wtedy Ciechanów został opanowany przez wojska hitlerowskie.

Działania niemieckiego oddziału rozpoznawczego doprowadziły do groźnych następstw. Wśród ludności cywilnej i w jednostkach wojskowych wytworzyły nastroje paniczne. Co gorsza, przerwany został system łączności przewodowej i sztab Armii "Modlin" utracił możliwość kierowania wojskami.

Nieco wcześniej, niż doszło do katastrofalnych wydarzeń w pesie Mazowieckiej BKaw, rozpoczęło się przeciwuderzenie 8 DP. Około 15.00 część dywizji - wzmocniony 21 pp - uderzyła w kierunku:

Koziczyn - Czernice Borowe. Natomiast w dwie godziny później przeszły do natarcia główne siły dywizji - 13 pp uderzył w kierunku na Grudusk, a 32 pp nacierał na Humęcino - Piegłowo z zadaniem nawiązania styczności z 20 DP. Działania zaczęły 8 DP, poprzedzone aż czterokrotną zmianą zadania, rozpoczęły się w różnym czasie i były prowadzone na rozbieżnych kierunkach. W tych warunkach powodzenie uzyskał jedynie 21 pp, dobrze dowodzony przez ppłk Sosabowskiego. Po dotarciu do Chrostowa pułk na rozkaz dowódcy dywizji przerwał natarcie, a następnie /o 4 oo 4.9./ w sposób zorganizowany rozpoczął odwrót w kierunku południowym. Natomiast natarcie pozostałych sił, tzn. 13 i 32 pp zakończyło się kompletnym niepowodzeniem, a następnie popłochem i rozsypaniem się głównych sił dywizji. Na załamanie się morale 8 DP wpłynęło wiele czynników, a m.in. złe dowodzenie, dywersja wroga, starcia pododdziałów między sobą, ogólne wyczerpanie żołnierzy,^{x/} a zwłaszcza demoralizujący rajd oddziału niemieckiego w kierunku Ciechanowa tj. na głębokie tyły 8 DP. W wyniku paniki, nie dającej się wytłumaczyć w kategoriach "normalnych" przyczyn i kalkulacji, uciekające oddziały 8 DP zmieszały się z jednostkami 20 DP, rozpoczynającymi w tym czasie zorganizowany odwrót.

W pasie Nowogrodzkiej BKaw w ciągu całego dnia działania ograniczały się do niezbyt intensywnych walk z oddziałami 217 DP. Dopiero w późnych godzinach popołudniowych główne siły brygady /4 psk, 27 puł, 9 dyon panc i 9 dak/ skoncentrowały się w rejonie: Sarnowo, Niechłonne, Zalesie, w gotowości do wykonania uderzenia w kierunku: Petrykozy - Iłowo, z zadaniem odciążenia 20 DP i zabezpieczenia jej odwrotu z rejonu Mławy.

x/ 8 DP mobilizowała się dopiero 1.9, przez trzy doby wykonywała ciągłe marsze, wielokrotnie była bombardowana itp

Dokładny termin uderzenia Nowogrodzkiej BKaw nie jest w rzeczywistości znany, czy były to godziny wieczorne 3.9, czy też rano 4.9, tego do dziś nikt nie wie. Faktem natomiast jest, że natarcie brygady zaatakowało nieprzyjaciela i doprowadziło do kompletnego rozbicia niektórych oddziałów 217 DP. W związku z ogólnym niepowodzeniem prawego skrzydła Armii "Modlin" brygada musiała przerwać pomyślnie przebiegające natarcie i przeszła do odwrotu w kierunku: Sierpc - Płock

4. Odwrót 20 DP z pozycji mławskiej /4.9.1939 r./

O godz. 1.10 4.9.1939 r. do dowództwa dywizji dotarł mjr Zalewski ze sztabu Armii "Modlin" z rozkazem wycofania dywizji na rubież pośrednią w rejonie Opinogóry. Równocześnie poinformował płk Liszkę-Lawicza o zaplanowanej osłonie manewru 20 DP przez sąsiadów. 8 DP została zobowiązana do kontynuowania działań rozpoczętych poprzedniego dnia /o tym, że dywizja uległa panice, nikt jeszcze nie wiedział/. Natomiast Nowogrodzka BKaw miała uderzyć w kierunku: Petrykozy - Iłowo.

Uruchomienie odwrotu zostało oparte na wcześniej opracowanym i kilkakrotnie przewidzianym wariantcie działań, dlatego też przebiegało bez komplikacji. Dowódca piechoty dywizyjnej otrzymał rozkaz zorganizowania odwrotu swych wojsk wzdłuż drogi: Mława - Żurominek - Strzegowo - Gliniojeck. Do osłony manewru odwrotowego głównych sił został wydzielony 79 pp. Początkowo miał on za wszelką cenę utrzymywać aktualnie zajmowaną rubież obrony, a następnie wycofywać kolejno poszczególne bp /zaczynając od lewego skrzydła/ i kierować je na drogę: Szydłowo - Słupsk - Krośnice. Konkretne zadania otrzymała również artyleria

dywizyjna, została mianowicie zobowiązana do zajęcia nowych SC przy drodze: Mława - Żurominek, w celu wykonania ognia maskującego odwrót piechoty. Z kolei niektóre jednostki artylerii miały dołączyć do wycofujących się kolumn batalionowych i pułkowych lub /jak np. 20 dac/ rozpocząć samodzielny odwrót.

Rozkaz z zadaniami o odwrócie został wkrótce przekazany do wykonawców, około 2.00 otrzymały go jednostki artylerii, a w godzinę później dotarł do oddziałów piechoty. Ze względu na zachowanie tajemnicy w większości przypadków rozkaz przekazywali osobiście oficerowie łącznikowi. Tak więc około 3.00 do 4.9 wszystkie oddziały dywizji zostały zapoznane z oczekujących ich zadaniem.

Rozpoczęcie odwrotu, w związku z koniecznością zorganizowania bezpośredniej osłony w pułkach i batalionach, nastąpiło w różnych odstępach czasu. W 80 pp w pierwszej kolejności opuścili pozycję bataliony walczące na skrzydłach, natomiast 2/80 pp zajmujący środkowy odcinek obrony pozostał na "pozycji mławskiej" jeszcze przez dwie godziny, tj. do 7.00. Dopiero wtedy wycofała się z rejonu Studzieńca 3 kp II Mazurskiego baonu ON osłaniająca odwrót 1/78 pp.

O realizowanym przez 20 DP manewrze odwrotowym nieprzyjaciel w ogóle nie wiedział i dlatego od wczesnych godzin rannych ostrzeliwał opuszczoną "pozycję mławską". Natarcie natomiast rozpoczął na odcinku utrzymywanym przez 79 pp, a następnie kosztem dużych strat zaczął spychać 3/79 pp w kierunku szosy warszawskiej tj. osi marszu większości oddziałów polskich. W rezultacie, na odcinku między Nową Wsią i Szydłówkiem wytworzyła się bardzo groźna sytuacja. Szczęśliwie jednak, właśnie w krytycznej chwili /około 7.00/, do zagrożonego rejonu podeszły oddziały dowodzone przez mjr Schlichtingera - 1/80 pp, 2/20 pal i dywizyjna komp. CKM

Natychmiast padły rzeczowe rozkazy i wszystkie trzy jednostki błyskawicznie obsadziły dogodną rubież terenową, a po chwili otworzyły skuteczny ogień nad głowami żołnierzy 3/79 pp. Zmasowany ogień piechoty, kilkunastu ckm i 12 dział, odwrócił groźbę załamania się obrony polskiej. Masy hitlerowskiej piechoty poniosły ciężkie straty i w nieładzie wycofały się na bezpieczną odległość.

W czasie omawianego starcia główne siły dywizji kontynuowały zorganizowany odwrót i stopniowo przemieszczały się poza rejon Mławy. Drogą warszawską wycofywały się: 1 i 3/80 pp, 3/78 pp, 1/79 pp, II Mazurski baon ON, a także większość artylerii dywizyjnej. Wymienione jednostki po osiągnięciu rejonu Strzegowa skierowały się na Raciąż i Płock. Natomiast bocznymi drogami w kierunku Płońska maszerowały następujące oddziały: 2/32 pp, 2/78pp, 2 i 3/79 pp, Działdowski baon ON oraz 2-3 dyony artylerii

Około 10.00 płonącą Mławę opuściły ostatnie oddziały polskie, tj. 2/80 pp, 1/78 pp i 3 kp II baonu ON, osłaniające odwrót 20 DP. W przeciwieństwie do poprzedzających je oddziałów, maszerujących w kolumnach batalionowych, opuszczali one tereny dotychczasowych walk w szykach rozwiniętych. Przemieszczały się mianowicie małymi kolumnkami, w sile drużyny i plutonu, zdążającymi w kierunku pld różnymi ścieżkami lub na przełaj.

W czasie, gdy oddziały polskie opuszczaly Mławę /około 10 00/, hitlerowcy zorientowali się w zaistniałej sytuacji i dopiero wtedy otworzyli gwałtowny ogień artyleryjski na drogi odwrotu 20 DP. Równocześnie do działań wprowadzili setki samolotów, atakujących dosłownie wszystkich i wszystko co znajdowało się na drogach lub w ich pobliżu. W wyniku zmasowanych uderzeń lotnictwa oddziały dywizji poniosły bardzo ciężkie straty w ludziach i sprzę-

cie. W Wyszynach Kościelnych lotnictwo zmasakrowało kolumnę sanitarną z rannymi żołnierzami, w Szydłowie dokonało nalotu na 3/32 pp, pod Żurominem zaatakowało 1/79 pp, a w rejonie skrzyżowania dróg w m. Glinojec kilkakrotnie bombardowało jednostki artylerii. Hitlerowcy piloci, wykorzystując doskonale warunki atmosferyczne /piękna, słoneczna pogoda/ i niedostateczną obronę przeciwlotniczą, działali zupełnie bezkarnie, i z wyjątkowym okrucieństwem. Oprócz oddziałów wojska, bombardowali okoliczne wioski i miasteczka oraz atakowali cywilnych uciekinierów. W tych warunkach straty w oddziałach 20 i 8 DP, a także wśród ludności cywilnej, były ogromne.

W sposób straszliwy mściło się teraz kunktatorstwo i niezdecydowanie dowódcy Armii "Modlin". Setki znakomitych żołnierzy, bohaterskich uczestników walk pod Mławą i Rzęgnowem, ginęły bezsensownie, pozbawione możliwości przeciwstawienia się wrogowi. W kontekście omawianych wydarzeń należy stwierdzić, że decyzję o odwrocie 20 DP, należało podjąć przynajmniej 6-7 godzin wcześniej. Mniej więcej tyle czasu potrzebowała dywizja na opuszczenie "pozycji mławskiej" /3-4 godziny/ i na pokonanie około 15 km /3 godziny/, dzielących wojska od pozycji pośredniej. W konkretnej sytuacji operacyjnej decyzję o wycofaniu 20 DP należało zatem podjąć około 18.00 3 września, tj. natychmiast po przełamaniu obrony Mazowieckiej BKaw i wyjściu DPanc SS "Kempf" na tyły Armii "Modlin".

Na przebieg odwrotu 20 DP, oprócz nekających uderzeń lotnictwa hitlerowskiego, wpłynęło w sposób destrukcyjny zetknięcie się z rozproszonymi jednostkami 8 DP. Maszerujące karnie kolumny 20 DP dosłownie zaszokował widok setek pędzących na oślep wozów taborowych oraz tłumu żołnierzy zdemoralizowanych paniką x/ x/ z 8 DP panice nie uległ jedynie 21 pp dowodzony przez ppłk. Sosakowskiego i w sposób zorganizowany wycofał się za Narew.

Oddziały dywizji nie uległy wprawdzie psychozie strachu, lecz zostały zepchnięto z dotychczasowej osi odwrotu i utraciły oporą ilość żołnierzy \times /. Dlatego nie zdołały one obsadzić pośredniej rubieży obrony i głównie z tego powodu wycofywały się aż za Wisłę i Narew.

Wojska niemieckie, jak się okazało nie wykryły manewru odwrotowego 20 DP i dlatego aż do 10.00 ostrzeliwali opuszczoną rubież obrony. Następnie straciły dalsze 2 godziny na walkę z samotnymi placówkami i załogami BSB, które odmówiły opuszczenia zajmowanych stanowisk. Po zniszczeniu drobnych grup żołnierzy polskich, m.in. przy pomocy granatów oraz miotaczy ognia, hitlerowcy wkroczyli do Mławy i na tym przerwali dalsze działania bojowe. Tak więc do pościgu za wycofującymi się oddziałami 20 DP, nie przeszli ani 4 września, ani w następnym dniu. Złożyło się na to powszechne zadowolenie z opanowania "twierdzy Mława", jak również obawa dowództwa 3 armii przed ewentualnym zagrożeniem ze strony GO "Wyszków". Pomijając rzeczywiste przyczyny zaistniałego stanu rzeczy należy jednak stwierdzić, że hitlerowcy popełnili poważny błąd operacyjny, gdyż zaprzepaścili szansę zniszczenia dwóch dywizji polskich. Nie tylko bowiem 20 DP, lecz także 8 DP, zostały wkrótce zreorganizowane i uzupełnione do pełnych stanów bojowych, a następnie obie dywizje walczyły z wielką ofiarnością i dużym powodzeniem w obronie Warszawy oraz Modlina.

Zag. IV. Wnioski i doświadczenia 20 DP z działań pod Mławą

Koncepcje skierowania 20 DP pod Mławą z zadaniem stoczenia walk obronnych bezpośrednio nad granicą państwową była w pełni uzasadniona. Wynikała bowiem zarówno z obowiązującej doktryny, aktualnego zamiaru operacyjnego i prawidłowej oceny ewentual

tego zamiaru nieprzyjaciela. Jednakże przydzielenie dywizji paaa
x/ w/g gen. Remla stany 20 DP wynosiły około 50%. Natomiast T. Jurge stwierdza, że w dywizji pozostało jedynie 6 tys żołnierzy

obrony szerokości aż 31 km wywołuje poważne zastrzeżenia. Kolidowało bowiem zarówno z obowiązującymi normami regulaminowymi, przewidującymi 8-10 km pasu obrony dywizji, jak również z ograniczonymi możliwościami bojowymi ZT. W konkretnych warunkach, łącznie z otrzymanymi środkami wzmocnienia, 20 DP osiągnęła niewielkie gęstości taktyczne, w tym: 0,32 bp, 6 dział i moździerzy, 1 armatę i 3 karabiny ppanc, 0,8 czołgu rozp. i 18,5 KM na km. W przypadku działań na pomocniczym odcinku frontu uzyskane nasycenie mogło w zupełności wystarczyć. 20 DP osłaniała jednak szczególnie ważny kierunek warszawski, na którym spodziewano się uderzenia głównych sił 3 armii niemieckiej i dlatego należało jej postawić bardziej realne zadanie bojowe.

Decyzja dowódcy 20 DP była głęboko przemyślana i rzeczowa, w całej rozciągłości uwzględniała aktualne realia i dlatego zasługuje na pozytywną ocenę. W decyzji zwraca uwagę wręcz doskonałe wykorzystanie właściwości terenu; prawidłowe określenie rejonów głównego i pomocniczego wysiłku obrony oraz wydzielenie odcinka biernego; przyjęcie właściwego ugrupowania bojowego oraz podzielenie sił na trzy samodzielne zgrupowania; wprowadzenie interesującego systemu dowodzenia /dowództwa odcinków/, ułatwiającego kierowanie walką i współdziałanie wojsk. Istotnym mankamentem omawianej decyzji, w części dotyczącej działań opóźniających, było przyjęcie wyraźnie jednostronnej koncepcji odwrotu dywizji na kolejną rubież obrony.

W ocenie inżynierskiej rozbudowy w pasie działań dywizji należy wyróżnić: precyzyjne powiązanie umocnień polowych z konkretnymi warunkami terenowymi; wzmocnienie obrony znakomicie usytuowanymi i dobrze wykonanymi BSB oraz licznymi zaporami przeciwpancernymi i przeciwpiechocie, a także przygotowanie przamyślanego systemu niszczeń oraz sztucznych zalewów. Szeroko

zakrojone prace inżynierskie wojska wykonywały jednakże prawie wyłącznie na pierwszej pozycji, natomiast rozbudowę drugiej oraz trzeciej pozycji zajmowały się w minimalnym stopniu. Dlatego też obrona 20 DP była bardzo płytka i, z wyjątkiem pierwszej pozycji, niedostatecznie rozbudowana pod względem inżynierskim.

W całokształcie przygotowań dywizji do działań obronnych na podkreślenie zasługuje: wydzielenie znacznych sił na przedpole /około 5 komp. zwiadu/ z zadaniem rozpoznania przeciwnika; zorganizowanie silnych ubezpieczeń bojowych /czat i placówek/ w celu ujawnienia rzeczywistych sił nieprzyjaciela i zmuszenie ich do wcześniejszego rozwinięcia; dążenie do maksymalnego wykorzystania różnych pododdziałów specjalnych w składzie oddziałów pułkowych i dywizyjnych; skupienie większości środków ppanc na odcinkach zagrożonych zmasowanym natarciem czołgów, w tym także drogą manewru artylerii wsparcia na rubieżu ppanc; zaplanowanie precyzyjnego oraz ściśle powiązanego systemu ognia artylerii i broni maszynowej; przygotowanie zapasowych załóg BSB i wielu środków ogniowych; zorganizowanie trwałej łączności przewodowej /nawet 4 linie/, dublowanej sygnałami i gońcami; właściwe wykorzystanie w przygotowaniach do działań /a częściowo także w czasie walk/ jednostek ON, organizacji społecznych i wielu osób cywilnych.

Wiele interesujących spostrzeżeń wiąże się z działaniami bojowymi 20 DP. W czasie podchodzenia nieprzyjaciela do głównej pozycji z dużym powodzeniem działały patrole saperackie, dokonujące zaplanowanych niszczeń, a także pododdziały zwiadu i ubezpieczenia bojowe. Zmusiły bowiem przeciwnika do rozwinięcia swych sił oraz ustaliły jego ugrupowanie.

Podczas odpierania pierwszych natarć wojsk hitlerowskich, mających na celu rozpoznanie obrony polskiej, artyleria dywizji

oraz pododdziały ckm prowadziły ogień wyłącznie z zapasowych SO, a piechota w ogóle nie ujawniała swego położenia. W czasie późniejszych walk artyleria wspierała bardzo skutecznie piechotę prowadząc niezwykle intensywny ogień. Żeby jednak uchronić się przed zniszczeniem nieustannie zmieniała SO, zdarzały się okresy, że na kolejnych SO dywizjony pozostawały nie więcej niż 10 minut. Artylerzyści stosowali zatem przemyślaną taktykę i tylko dlatego ponieśli niezbyt duże straty w sprzecie bojowym.

Istotną właściwością działań obronnych była również bardzo wysoka aktywność, częste kontrataki, a nawet wypadki przed przedni skraj obrony. W akcjach tego typu brały udział przede wszystkim odwody, lecz w trudniejszych sytuacjach angażowano zbiorcze grupy lub wykorzystywano oddziały przegrupowane z mniej zagrożonych odcinków obrony. Niespodziewany kontratak, czy też wypadek, z reguły zaskakiwał nieprzyjaciela i przynosił bardzo **korzystne** wyniki.

Oceniając działania 20 DP należy pamiętać o tym, że walczyła ona w przeważającymi liczebnie i technicznie siłami wroga. Przez 3 dni odpierała uderzenia około czterech DP i jednej DPanc, zmuszając tą ostatnią do wycofania się na inny kierunek.

Niepowodzenie 79 pp w rejonie Rzęgnowa wynikało z błędnej decyzji dowództwa armii i w żadnym wypadku nie obciąża 20 DP.

Żołnierze dywizji walczyli na wszystkich odcinkach znacząco, zademonstrowali wiele pozytywnych walorów - męstwo, waleczność, zdyscyplinowanie i dobre wykształcenie. Dzięki niezłomnej postawie żołnierzy, właściwie dowodzonych i umiejętnie współdziałającym, dywizja wykonała zadanie otrzymane przed wybuchem wojny. W toku walk zadała przeciwnikowi poważne straty w ludziach - 2000 zabitych i 4000 rannych - oraz w sprzecie bojowym, niszcząc

m.in. około 40 czołgów, dziesiątki dział i bardzo dużą ilość samochodów. Sama natomiast straciła 700 zabitych /w tym 200 zmarłych w szpitalu/, około 2000 rannych i 300 zaginionych żołnierzy.

Manewr odwrotowy, wykonywany z kilkugodzinnym opóźnieniem na rozkaz dowódcy armii, dywizja przeprowadziła w sposób ektryty i dobrze zorganizowany. Oddziały opuszczały zajmowane pozycje planowo, pod osłoną silnych ubezpieczeń, zachowując gotowość do odparcia niespodziewanego ataku nieprzyjaciela. Na dalsze wydarzenia, związane z bezkarnym działaniem lotnictwa hitlerowskiego, czy też z wywołującą zamieszanie ucieczką 8 DP, ani żołnierze, ani dowództwa 20 DP nie miały już żadnego wpływu.

DRUGI DZIEŃ POLOWEJ PODRÓŻY WOJSKOWO - HISTORYCZNEJ

Temat: "PRZEŁAMANIE SILNIE UMCNIONEJ OBRONY NIEPRZYJACIELA
PRZEZ 2 DP 1 ARMII WP /1-4.3.1945 r./ - /zał. 3/

Zag. I. Sytuacja operacyjna na Pomorzu w trzeciej dekadzie
lutego 1945 r. - położenie oraz zadania 1 armii WP

W wyniku działań zaczepnych prowadzonych w styczniu
i lutym 1945 r. wojska 2 FB wyszły na wybrzeże Zalewu Wiśla-
nego i nad dolną Wisłę. Równocześnie lewym skrzydłem osiągnęły
rubież: Gniew, Czarna Woda, Chojnice, Lendyczek. Natomiast
wojska prawego skrzydła 1 FB /2 KKaw gw, 1 armia WP, 3 AUD, 47
i 61 A/ opanowały rubież: zach Lendyczek, Brokęcino, Nadarzyce,
Mirosławiec, Recz, Lipiany, Chojna, póln Cedynia.

Przed frontem wojsk radzieckich, tj. między Wisłą i Odrą
bronili się ZT 3 APanc i 2 APol. GA "Wisła", Zgodnie z zamiarami
dowództwa niemieckiego dążyły one do utrzymania Pomorza, gdyż
dawało im to możliwość uderzenia w skrzydło i tyły zgrupowań
radzieckich zagrażających Berlinowi. Ogółem na Pomorzu hitlero-
wcy posiadali 42 dywizje, lecz w miarę upływu czasu mogli zwięk-
szyć ich ilość wojskami przetrzucanymi transportem morskim z Kur-
landii. Obrona niemiecka przygotowywana w całym pasie około 300 km
składała się z jednej lub dwóch pozycji rozbudowanych na głębo-
kość 3 do 5 km.

Biorąc pod uwagę konkretne położenie operacyjne ND Armii
Radzieckiej zdecydowało rozgromić GA "Wisła" i tym samym zlikwi-
dować zagrożenie wojsk na kierunku berlińskim. W związku z po-

wyższą decyzją 2 FB otrzymał zadanie wykonania głównego uderzenia wojskami lewego skrzydła /70 i 19 A oraz 3 KKaw/ w kierunku Koszalina, w celu rozcięcia zgrupowania nieprzyjaciela i po osiągnięciu wybrzeża Bałtyku rozwinięcia natarcia na Gdynię - Gdańsk oraz zniszczenia 2 armii niemieckiej. Natomiast wojska 1 FB /2 KKaw, 1 armia WP, 3 AUD., 61 A, 1 i 2 APanc oraz 7 KKaw/ miały uderzyć w kierunku Kołobrzegu i Goleniowa, w celu rozcięcia zgrupowania nieprzyjaciela, wyjścia na wybrzeże Bałtyku oraz nad Zalew Szczeciński i zniszczenia 3 niemieckiej APanc, Główne uderzenie wojska 1 FB /3 AUD i 61 A oraz FGSz/ wykonywały w rejonie Recza, a na pozostałych odcinkach miały działać zgrupowania pomocnicze.

Zgodnie z planami ND Armii Radzieckiej już 24.2 do natarcia przeszły wojska 2 FB. Przełamały one obronę nieprzyjaciela w rejonie Chojnic i w czwartym dniu operacji zaczepnej osiągnęły rejon Szczecinka, pokonując do 28.2 około 70 km. W następnym dniu, tj. 1.3. działania zaczepne miały rozpocząć wojska 1 FB, a w ich składzie także 1 armia WP.

1/ Położenie operacyjne wojsk własnych oraz nieprzyjaciela w pasie działań 1 armii WP

Po wyczerpujących walkach związanych z pokonaniem pozycji głównej Wału Pomorskiego 1 armia WP podjęła próbę przełamania pozycji ryglowej. Napotkała jednak bardzo silną obronę świeżych jednostek nieprzyjaciela i dlatego jej natarcie zakończyło się kompletnym niepowodzeniem. Oddziały polskie poniosły wówczas poważne straty i 19.2 przeszły do obrony na rubieży: Dudylany, Nadarzyce, Iłowiec, pld Świerczyna i Sońnica, wsch Żabin i Borujsko oraz pln Łowicz Wałecki.

Z kolei, po dokonaniu niezbędnych zmian w aktualnym położeniu wojsk, 1 armia WP przyjęła następujące ugrupowanie operacyjne:

- pierwszy rzut - złożony z czterech dywizji /3, 6, 2 i 1 DP/, umacniał się w pasie między Dudylanami oraz Łowiczem Wałeckim;
- drugi rzut, w składzie dwóch ZT /4 DP i 1 BKaw/, organizował obronę na rubieży: Golce, Łaski Wałeckie, w gotowości do wykonania przeciwuderzenia;
- armijny OPanc - 1 BPanc, 4 pczc i 13 papanc - skoncentrował się w rejonie Łasków Wałeckich;
- AGA - 1 i 5 BAC - rozwinęła się na SO w rejonie Mirosławca, w gotowości do wsparcia walk głównego zgrupowania armii;
- AOPpanc - 4 BAPpanc, została rozmieszczona pułkami w kilku rejonach w gotowości do działania na zagrożonych kierunkach.

Poszczególne ZT pierwszego rzutu organizowały obronę w pasach 8-9 km /6,2 i 1 DP/, do 15 km /3 DP/ i rozbudowywały dwie pozycje obrony; natomiast 4 DP, 1 BKaw i odwody umacniały drugi pas w odległości 5-11 km od przedniego skraju. Wojska wykonywały wszystkie prace inżynieryjne z takim wyliczeniem, ażeby oprócz funkcji obronnych mogły być wykorzystane jako podstawy wyjściowe do natarcia.

W ostatniej dekadzie lutego również nieprzyjaciół dokonał szeregu posunięć mających na celu wzmocnienie obrony, Przede wszystkim w miejsce wykrwawionej 5 lekkiej DP wprowadził 163 DP przerzuconą z Finlandii; rozwiązał resztki dywizji "Märkisch Friedland" i dokonał reorganizacji dywizji "Därwalde". Ostateczne ugrupowanie oddziałów 3 APanc, w pasie działań 1 armii WP, było następujące:

- DP "Bärwalde" z KA "von Tetow" broniła się od Będlina do Dudylan i dalej przed frontem 2 KKaw siłami ponad dwóch pp, a mianowicie: bp 5 esk pp "Wolf"-/Dudylany, jezioro Businowakie Duże/, pp "Schneider" / wył jezioro Businowakie Duże, wech Świerczyny/, pp "Kletecha" /wech Świerczyny, Będolino/, ponadto part "Wolf" zajmował SO w rejonie m. Machliny;
- 163 DP z 10 KA SS utrzymywała pas: Mazanowo, /wył/ Będolino, siłami trzech pp /w każdym pp po trzy bp i cztery kp/, rozwiniętych w jednym rzucie: 307 pp /Będolino, Żabin/, 324 pp /wył Żabin, jezioro Gniewosz/, 310 pp /jezioro Gniewosz, wech Mazanowo/, działania dywizji wspierał 235 part za SO w rejonie Wierzchowa i Borujska;
- ponadto bp 402 zap. DP /z 10 KA SS/ utrzymywał rejon obronny na pń-zach od Łowicza Wałeckiego;
- odwody dywizyjne i korpusne znajdowały się w następujących rejonach: brygada SS "Schneider" w Nowej Wsi; bp - w Sienicy; kilka pododdziałów piechoty i czołgów - w Złociecu; bcz - w Osieku Drawskim.

Dowództwo hitlerowskie skupiło główny wysiłek obrony w pasie 163 DP i w rezultacie osiągnęło następujące nasycenie: 0,8 bp, 8 dział i moździerzy oraz 2 czołgi na km frontu.

2/ Zadanie oraz miejsce i rola 1 armii WP w operacji zaczepnej 1 FB

22.2 w związku z planami operacji zaczepnej 1 FB, mającej na celu zniszczenie wojsk hitlerowskich na Pomorzu, 1 armia WP otrzymała konkretne zadanie. Wojskami zgrupowania uderzeniowego, złożonego z trzech DP oraz armijnych jednostek pancernych i artyleryjskich, przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku:

górze Bardo, las 700 m na półn-zach od wzg. 158,2; główne uderzenie wykonać w kierunku: Borujsko - Lubieszewo - Świdwin i do końca trzeciego dnia operacji opanować rubież: Wierzchowo, Wितowó, Lubieszewo, pół-wsch brzeg jeziora Lubie, /wył/ Karwice, w gotowości do dalszego natarcia na Drawsko i Łobez.

Na prawo od 1 armii WP miał działać 2 KKaw, we współdziałaniu z 3 KKaw 2 FB. W związku z wcześniejszym natarciem sąsiada korpus ten stopniowo przesuwał się do przodu i do 28.2 wyprzedził prawoskrzydłową 3 DP 1 armii WP o ponad 20 km.

Z lewa od 1 armii WP miała działać 3 AUD, wykonująca główne uderzenie na swym lewym skrzydle, tj z rejonu Recza, w kierunku Nowogrodu. W pasie 3 AUD dowództwo 1 FB zaplanowało wprowadzenie do bitwy 1 APanc gw i znacznie głębsze zadania niż dla 1 armii WP.

Z porównania zadań 1 armii WP oraz jej sąsiadów wynikają konkretne wnioski, 1 armia WP miała nacierać na prawym skrzydle i na pomocniczym kierunku działań 1 FB. W praktyce 1 armia WP spełniała rolę zgrupowania wiążącego nieprzyjaciela. Zdecydowanymi działaniami miała bowiem związać znaczne siły przeciwnika w celu niedopuszczenia ich odwrotu. Tym samym miała ułatwić szybkie wyjście radzieckich zgrupowań uderzeniowych na skrzydła oraz tyły nieprzyjaciela i umożliwić im zamknięcie pierścienia okrążenia od wch, zach, a także półn. W toku działań zaczepnych 1 armię WP oczekiwało zatem zadanie utworzenia południowego odcinka pierścienia okrążenia oraz likwidowania okrążonych wojsk nieprzyjaciela.

Niewielka głębokość zadania 1 armii WP wynikała ze specyficznej roli, jaką miała ona spełniać. Wiązała się także z koniecznością pokonania silnego oporu nieprzyjaciela, utrzymującego dogodną rubież obrony.

3/ Decyzja dowódcy 1 armii WP oraz zadania ZT.

Zgodnie z otrzymanym zadaniem dowódca 1 armii WP zdecydował przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: góra Bordo, skraj lasu 700 m na półn od wzg. 158,2, wykonując główne uderzenie w kierunku: Borujsko - Lubieszewo oraz pomocnicze uderzenia w kierunku: góra Bardo - Wierzchowo, z zadaniem zniszczenia przeciwnika w rejonie: Żabin, Mazanowo, Stara Studnica.

Główne zgrupowanie uderzeniowe: 2 i 1 DP, 1 BPanc, 4 ppocz 1 13 papanc, 1 i 5 BAC, 2 i 3 BAH, 1 pm oraz 10 i 11 bsap, przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: /wył/ wykop przy torze kolejowym/1,5 km na półd.-zach. od Żabina/, półd. skraj lasu /700 m na półn-wsch. od wzg.158,2/ i nacierać na Lubieszewo.

Pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe: 14 pp z 6 DP, przełamać obronę nieprzyjaciela w rejonie góry Bardo oraz nacierać na Żabin i Wierzchowo.

Zgrupowanie wiążące: 3 i 6 DP /bez 14 pp/ pozostać w obronie na rubieży: Nadarzyce, /wył/ góra Bardo, utrzymując gotowość do rozpoczęcia natarcia w kierunku półn-zach.

Powyższa decyzja dowódcy 1 armii WP umożliwiła sprecyzowanie następujących zadań dla poszczególnych ZT:

- 3 DP - zorganizować obronę na rubieży: Nadarzyce, k 132,7 i niedopuszczyć do uderzenia nieprzyjaciela w kierunku Wałcza;
- 6 DP - zluzować 4 pp 2 DP i przejść do obrony na rubieży: /wył/ k.132,7, cegielnia na półd-zach od Będlina, niedopuszczyć do przedarcia się nieprzyjaciela w kierunku Mirosławca oraz uderzyć jednym pp z rejonu góry Bardo w kierunku Żabina i Wierzchowa;
- 2 DP z 1 BPanc, 13 papanc, 2 BAH, 2 bfmo i 10 bsap, przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: wykop przy torze kolejowym /1,5 km na półd-wsch od Żabina/, skrzyżowanie

dróg /1,5 km na pld-wsch od Borujeska/; wykonać główne uderzenie na Żabinek i częścią sił na Borujesko oraz we współdziałaniu z 6 i 1 DP zniszczyć przeciwnika w rejonie: Żabin, Żabinek, Borujesko i opanować rubież: zach skraj Żabinka, wzg. 156,1, a następnie kontynuować natarcie w kierunku Witowo;

1 DP z 3 BAH, 1 pm i 11 bsap, przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: skrzyżowanie dróg /1,5 km na pld-wsch od Borujeska/, pld skraj lasu /700 m na pln-zach od wzg. 158,2/, głównymi siłami nacierać w kierunku Lubieszewa, a częścią sił w celu obejścia jeziora Lubie, zniszczyć nieprzyjaciela w pasie działań i opanować rubież: cypel lasu /na pld od wzg. 156,1/, Orla, a następnie nacierać w kierunku zachodnim;

- 4 DP - drugi rzut zgrupowania uderzeniowego - ześrodkować się w rejonie: Toporzyc, Oleśno, Nieradz, a w czasie działań przemieszczać się na styku 2 i 1 DP w gotowości do rozwinięcia podwodzenia w kierunku Witowo - Sławno;
- 1 BKaw - jako odwód dowódcy armii, ześrodkować się w lesie na pln-wsch od Kątów, w gotowości do działań na styku 2 i 1 DP;
- 4 pczc - armijny OPanc - ześrodkować się w rejonie Nowych Łasków w gotowości do działania w pasie 2 DP;
- 1 i 5 BAC - AGA - od 8.30 do 9.00 1.3. wykonać artyleryjskie przygotowanie natarcia, obezwładniając nieprzyjaciela w pasie działań 2 DP, a następnie wesprzeć atak piechoty KZO na głębokość zadania bliższego;
- 4 BAPpanc - jako odwód ppanc armii, przemieszczać się za 2 DP w gotowości do odparcia ataków czołgów nieprzyjaciela;
- 1 DAPlot - AGA Plot - siłami trzech paplot osłonić główne zgrupowanie 1 armii WP;

operzy - zniszczyć **zapory nieprzyjaciela** przed przednim skrajem w głębi obrony; zabezpieczyć przegrupowanie wojsk /głównie

artylerii/ oraz osłonić oddziałami zaporowymi skrzydła zgrupowania uderzeniowego;

4 DLM - siłami lotnictwa myśliwskiego osłonić zgrupowanie uderzeniowe armii, natomiast siłami lotnictwa szturmowego obezwładnić punkty oporu w rejonie Żabina, wzg. 156,1 i Borujka oraz towarzyszyć nacierającym wojskom grupami po kilka samolotów.

W przedstawionej decyzji dowódcy 1 armii WP i wynikających z niej zadań ZT uwidacznia się konsekwentne przestrzeganie zasady ekonomii sił oraz skupienie więkzości wojsk i środków na kierunku głównego uderzenia. W rezultacie na odcinku przełamania, stanowiącym około 20% pasa natarcia armii, zostało zmasowane 72% piechoty, 80% artylerii, 83% czołgów i dział pancernych oraz 100% lotnictwa.

Średnie gęstości taktyczne w całym 36-km pasie działań armii wynosiły: 1 bp, 23 działa i moździerze oraz 2 czołgi na km frontu. Natomiast na 8 km odcinku przełamania gęstości taktyczne były następujące: 2,7 bp, 73 działa i moździerze oraz 7,4 czołgów na km frontu. Oczywiście nasycenie operacyjne było znacznie wyższe, a mianowicie: 4,5 bp, 110 dział i moździerzy oraz 12,5 czołgów na km frontu.

Zmasowanie sił i środków na odcinku przełamania stworzyło możliwość uzyskania zdecydowanej przewagi: 3,4:1 w piechocie, 7,1:1 w artylerii oraz 5,9:1 w czołgach, nad broniącymi się wojskami hitlerowskimi. W świetle obowiązujących w owym czasie regulaminów nie były to gęstości zbyt duże, gdyż teoretycznie umożliwiały jedynie natarcie na doraźnie zorganizowaną obronę nieprzyjaciela. Szczególnie niskie było nasycenie w czołgach BWP, zwłaszcza w zestawieniu ze specyfiką terenu, ułatwiającego obronę i **kanalizującego** ruch nacierających wojsk. W tych warunkach oprócz uzyskanej przewagi, konieczne było zastosowanie

przemysłanej taktyki natarcia, a zwłaszcza precyzyjnego współdziałania wszystkich rodzajów wojsk oraz skutecznych uderzeń w skrzydła i tyły nieprzyjaciela

Zag. II. Organizacja przełamania zawczasu przygotowanej obrony przez 2 DP.

1/ Położenie 2 DP w trzeciej dekadzie lutego.

Zadanie opanowania rejonu Wierzchowa 2 DP otrzymała jeszcze w czasie pościgu prowadzonego przez 1 armię WP, po przełamaniu pozycji głównej Wału Pomorskiego. W dniach 11 i 12 2. dywizja wyszła na podejścia do Będlina, Żabina oraz Borujska i tym samym nawiązała styczność z silnie umocnioną pozycją ryglową. 13.2. wznowiła natarcie w całym pasie, dążąc do przełamania obrony nieprzyjaciela. Działała jednakże na zbyt szerokim froncie oraz na rozbieżnych kierunkach i głównie dlatego nie zdołała uzyskać powodzenia.

19.2, po przejściowej obronie na osiągniętej rubieży, 2 DP podjęła jeszcze jedną próbę przełamania pozycji ryglowej, lecz i tym razem bez powodzenia. W międzyczasie nieprzyjaciel uporządkował swe siły i podciągnął odwody, natomiast dywizja nacierała w dalszym ciągu na zbyt szerokim froncie, popełniając przy tym błędy taktyczne. Np. atak rozpoczęła po 5`artyleryjskim przygotowaniu ogniowym, tj. w warunkach absolutnie niedostatecznego obezwładnienia obrony przeciwnika. Z tych też względów natarcie 2 DP, podobnie zresztą jak działania sąsiadów, zakończyło się kompletnym niepowodzeniem.

Powtarzanie ataków i narażenie wojsk na dalsze poważne straty w ludziach oraz w sprzęcie bojowym, nie mogły uzasadnić żadne względy taktyczne i dlatego dowódca 1 armii WP **nakazał**

przerwanie natarcia. Następnego dnia /20.2/ ZT, w tym również 2 DP, otrzymały zadanie przejścia do obrony na zajmowanych rubieżach

Przechodząc do obrony dywizja zlużowała 3 puł. 1 BKa i dokonała wewnętrznych przegrupowań poszczególnych oddziałów. m.in. do drugiego rzutu został wówczas wycofany 5 pp /bez 3 bp/ W trzeciej dekadzie lutego 2 DP broniła się w następującym ugrupowaniu:

- 4 pp z 1/1 pal, rozwinęty w jednym rzucie, zajmował obronę na rubieży: ezosa z Sośnicy do Mirośławca, cegielnia 1,5 km na pół-zach od Będlina;
- 6 pp z 3/2 pal, ugrupowany w dwa rzuty, bronił się na rubieży: /wył/ cegielnia, wykop przy torze kolejowym 1,5 km na pół-wsch od Żabina;
- 3/5 pp, rozwinęty na lewym skrzydle dywizji, utrzymywał odcinek obrony: wykop przy torze kolejowym, skrzyżowanie dróg około 1,5 km na pół-wsch od Borujeska;
- 5 pp /bez 3 bp/ wzmocniony 2/2 pal, jako drugi rzut dywizji obsadził następującą rubież: Nowe Łaski, Kąty, góra Bucko;
- baon szkolny, 6 dapano i beap, jako odwody dowódcy dywizji ześrodkowały się przy sztabie 2 DP w rejonie Oleśnica
- 2 fbmo, przydzielony do dywizji 24.2, zajął stanowiska ogniowe w pobliżu przedniego skraju obrony na rubieży: jezioro na pół-zach od góry Wysokiej, wykop przy torze kolejowym na pół-wsch od Żabina.

2 DP broniła się w pasie 9 km, utrzymywała odcinek frontu załamujący się pod kątem prostym i dlatego musiała rozpraszać wysiłki obrony w dwóch kierunkach: północnym i zachodnim. W jej pasie działały duże siły nieprzyjaciela: pp "Kletsche" z dywizji

"Bärwalde", 307 i część 324 pp z 163 DP oraz 3-4 dywizjony artylerii. Z tych też względów wykonywaniem prac ~~inżynierskich~~ inżynierskich zajmowały się wydzielone siły, osłaniane przez silne oddziały piechoty wparte przydzieloną artylerią.

Z uwagi na specyficzne warunki obrony bp pierwszego rzutu rozbudowywały i broniły jedynie dwóch transzei. Natomiast bp drugiego rzutu lub odwód umacniał trzecią transzeję. Tym samym 4 i 6 pp rozmieściły całość swych sił na pierwszej pozycji obrony. Z kolei 5 pp umacniał się na drugiej pozycji, oddalonej około 3 km od przedniego skraju obrony.

W ramach podjętych na szeroką skalę prac inżynierskich 2 DP wykonywała: 32,6 km rowów ciągłych i łączących, 289 uniwersalnych SO, 1396 gniazd strzeleckich, 200 schronów, 80 PO i 382 nieze przedpiersiowe na amunicję. W pracach inżynierskich zaplanowanych jako przyszłe podetawy wyjściowe do natarcia, brało udział 4350 żołnierzy. Prowadzono je z dużą intensywnością, zwykle do 14 godz. na dobę i dlatego zanotowano w tym względzie poważne osiągnięcia. Ocenia się, że do 27.2. dywizja wykonała około 70% prac przewidzianych w planie inżynierskiej rozbudowy obrony.

2/ Decyzja dowódcy oraz zadania oddziałów 2 DP

a/ Zadanie bojowe 2 DP

24.2. w ramach przygotowań do operacji zaczepnej wojska 1 armii WP otrzymały zadania bojowe. Zawierały one podstawowe elementy decyzji gen. S. Popławskiego i konkretne wskazówki wykonawcze.

2 DP z 1 BPanc, 13 papanc, 2 BAH, 2 bfmo i 10 baap. w nocy z 27/28.2 przekazać 6 DP odcinek obrony 4 pp oraz osło-

nić się 2 bfm na rubieży: cegielnia, wykop przy torze kolejowym i z rana 1.3. przejść do natarcia na odcinku: /wył/ wykop przy torze kolejowym /1,5 km na płd-wsch od Żabina/, skrzyżowanie dróg /1,5 km na płd-wsch od Borujsko/, następnie siłami dwóch pp we współdziałaniu z 6 DP wykonać uderzenie w kierunku: płd-zach Żabin - Żabinek, a jednym pp we współdziałaniu z 1 DP natarć na Borujsko - wzg. 156,1; zadanie bliższe: we współdziałaniu z sąsiadami /6 i 1 DP/ zniszczyć oddziały 163 DP nieprzyjaciela w rejonie: Żabin, Żabinek, wzg. 156,1, Borujsko i opanować rubież: zach skraj Żabinka, wzg. 156,1; zadanie następne - rozwijać natarcie w kierunku: Witowo- Złoczeniec.

Dowódca dywizji został ponadto zapoznany z zadaniami sąsiadów, tj. 6 i 1 DP, a także drugiego rzutu, odwodów oraz artylerii i lotnictwa 1 armii WP. /dane te zawiera 3 pkt I zag. Innymi słowy otrzymał dokładne wiadomości dotyczące całokształtu planowanej operacji zaczepnej.

Z analizy otrzymanego zadania wynikało szereg konkretnych wniosków określających miejsce i rolę 2 DP. Wiadomo było, zatem, że dywizja miała przełamywać obronę nieprzyjaciela w pierwszym rzucie zgrupowania uderzeniowego i na głównym kierunku natarcia 1 armii WP. Pas działania dywizji, nadal stosunkowo szeroki /5,5 km/, dzielił się na dwa odcinki: główny - szerokości około 2,5 km, stanowiący dywizyjny odcinek przełamania, a także pomocniczy - szerokości 3 km, na którym należało zorganizować działania wiążące. Główny wysiłek, w początkowej fazie natarcia przełamującego, dywizja miała skupić na lewym skrzydle; natomiast w toku dalszych działań zarysowywała się konieczność wykonywania dwóch uderzeń, w kierunku płn-zach, tj. na Żabinek, a także zach, tj. w kierunku: wzg. 156,1 - Witowo. Z tak sprecyzowanego zadania wynikała konieczność ścisłego współdziałania

z sąsiadami i to zarówno z 6 DP, jak również z 1 DP, drugim rzutem i odwodami 1 armii WP.

b/ Skład organizacyjno-bojowy 2 DP

W pasie działań obronnych 2 DP posiadała wyłącznie etatowe jednostki organizacyjne, bardzo poważnie uszczuplone w dotychczasowych, niezwykle krwawych walkach.

W składzie dywizji znajdowały się: 4,5 i 6 pp /w każdym pułku po trzy bp/, 2 ebez, 2 pal /dwa dyony dział 76 mm i dyon hb 122 mm/, 2 edapanc SU-76, 2 bsap, 2 błacz, krozp oraz inne pododdziały i tyły.

W owym czasie 2 DP m.in. posiadała:

- 7691 żołnierzy;
- 87 moździerzy 82 i 120 mm;
- 36 dział ppanc 45 i 76 mm;
- 35 armat 76 mm i hb 122 mm;
- 9 dział pancernych SU-76;
- około 400 ckm i rkm.

Z chwilą przydzielenia do dywizji kilku jednostek wzmocnienia nastąpił istotny wzrost jej stanu osobowego oraz sił i środków. Przekazane do 2 DP ZT i oddziały m.in. posiadały:

- 1 BPanc /trzy bcz i bpz/ - 1281 żołnierzy, 29 czołgów T-34-85
4 działa ppanc i 5 moździerzy 82 mm;
- 13 papanc /cztery bat. i kfiz/ - 271 żołnierzy i 16 dział pancernych SU-85;
- 2 BAH /trzy pah po dwa dyony/ - 1971 żołnierzy i 58 hb 122 mm;
- 2 bfmo - 496 żołnierzy, 513 fmo i 58 plecakowych mo.
- 10 bsap /trzy ksap/ - 380 żołnierzy;
- oddział karny /1 i 2 kp/ - 340 żołnierzy

W ostatnich dniach lutego 2 DP otrzymała 5253 żołnierzy, 45 wozów bojowych, 67 dział i moździerzy /w tym 58 hb 122 mm/, a także 513 fugasowych i 58 plecakowych mo. Tym samym liczebność dywizji wzrosła do 12844 żołnierzy, natomiast zwiększony stan wyposażenia bojowego wynosił: 54 czołgi i działa pancerne, 225 dział i moździerzy /w tym 70 hb 122 mm/, a także wymienione wcześniej miotacze ognia

Bezpośrednio przed działaniami zaczepnymi 2 DP posiadał następujące jednostki kalkulacyjno-obliczeniowe: 11 bp /w tym jeden zmot/, 5 bcz /lub równorzędnych jednostek pancernych/, 9 dyonów artylerii /w tym 7 dyonów hb 122 mm/, bfmo, 6 ksap, także inne pododdziały.

c/ Decyzje dowódcy dywizji oraz zadania oddziałów

Podjmując decyzję do natarcia dowódca 2 DP - gen. bryg J. Rotkiewicz wziął pod uwagę treść otrzymanego zadania, a także aktualne dane o siłach i możliwościach wojsk własnych. W całej rozciągłości wykorzystał również wnioski z oceny terenu, drobniawo znanego dywizji z wcześniejszych walk zaczepnych i obronnych.

W oparciu o powyższe dane gen. Rotkiewicz zdecydował. zasadniczymi siłami dywizji, ugrupowanymi w dwa rzuty, przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: wykop przy torze kolejowym /1,5 km na pld-wsch od Żabina/, skrzyżowanie dróg /1,5 km na pld-wsch od Borujaska/, wykonując główne uderzenie w kierunku: wzg. 156,1 - Witowo; **po uchwyceniu przez oddziały 6 i 5 pp rubieży: pld brzeg jeziora Dramienko, Borujsko, wprowadzić do walki 1 BPanc i 13 papanc z zadaniem opanowania rubieży zadania bliższego dywizji, tj. Żabinka i wzg. 156,1; użyć także**

bp z 4 pp, wzmocniony 1 i 2 komp karną, do uderzenia na Żabín; następnie rozwijać natarcie całością sił w kierunku: Witowo-Złocieniec.

Decyzja dowódcy została rozwinięta w zadaniach przekazanych /prawdopodobnie 27.2/ do wykonawców.

6 pp z 9 pah, 3/2 pal /na okres artyleryjskiego przygotowania także z moździerzami 4 pp/ i dwoma pl sap. w nocy z 27/28.2. przekazać zajmowany odcinek 2 bfmo i do 7.00 28.2. zająć podstawę wyjściową na odcinku: wykop przy torze kolejowym /1,5 km na pld-wsch od Żabina/ i dalej na rubieży 1200 m w kierunku pld. Zadanie bliższe: przełamać obronę wroga i opanować rubież: rozwidlenie dróg 1 km na pld od Żabina /wył/ Borujsko. Zadanie następne: nacierać wzdłuż pld brzegu jeziora Dramienko, zdobyć Żabinek i opanować rubież: skrzyżowanie dróg na pln od jeziora Busko, rozwidlenie dróg 700 m na pld-zach od Żabina.

5 pp z 8 pah, 1 i 2/2 pal oraz dwoma pl sap. do 7.00 28.2 zająć podstawę wyjściową: w lewo od 6 pp, do skrzyżowania dróg /1,5 km na pld-wsch od Borujska/. Zadanie bliższe: przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku 1300 m i opanować Borujsko. Zadanie następne: rozwijać natarcie w kierunku pln-zach i opanować rubież drogi: Żabinek - Sienica.

4 pp z pl. sap. w nocy z 27/28.2 przekazać zajmowany odcinek 6 DP i do 8.00 28.2 ześrodkować się w rejonie Kątów. W toku natarcia przemieszczać się jako drugi rzut dywizji za stykiem 6 i 5 pp. Po wykonaniu zadania bliższego, przez pułki pierwszego rzutu, wykonać uderzenie jednym bp wzdłuż wsch brzegu jeziora Dramienko i we współdziałaniu z 6 DP opanować Żabín.

1 ppac z 13 papana i dwoma pl. sap. wesprzeć atak piechoty ogniem na wprost, a po wykonaniu zadania bliższego przez

pierwszy rzut wesprzeć każdy z pułków jednym bcz. Bpz 1 jeden bcz pozostawić w odwodzie w gotowości do wzmocnienia 4 pp.

2 fbmo osłaniać bierny odcinek szerokości 3 km, między 6 i 2 DP. Po opanowaniu przez 2 DP rubieży: Wierzchowo - Witowo dokonać przegrupowania z zadaniem ubezpieczenia prawego skrzydła dywizji na odcinku: szosa Wierzchowo - Złocieniec, skrzyżowanie dróg 1,2 km na półn-zach od Żabinka.

Odwody dowódcy dywizji - ogólnowojskowy - 2 bezk; przeciwpancerny - 2 dapanc z dwoma pl.sap.; inżynierski - 10 baap; ześrodkować się w rejonie Oleśna w gotowości do działania na specjalny rozkaz.

DGA - 7 pah, zająć SO w rejonie na półn-wsch od m. Kąty, wykonywać zadania zgodnie z planem artyleryjskiego przygotowania i wsparcia natarcia oddziałów dywizji.

3/ Przygotowanie oddziałów 2 DP do natarcia

Praca sztabów nad wykonaniem dokumentacji bojowej, tj. rozkazów, planu współdziałania, zarządzeń bojowych i wielu innych dokumentów, trwało aż trzy doby. Dopiero w godzinach popołudniowych 27.2 zarządzenia wykonawcze dotarły do zainteresowanych wojsk.

Nocą z 27/28. wojska dokonywały szeroko zakrojonego przegrupowania, zajmowały podetawy wyjściowe do natarcia lub określone rejony wyczekiwania w ugrupowaniu bojowym pułków i dywizji. Tylko część artylerii znalazła się w nieco lepszej sytuacji, gdyż dokonała niezbędnego przegrupowania w nocy z 26/27.2.

Pozostałe siły, na zorganizowanie współdziałania w ramach dywizji, pułków, batalionów i kompanii, dysponowały zaledwie jedną dobą. Wynikało to wprawdzie ze słusznego dążenia do za-

chowania w tajemnicy przygotowywanego natarcia, lecz w rezultacie wojskom zabrakło czasu na należyte zorganizowanie działań zaczepnych.

Przygotowanie podstaw wyjściowych do natarcia nie stwarzało żadnych problemów. Prace inżynierskie wykonane w czasie obrony umożliwiały zabezpieczenie wojsk w stopniu zadowalającym. Podobnie miała się rzecz z dowozem zaopatrzenia, jednostki tyłowe właściwie spożytkowały okres obrony i w rezultacie dowiozły: 2 jo, 2 jn, 1 kilka racji żywności. To znaczy dostarczyły wojskom **zaopatrzenie** zgodnie z normami określonymi przez dowództwo armii.

Z innych wydarzeń, poprzedzających działania zaczepne, na uwagę zasługuje dwukrotne rozpoznanie walką. 28 lutego o 16.00 w rejonie Borujeska nacierała kp z 5 pp, a o 18.40 na Zabini uderzyła komp. karne. W jednym i drugim przypadku oddziały rozpoznawcze stwierdziły obecność nieprzyjaciela w głównych punktach oporu i nie wykryły zmian w ugrupowaniu 163 DP.

Zag. III. Działania bojowe 2 DP w czasie przełamania pozycji ryglowej oraz przejście do pościgu

1/ Walki w pierwszym dniu operacji zaczepnej /1.3.1945r./

O godz. 8.30 1.3. rozpoczęło się 30-minutowe artyleryjsko-lotnicze przygotowanie ogniowe, a o 9.00 zgrupowanie uderzeniowe 1 armii WP ruszyło do ataku. W tym czasie działania zaczepne rozpoczęły również wojska głównego zgrupowania 1 FB.

W pasie 2 DP do natarcia przeszły oddziały pierwszego rzutu: 2/4 pp, 6 i 5 pp, wspierane KZO, a na lewym skrzydle także ogniem czołgów 1 BPanc i dział pancernych 13 papanc.

2/4 pp z dwiema komp. karnymi uderzył na Żabin, działając wzdłuż wach brzegu jeziora Dramienko. W godzinach popołudniowych dotarł na odległość 200 m od wioski i zaległ pod silnym ogniem broni maszynowej. Po kilku bezowocnych atakach wieczorem pokonał wreszcie opór nieprzyjaciela i do 21.00 opanował pół część Żabina.

6 pp wykonał uderzenie w kierunku pół skraju jeziora Dramienko i, pokonując zacięty opór wroga, osiągnął w godzinach południowych lasy na skraju jeziora, tj. rubież zadania bliższego. Po przekroczeniu lasu zawrócił się frontem na pół w celu uderzenia na Żabinek. Ponieważ nieprzyjaciel w dalszym ciągu utrzymywał Borujsko piechota zaległa i z konieczności przerwała dalsze natarcie.

5 pp **zaatakował** Borujsko - silny węzeł oporu nieprzyjaciela, osłaniany rowem ppanc, polami minowymi oraz ogniem z licznych schronów bojowych. Natarcie pułku przebiegało w otwartym terenie, przez rozległe kotliny ostrzeliwane zmasowanym ogniem broni maszynowej i dlatego zostało wkrótce zatrzymane. Około 11.00 dowódca pułku wprowadził do działań 2/1 BPanc i dwie bat. 13 papanc /około 12 wozów bojowych/; lecz i tym razem atak zakończył się niepowodzeniem.

W tej sytuacji dowódca dywizji zdecydował wprowadzić do walki drugi rzut, tj. 4 pp /bez 2/4 pp/ wzmocniony 1/1 BPanc i bat. 13 papanc /19 wozów bojowych/ z bp zmot użytym jako desant na wozach bojowych. Ponadto dowódca armii skierował do uderzenia na Borujsko dwa szwadrony z 1 BKaw. Użycie tak poważnych sił zdecydowało o powodzeniu. **Około 15.00, po zaciętej walce** czołgi z desantem fizylierów wdarły się do Borujeska i do wieczora opanowały całą miejscowość. Powodzenie czołgów, zwłaszcza ich szybkości i zaakakujący atak, wykorzystwała również piechota, oddzia-

ły 4 i 5 pp natychmiast wznowiły natarcie i niszcząc ocalałe punkty oporu wyszły na zach i półn skraj Borujaska. W opanowaniu miejscowości istotną rolę spełniła grupa konna z 1BKaw, której szarża zaskoczyła wroga i wywołała panikę w jego szeregach.

Omawiane walki przyniosły w sumie niezbyt duże powodzenie, gdyż włamanie w obronę nieprzyjaciela sięgało zaledwie 1,5-2 km. Niemniej opanowanie Borujaska i częściowo także Żabina otwierało korzystne perspektywy na najbliższą przyszłość. W toku walk 2 DP i wspierające ją jednostki straciły ogółem 147 zabitych i 294 rannych żołnierzy, a także 4 czołgi. Natomiast nieprzyjaciel stracił około 500 zabitych, 50 jeńców i 4 działa szturmowe.

W ocenie działań zwraca uwagę słabe współdziałanie piechoty z artylerią i wykorzystanie w niewielkim zakresie dział towarzyszących/w 5 pp zużyła ona zaledwie 20% amunicji/. Natarcie prowadzono w trudnym, rozmokłym terenie, na bardzo silne węzły oporu nieprzyjaciela, dlatego osiągnięte tempo było bardzo niskie, a poniesione straty stosunkowo wysokie. W użyciu czołgów dowództwo dywizji popełniło poważny błąd, uwidocznili się on w fakcie kolejnego wprowadzenia do walki niezbyt silnych grup wozów bojowych.

x

x

x

Sąsiad z prawa - 14 pp, nacierający na skrzydle z powodzenia uderzeniowego, atakował Góry Smolne. Napotkał on ogień broni maszynowej z licznych schronów bojowych i musiał zalec. Główne siły 5 i 3 DP pozostawały w ciągu dnia w obronie.

Sąsiad z lewa - 1 DP, nacierała w trudnym terenie leśnym, wprawdzie osiągnęła pewne sukcesy, lecz poniósł znaczne straty i nie wsparł skutecznie 2 DP. Natomiast wojska głównego

zgrupowania 1 FB dokonały wyłomu na głębokość około 10 km i, w związku z wprowadzeniem do bitwy 1 APanc gw., uzyskały możliwość rozwijania szybkiego natarcia.

2/ Walki w drugim dniu operacji zaczepnej /2.3.1945r./

Nocą z 1/2.3. dowódca 1 armii WP zdecydował przyspieszyć tempo natarcia przez wprowadzenie do bitwy swego odwodu - 4 DP. Dywizja ta miała wejść do walki z rana 2.3 na styku 2 i 1 DP, z rubieży: /wył/ Żabin, Borujsko, w kierunku: Witowo-Warcisław, linie rozgraniczenie, z prawa: /wył/ Żabin, /wył/ Żabinek, /wył/ Boninek oraz z lewa: Borujsko, /wył/ jezioro Lubie, Kosobudki.

2 DP miała przemieścić się bardziej na płu i kontynuować natarcie w kierunku: Osiek Drawski, Złocieniec. Natomiast zadania pozostałych ZT nie zostały zmienione.

W ciągu nocy z 1/2.3. 2 DP uporządkowała swe oddziały, przegrupowała 5 pp do drugiego rzutu i przekazała część dotychczasowego pasa działań wchodzącej do bitwy odwodowej 4 DP. O 11.00 po silnym przygotowaniu artyleryjskim 2 DP wznowiła natarcie, skupiając główny wysiłek w celu opanowania Żabina, Żabinka i stacji Wierzchowo.

Natarcie dywizji, prowadzone początkowo bez wsparcia czołgów, rozwijało się bardzo powoli. 4 pp nacierał na Żabin i stację Wierzchowo, natomiast 6 pp atakował Żabinek. W godzinach popołudniowych dowódca 2 DP wprowadził do działań 1 i 2/1 BPanc oraz trzy bat, 13 papanc z zadaniem wsparcia oddziałów 4 i 6 pp.

4 pp z 2/1 BPanc i bat 13 papanc uderzył na płu część Żabina, opanował wioskę, a następnie rozwinął działania w kierunku stacji Wierzchowo. Dalsze natarcie pułku zostało zatrzy-

mano silnym ogniem z rejonu stacji. Ogień prowadziły także niemieckie działa szturmowe i m.in. zniszczyły 3 czołgi z 2/1 BPanc. Na odcinku 4 pp dowódca wprowadził kolejny, 3/1 BPanc, lecz także bez powodzenia.

6 pp z 1/1 BPanc i dwiema bat. 13 papanc nacięrał na Żabinek, sforsował przesmyk między jeziorami Dramienko i Busko, a następnie uderzył od pld na Żabinek. Pułk napotkał jednak bardzo silny ogień, w tym także okopanych dział szturmowych, stracił 5 wozów bojowych i wielu żołnierzy. Dlatego też przerwał dalsze natarcie, wycofał czołgi do tyłu i rozpoczął gwałtowny pojedynek ogniowy z broniącym się przeciwnikiem.

W nocy z 2/3.3. natarcie 2 DP nie przerwano, lecz dokonano istotnej zmiany w ugrupowaniu bojowym walczących wojsk. O 24.00 dowódca dywizji wprowadził do działań drugi rzut - 5 pp, z zadaniem opanowania stacji Wierzchowo.

Nocne natarcie 4 i 5 pp w kierunku stacji Wierzchowo, a także 6 pp na Żabinek nie przyniosło zbyt dużych wyników. Miało jednak istotne znaczenie, gdyż wyczerpywało siły przeciwnika i zmusiło go do opuszczenia wielu dogodnych punktów oporu.

Podczas trwających całą dobę krwawych walk 2 DP straciła 154 zabitych i aż 463 rannych żołnierzy, a także 8 czołgów i dział pancernych. Nieprzyjaciela stracił w tym czasie: 600 zabitych i 80 wziętych do niewoli, a także wiele sprzętu bojowego - 13 dział, 16 ckm, 3 działa szturmowe.

x

x

x

Sąsiad z prawa - 6 DP, około 10.00 stwierdziła wycofywanie się nieprzyjaciela i dlatego uderzyła głównymi siłami z zadaniem opanowania Podlina i Świerczyny. 14 pp, podobnie jak poprzedniego dnia, kontynuował bezowocne ataki na silnie

umocnione Góry Smolne. Około 15.00 do natarcia przeszła również 3 DP, pokonała ona opór oddziałów osłonowych i nocą zdobyła m. Machliny.

Sąsiad z lewa - 4 DP, wydzieliła 10 pp z 3/6 pal do natarcia na Boninek; natomiast głównymi siłami, zgrupowanymi w rejonie Borujka, wykonywała uderzenie w kierunku Stawna. 1 DP w dalszym ciągu walczyła w zalesionym terenie i bardzo powoli wypierała przeciwnika, odpierając częste kontrataki wykonywane siłami 1-2 kp. Wojska radzieckie /3 AUd/ włączyły się na głębokość około 20 km i nawiązały walki o Ińsko.

Działania sąsiadów 2 KKaw i 3 AUd zaczęły wyraźnie zagrażać skrzydłom 10 KA SS toczącego zaciekle walki obronne w pasie 1 armii WP. W tej sytuacji należało się wkrótce liczyć z ogólnym odwrotem wojsk hitlerowskich, zagrożonych wrastającą groźbą okrążenia.

3/ Walki w trzecim dniu operacji zaczepnej - dołamanie
pozycji ryglowej /3.3.1945r./.

Około 6.00, po kilkugodzinnych walkach nocnych, główne zgrupowanie 2 DP złożone z 4 i 5 pp, 1 i 3 bcz oraz bpszmt 1 BPanc i trzech bat. 13 papanc, opanowało stację Wierzchowo. W walkach toczonych w celu opanowania tego ważnego węzła oporu nieprzyjaciela brały udział oddziały 6 DP. 14 pp uderzył ze skrzydeł na Smolne Góry i po ich opanowaniu zaatakował od płd-wsch stację Wierzchowo. Równocześnie 16 pp działając w kierunku Wierzchowa zagroził tyłom nieprzyjaciela, przyczyniając się tym samym do złamania oporu przeciwnika i do ogólnego powodzenia 1 armii WP.

Na odcinku 6 pp m. Żabinek zaatakowała w tym samym czasie grupa 9 wozów bojowych z silnym desantem złożonym z żoł-

nierzy 3 bp. Błyskawicznie działające czołgi z desantem wdarły się do miejscowości, wsparły je wkrótce główne siły pułku. W wyniku zdecydowania i szybkiego działania 6 pp około 8.00 również i ten silny węzeł oporu przeciwnika został ostatecznie zdobyty.

Tak więc po dwóch dobach krwawych walk 2 DP przełamała główną pozycję oporu nieprzyjaciela, opanowała bardzo silnie umocniony węzeł oporu i rozbiła znaczne siły wroga, który dążył za wszelką cenę do utrzymania rejonu: stacja Wierzchowo, Żabin, Żabinek i Borujsko. W dalszych działaniach oczekiwało dywizję zadanie o wiele łatwiejsze w stosunku do wykonywanego w dniach 1 i 2.3.

• Po zdobyciu Żabinka i stacji Wierzchowo 2 DP rozpoczęła natarcie w kierunku: Wierzchowo - Osiek Drawski.

4 pp z 3/1 BPanc i trzema bat. 13 papanc uderzył w kierunku Wierzchowa, i około 13.00 nawiązał ciężkie walki w rejonie cegielni, odpierając równocześnie kontratak w sile bp. Do 16.00 osiągnął pld skraj Wierzchowa, a następnie wykorzystując uderzenie lotnictwa /około plsz/ zaatakował tę silnie bronioną miejscowość i wkrótce zdobył ją. W ataku brały udział czołgi oraz współdziałające z dywizją oddziały 14 i 16 pp. Kontynuując dalsze natarcie w godzinach wieczornych pułk osiągnął stację Osiek Drawski.

5 pp około 14.00 opanował skrzyżowanie dróg na pln od jeziora Busko i tu napotkał silny ogień z pobliskiego lasu. W tej sytuacji wspierająca artyleria obezwładniła nieprzyjaciela i tym samym umożliwiła kontynuowanie dalszego natarcia. Około 19.00 oddziały pułku osiągnęły wzg. w odległości 1 km na pld od Osieka Drawskiego.

6 pp z 1/1 BPanc i bat. 13 papanc, po oczyszczeniu Żabinka, wznowił również natarcie i do 19.00 wyszedł 1 km na

płd zach od Osieka Drawskiego.

W nocy z 3/4.3 2 DP kontynuowała natarcie dążąc do złamania silnego oporu nieprzyjaciela w Osieku Drawskim. 4 pp uderzył na osiedle z płd-wsch, 5 pp atakował od płd, a 6 pp z kierunku płd-zach. Około 4.30 do miejscowości wdarły się czołgi i działa pancerne /1/1 BPanc i bat. 13 pappano/ z desantem piechoty, a za nim uderzyły duże siły dywizji. Wkrótce opór przeciwnika na kolejnej rubieży został pokonany i z chwilą zdobycia Osieka Drawskiego dywizja uzyskała warunki ułatwiające rozpoczęcie pościgu.

W toku całonocnych walk dywizja z powodzeniem stosowała przemyślaną taktykę, atakowała skrzydła i tyły węzłów oporu, ściśle współdziałała z sąsiadem, umiejętnie wykorzystywała czołgi i działa pancerne BWP, a także wsparcie artylerii i lotnictwa szturmowego. Z tych też względów opanowała kilka bardzo silnie bronionych miejscowości oraz pogłębiła wyłom o dalsze 5-7 km. Podczas działań w trzecim dniu operacji rozpoczętej poniosła jednak poważne straty, wynoszące 105 zabitych i 237 rannych żołnierzy, straciła także kilka dalszych wozów bojowych z 1 BPanc i 13 pappano.

x

x

x

Sąsiad z prawa - 6 DP, kontynuowała pomyślnie natarcie w kierunku płn-zach, współdziałając z 14 pp z 2 DP. Natomiast 3 DP przeszła do pościgu i w końcu dnia OW uchwyciła Czaplinek, z dużym powodzeniem nacierał również 2 KKaw gw.

Sąsiad z lewa - 4 DP, po złamaniu oporu nieprzyjaciela na rubieży szosy: Żabinek - Sienica, rozwijała działania w dotychczasowym kierunku i do 18.00 wyszła na rubież: 700 m zach

Boninek, Gardzka Góra, pół-wsch cypel jeziora Lubie. Natomiast 1 DP nacierała nadal w masywie leśnym i po zbliżeniu się do jeziora Lubie została w praktyce wyłączona z pierwszego rzutu armii. 3 AUD w toku pomyślnych działań dotarła do rejonu Łobezu i tym samym o 20 km wyprzedziła wojska 1 armii WP, zagrożając tyłom 10 KA SS.

4/ Przejście 2 DP do pościgu /4.3.1945 r./

W nocy z 3/4.3., w związku z dążeniem nieprzyjaciela do wycofania się z zagrożonego obszaru, ukazał się rozkaz dowódcy 1 armii WP zobowiązujący poszczególne ZT do prowadzenia energicznego pościgu. M.in. 2 DP z 1 BPanc, 13 papano i 2 BAH miały ścigać przeciwnika w kierunku Złocieńca. Działająca z prawa 6 DP otrzymała zadanie uchwycenia drogi: Czaplunek - Złocieniec. Natomiast lewoskrzydłowa 4 DP została zobowiązana do uderzenia na Drawsko.

2 DP po opanowaniu Osieka Drawskiego rozpoczęła pościg kolumnami batalionowymi. Około 11.00 nawiązała styczność ogniową z nieprzyjacielem broniącym wzgórz na pół od Złocieńca. Bataliony czołowe otrzymały rozkaz wykonania natychmiastowego ataku z mazu, dokonały błyskawicznego rozwinięcia i pod osłoną wozów bojowych wdąrzyły się wkrótce do Złocieńca. Do 15.00 prawie całe miasto zostało opanowane, a nieprzyjaciel utrzymywał się jedynie za rzeką Drawą. Po podciągnięciu sił i przygotowaniu nowego uderzenia jeszcze w nocy z 4/5.3. dywizja sforsowała Drawę i od świtu 5.3 przeszła do dalszego pościgu.

W ciągu minionego dnia 2 DP uzyskała istotne sukcesy, opanowując m.in. Złocieniec. W związku ze zmniejszonym oporem dywizja straciła 22 zabitych, 97 rannych i 26 zaginionych, zadając równocześnie duże straty przeciwnikowi. W następnych

dniach proporcje w stosunku do strat własnych i nieprzyjaciela uległy radykalnej zmianie na korzyść oddziałów 2 DP. Dywizja, analogicznie jak wiele innych radzieckich i polskich ZT, brała bowiem udział w likwidacji świdwińskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich. Kontynuując pościg właśnie w kierunku Świdwina i, współdziałając z sąsiadami oraz z podporządkowanym czasowo 4 pczc, oddziały 2 DP rozgromiły szereg silnych grup przeciwnika.

5.3. 2 DP wykorzystując powodzenie armijnego oddziału pościgowego, któremu przekazała 1 BPanc i 13 papanc, osiągnęła rejon Kluczkowa i o 16.30 zaatakowała ze skrzydeł silne zgrupowanie hitlerowskie. Po dwóch godzinach nieprzyjaciel został kompletnie rozbity, stracił około 100 zabitych, blisko 1000 żołnierzy wziętych do niewoli, a także wiele sprzętu, w tym: 12 dział, 5 czołgów, 500 samochodów i 800 wozów taborowych. Własne straty były znikome i wynosiły 12 żołnierzy.

W nocy z 5/6.3 oddziały 2 DP likwidowały nieprzyjaciela w lasach nadleśnictwa Klecko i m.in. rozbiły jednostki tyłowe wroga. Zdobyły wówczas 300 wozów taborowych, 600 koni i 27 samochodów. Następnie rozwijając natarcie na Przyszecze zaatakowały kolejne zgrupowanie nieprzyjaciela. Tym razem walki przybrały bardziej zacięty charakter i trwały kilka godzin. Nocą z 6/7.3. oddziały 2 DP opanowały Przyszecze i znów zadały przeciwnikowi poważne straty w zabitych oraz wzięty do niewoli 522 żołnierzy, a ponadto zdobyły 54 działa i moździerze. Natomiast straty dywizji wyniosły 25 zabitych i 55 rannych żołnierzy

Ogólny bilans dwudniowych walk w rejonie Świdwina wypadł dla 2 DP bardzo korzystnie. Dywizja działała zdecydowanie dniami i nocą, atakowała przeciwnika ze skrzydeł, organizowała zasadzki, wydzielala oddziały pościgowe wsparte wozami bojowymi, a także przeczesywała okoliczne lasy tzw. "grupami poszukującymi"

Stosował zatem niezwykle różnorodną taktykę i m.in. głównie dlatego zadała przeciwnikowi ciężkie straty, wynoszące 1300 zabitych i 1485 żołnierzy wziętych do niewoli, a ponadto zdobyła: 64 działa i moździerze, 273 KM, 527 samochodów, 1050 wozów taborowych i 1400 koni. Sama natomiast straciła 30 zabitych i 72 rannych.

x

x

x

Udziałem w likwidacji ówidwińskiego zgrupowania nieprzyjaciela 2 DP zakończyła działania związane z przełamaniem pozycji ryglowej Wału Pomorskiego. W pierwszym okresie operacji zaczepnej dywizja pokonywała bardzo silną rubież obrony, działając zgodnie z obowiązującymi wówczas zasadami sztuki wojennej. W tym czasie nacierała w bardzo niskim tempie od 1-5 km na dobę, ponosząc przy tym szczególnie duże straty w ludziach i sprzęcie. Od 4.3 dywizja przechodzi stopniowo do coraz bardziej zdecydowanego pościgu, w tempie dochodzącym nawet do 20 km na dobę, zadając przeciwnikowi bardzo ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

W obydwóch okresach natarcia 2 DP działała z dużą umiejętnością, stosowała manewr wojskami, atakowała skrzydła i tyły wroga, umiejętnie współdziałała z sąsiadami oraz z wspierającą artylerią, czołgami i lotnictwem. Z tych też względów wykonała pomyślnie otrzymane zadania i zdobyła szereg cennych doświadczeń bojowych.

TRZĘCI DZIEŃ POŁOWEJ PODRÓŻY WOJSKOWO - HISTORYCZNEJ

Temat: "Analiza i ocena forsowania szerokiej przeszkody wodnej
- Odra przez ZT 65 A 2 FB /15-24.4.1945 r./" - Zał. 4

Zag. I. Ocena połączenia wojsk radzieckich i nieprzyjaciela
nad Odrą w połowie kwietnia 1945 r.

W pierwszych dniach kwietnia 1945 r. 65 A, dowodzona przez gen. płk P. Batowa, zakończyła likwidację wojsk hitlerowskich w rejonie Odańska i razem z głównymi siłami 2 FB rozpoczęła przegrupowanie nad dolną Odrę. Odległość około 350 km pokonywała marszem kombinowanym, w tempie 40 lub więcej km na dobę. Ze względu na konieczność zamaskowania szeroko zakrojonego manewru wojska maszerowały wyłącznie nocą. 65 A oprócz organicznych środków transportu otrzymała 500 samochodów, które wykorzystano celem sukcesywnego przerzucania piechoty nad Odrę. Ta interesująca inicjatywa doprowadziła do zakończenia przegrupowania aż o 5 dni wcześniej niż planowano.

W nocy z 12/13.4 czołowe oddziały 65 A wyszły nad dolną Odrę i natychmiast przystąpiły do luzowania wojsk 61 A 1 FB. Dowództwa zainteresowanych ZT znalazły konkretne zadania i dlatego luzowanie przebiegało w sposób sprawny i zorganizowany. Na wyjątkowo pomyślną realizację luzowania wpłynęło wysunięcie nad Odrę jedynie oddziałów wydzielonych /od bp do pp/ z kilku DP. Natomiast główne siły ZT, dywizje maszerujące w drugich rzutach, a także liczne jednostki specjalne, skoncentrowały się w lasach na wsch od Odry.

1/ Zadanie oraz miejsce i rola 65 A w operacji berlińskiej
AR.

Gen. P. Batow przybył nad Odrę już 9.4 i natychmiast zapoznał się ze specyfiką nadodrzańskiego terenu. W osobistym rekonesansie towarzyszyła mu grupa oficerów sztabu oraz dowódcy rodzajów wojsk i podległych KP. Następnego dnia do Radziszewa przyjechał dowódca 2 FB - marszałek K. Rokossowski i na PO w pobliżu autostrady przedstawił zadanie wojsk frontu w operacji berlińskiej.

Główne zgrupowanie uderzeniowe 2 FB /70 i 49 A/ miało sforsować Odrę, w rejonie Gryfina i na płn od Schwedt, w celu rozwinięcia natarcia w kierunku Neusterlitz, rozcięcia ugrupowania nieprzyjaciela i odizolowania 3 APanc. od obszaru Berlina, a następnie odrzucenia jej na płn-zach i zniszczenia nad wybrzeżem Bałtyku.

65 A otrzymała wówczas zadanie zlurowania wojsk 61 A w pasie: jezioro Dąbie, Dalaszewo, w gotowości do sforsowania Odry i przełamania obrony KA "Odra" na płn i na pld od autostrady; w toku operacji zaczepnej armia miała zablokować garnizon Szczecina oraz rozwijać głównymi siłami zdecydowane natarcie w kierunku na Rostock. Ogólna głębokość zadania sięgała 160 km, a czas trwania operacji wynosił 15 dni, od 19.4 do 3.5.1945 r.

65 A miała nacierać w pierwszym rzucie operacyjnym, lecz na pomocniczym kierunku uderzenia 2 FB. Na lewym skrzydle działała w bezpośredniej styczności z 70 A, natomiast północne skrzydło miała odsłonięte i zagrożone uderzeniami nieprzyjaciela z rejonu Szczecina, gdyż rozwinięta z prawa 2 AUd otrzymała

zadanie kontynuowania obrony. W tych warunkach rola 65 A polegała na rozszerzeniu frontu natarcia, osłonięciu głównego zgrupowania 2 FB z kierunku północnego, a także na aktywnym wiązaniu możliwie dużych sił nieprzyjaciela. Działania zaczepne armii na nadmorskim kierunku operacyjnym wiązały się z koniecznością: forsowania rzek w dolnym ich biegu, zdobywania lub blokowania portów, prowadzenia operacji desantowej w celu opanowania wyspy Rugli, ciągłą walkę z niemiecką flotą wojenną itp. Przed armią stały zatem różne i skomplikowane, lecz zarazem ważne zadania. Z tych też względów dowódca 2 FB żądając od armii zdecydowania, w tym prowadzenia działań dniem i nocą, zaplanował niskie tempo natarcia wynoszące zaledwie 11 km na dobę.

2/ Charakterystyka Odry i przyległego terenu.

Odra na kierunku działań 65 A płynęła dwoma korytami rozdzielonymi 4 km pasem międzyrzeczca. Prawym korytem, w pobliżu rubieży zajmowanej przez wojska radzieckie, płynęła Odra Wschodnia /Regulica/, posiadająca 220 m szerokości i 7-13 m głębokości. Natomiast lewym korytem, przy brzegu bronionym przez hitlerowców, płynęła Odra Zachodnia, posiadająca 150 m szerokości i 6-10 m głębokości. Międzyrzecze, poprzecinane licznymi kanałami, w dużym stopniu zabagnione lub pokryte torfowiskami, zostało zalane wodą na głębokość 40-70 cm.

Hitlerowcy wysadzili bowiem system słuz i tam ochronnych, doprowadzając do utworzenia się ogromnego rozlewiska w przedlinie Odry o łącznej szerokości 4-4,5 km. Te specyficzną przeszkodę wodną dosadnie, lecz i wymownie, scharakteryzował gen. Batow "...Piekielnie skomplikowane rzeka! Dwa Dniepry, a w środku Prypeć..."^{x/}

x/ P. Batow: "W natarciu i w boju". Tyd. MOI, Warszawa 1963, s. 480.

Istotnym elementem nadodrzańskiego terenu były urwiste brzegi rzeki, wznoszące się 25-40 m nad poziomem wody, ułatwiające organizację obrony i ograniczające widoczność do jednej tranzezi. Również filary wysadzonego mostu na autostradzie, przecinające na całej szerokości pas międzyczecza, tworzyły niezwykle groźny element terenu. Flankowały bowiem podejścia do nieprzyjacielskiego brzegu i umożliwiały zorganizowanie obserwacji, nawet w pobliżu wschodniego brzegu Odry.

Teren po stronie własnej pokrywały wielkie masywy lasów mieszanych, ułatwiające zamaskowanie wojsk w rejonach wyjściowych i sprzyjające przeprowadzeniu skrytego manewru. Ponadto z okolicznych lasów armia mogła czerpać nieograniczone ilości budulca na konstruowanie mostów, wykonywanie dróg kolejowych i innych prac związanych z forsowaniem Odry.

3/ Ocena obrony oraz sił nieprzyjaciela

Do inżynierskiej rozbudowy obrony na zach. brzegu Odry wojska hitlerowskie przystąpiły dopiero w marcu 1945 r. Z tego względu w połowie kwietnia zaawansowanie prac, z wyjątkiem pierwszej pozycji, było stosunkowo niewielkie.

Pierwszą pozycję tworzyły dwie ciągłe tranzeje wzmocnione punktami oporu przygotowanymi w rejonie Kurów, autostrady i m. Moczyły. Przedni skraj obrony, osłonięty zaporami z drutu kolczastego i polami minowymi, przebiegał w odległości 100-150 m od Odry. W głębi, w odległości 200-400 m znajdowała się druga tranzeja oraz liczne schrony dla pomieszczenia całego stanu osobowego broniących się wojsk.

Na przedpolu, tzn. na międzyczeczu, były rozmieszczone liczne grupy osłonowe i ubezpieczenia bojowe. Zajmowały one

wały przeciwpowodziowe, wysepki na rozlewisku, lecz przede wszystkim filary wysadzonego mostu. Każdy z nich został przekształcony w potężny DSP, mieszczący załogę do 100 żołnierzy.

Druga, częściowo rozbudowana pozycja obrony, przebiegała na rubieży: Przecław, Smolecin, Kołbaskowo, Rośewko. Natomiast trzecia pozycja, znajdująca się również w stadium rozbudowy, przebiegała na rubieży: Darnisław, wzg. 4B,6. Ponadto na rubieży: Warzyniec, Przecław, Kurowo, istniała dobrze rozbudowana pozycja ryglowa, stanowiąca zewnętrzny pierścień obrony Szczecina. Ogólna głębokość głównej pozycji obrony dochodziła do 7-8 km. W głębi trwały prace nad przygotowaniem korpusnej i armijnej rubieży obrony.

W pasie działających 65 A, na odcinku: Ustowo, Kamieniec broniły się oddziały 8 i 50 pułku policji SS z 1 brygady SS podporządkowanej 610 DP, wchodzącej w skład KA "Odra" z 3 AFanc. Obydwa pułki zostały ugrupowane w dwa rzuty, wzdłuż Odry rozwinęły po dwa bataliony, a w głębi na rubieży: Smolecin, Kołbaskowo, posiadały jeszcze po jednym batalionie. Ponadto w Przecławiu, Smolecinie, Darnisławie, Kołbaskowie i Neu Rośewko znajdowały się baterie lub dyony artylerii nieprzyjaciela.

O odwodach dywizyjnych, korpusnych i armijnych wojska radzieckie nie miały żadnych danych. Niemniej przeciwdziałanie z ich strony należało się spodziewać. duże zagrożenie stwarzały zwłaszcza oddziały garnizonu Szczecin i inne działające pod frontem 2 AId pozostającej w obronie przeciwdesantowej.

Poważnym atutem w ręku dowództwa hitlerowskiego była także marynarka wojenna. W rejonie Szczecina znajdowało się bowiem 120 okrętów, w tym szereg dużych jednostek pływających, stwarzających zagrożenie dla prawego skrzydła 65 A.

Jednostki znajdujące się przed frontem armii składały się z wyborowych żołnierzy, były bardzo dobrze wyposażone w ciężką broń piechoty. Każdy batalion składał się z trzech komp. liczących 120-130 żołnierzy i wyposażonych w 12 LKM, 25 pm, 3-4 moździerze 81 mm oraz 40-50 panzerfaustów. W batalionie istniała ponadto komp. broni ciężkiej wyposażona w 6-8 moździerzy 81 mm i 120 mm, 2-3 działa 75 mm oraz 6 ckm. Cztery takie bataliony, po dwa w pierwszym i w drugim rzucie, zajmowały obronę w rejonie autostrady, skupiając główny wysiłek obrony na wewnętrznych skrzydłach 8 i 50 pułku policji SS.

4/ Skład oraz możliwość 65 A przed operacją berlińską.

Z chwilą wyjścia nad dolną Odrę 65 A składała się z trzech /18, 46 i 105/ KP, 1 dońskiego KPanc, a także z wielu pancernych, artyleryjskich i inżynierskich jednostek organicznych przydzielonych ze szczebla 2 FB. Od połowy stycznia armia uczestniczyła w ciągłych, niezwykle krwawych walkach, nacierała znad Narwi, forsowała Wisłę pod Grudziądzem, brała udział w operacji pomorskiej, a następnie aż do 4 kwietnia walczyła na obszarach Trójmiasta. W okresie ciągłych, trwających blisko trzy miesiące działań bojowych wojska, w tym zwłaszcza ogólnowojskowe ZT, poniosły bardzo duże straty w ludziach i wyposażeniu techniczno-bojowym.

Przykładowo w dywizjach 18 KP aktualny stan ludzi i sprzętu bojowego przedstawiał się następująco:

- 15 DP /4 bp i 8 kp/- 3864 żołnierzy, 52 KM, 22 moździerze i 39 dział;
- 37 DP /6 bp i 12 kp/ - 4075 żołnierzy, 63 KM, 28 moździerze i 60 dział;

- 69 DP /6 bp i 12 kp/ - 4006 żołnierzy, 71 KM, 38 moździerze i 36 dział;

Razem w 18 KP: 16 bp, 11945 żołnierzy, 186 KM, 88 moździerzy i 135 dział.

Pozzczególne ZT posiadały w rzeczywistości około 30% żołnierzy oraz jeszcze mniejszy procent etatowej broni masy- nowej i artylerii. W 15 DP jeden z pp dysponował wyłącznie kadrą oficerską, natomiast w dwóch pozostałych pp przeprowadzono reorganizację i utworzono po dwa bp /w składzie 2 kp, komp. ckm i komp. moźdz./ . Podobne zmiany wprowadzono także w 37 oraz 69 DP i dlatego 18 KP zamiast 27 bp /81 kp/ posiadał 16 bp /32 kp/. Przeciętny stan kp ~~musiał~~ wynosił około 70 żołnierzy i był dwukrotnie mniejszy od takich samych pododdziałów niemiec- kich. Z kolei siła 2,5 radzieckich bp równała się 1 bp nieprzy- jaciela. Natomiast stan trzech radzieckich DP, odpowiadał sile jednego ZT wojsk hitlerowskich.

Analogiczna sytuacja, istniejąca również w 46 i 105 KP, wskazywała jednoznacznie na poważne ograniczenie możli- wości bojowych 65 A. Tym bardziej, że w armijnych jednostkach pancernych znajdowały się niewielkie ilości wozów bojowych. N.in. 1 doński KPanc posiadał ogółem 70 czołgów i dział pan- cernych, w 80 spcz znajdowało się zaledwie 5 czołgów, nato- miast 925 papanc miał 10 dział pancernych. Również cztery pozostałe armijne pcz i papanc dysponowały bardzo małą ilością wozów bojowych. Ogromne braki w ludziach, broni maszynowej i w wozach bojowych, przynajmniej w pewnym stopniu rekomp- sowały wysokie, a nawet pełne stany dział, moździerzy i wy- rzutni rakietowych, w armijnych oraz przydzielonych jednost- kach artyleryjskich. Tak np. 5 BAR /72 wyrzutni rakietowe/, 18 par /24 wyrzutnie rakietowe/, 19 BM /108 moździerzy 120mm/

i 81 pec /24 armato-haubice 152 mm/ posiadały 100 % etatowego wyposażenia. Natomiast 19 BAP panc /46 armat 76 mm/, 147 DAC /40 armato-haubic: 152 mm/, a także w wielu innych jednostkach, znajdowało się 60-80% etatowego wyposażenia artyleryjskiego. Perspektywy wykorzystania artylerii 65 A były zatem korzystne, zarówno w zakresie silnego wzmocnienia ogólnowojskowego ZT, jak również uzyskania wysokiego nasycenia w działaniach i moździerzach.

O możliwościach 65 A, w związku z koniecznością forsowania szerokiej przeszkody wodnej, decydowały wojska inżynieryjno-saperskie. Oprócz organicznych jednostek saperskich wchodzących w skład każdej DP /po jednym bsap/ armia posiadała: 1 SzBSap i 14 BISap /po 4 bsap/, 4 BPont-Most. /4 bpont-most/, 517 ppont-most /po 3 bpont-most/, a także bsap KPanc oraz 46 i 101 baon budowy dróg. W sumie w składzie 65 A znajdowały się duże siły wojsk inżynieryjno-saperskich, liczące ogółem 30 baonów, w tym: 17 bsap, 11 bpont-most i 2 baony drogowe. Dysponowały one wystarczającą ilością sprzętu umożliwiającą uruchomienie niezbędnej ilości przepraw desantowych, promowych i mostowych.

Zag. II. Organizacja operacji zaczepnej 65 A połączonej z forsowaniem Odry

1/ Decyzja dowódcy armii

Uwzględniając otrzymane zadanie, wiadomości z rozpoznania nieprzyjaciela i terenu, a także aktualny stan i możliwości wojsk własnych, gen płk P. Bator zdecydował: utworzyć zgrupowanie uderzeniowe złożone z siedmiu DP, KPanc, kilku pcz i papanc oraz większości jednostek artylerii i wojsk inżynieryjno-

napierających, z zadaniem sforsowania Odry na lewym skrzydle i przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku: Siadłko Dolne, Moczyły, opanowania do końca dnia rubieży: Ustowo, Smolecin, Pomellen, a następnie wprowadzenie do bitwy wojsk szybkich i rozwinięcie pościgu w kierunku na Rostock.

Do działań na pozostałym odcinku frontu dowódca armii wydzielił zgrupowanie wiążące, w składzie dwóch wzmocnionych DP, z zadaniem sforsowania części sił Odry oraz zablokowanie od wach i pód obszaru Szczecina.

Ugrupowanie operacyjne armii w jednym rzucie operacyjnym z AGSz /1 KPanc/, odwodami: ogólnowojskowym /69 DP/, ppanc, pancernym, inżynieryjnym oraz grupami artylerii: AGA, AGAR, AGAPlot.

Przed rozpoczęciem operacji zaczepnej połączonej z forsowaniem Odry gen. P. Bатов postanowił przeprowadzić działania wstępne w celu opanowania międzyrzeczca i zajęcia ~~paszów~~ podstaw wyjściowych wzdłuż Odry **Zachodniej**. Natomiast zasadniczą operację zaczepną podzielił na trzy etapy:

- I etap /20-25.4/ - sforsowanie Odry, przełamanie głównej pasa obrony nieprzyjaciela oraz umocnienie się wojsk na uchwyconym przyczółku;
- II etap /26.4-3.5/ - wprowadzenie do bitwy wojsk szybkich oraz rozwinięcie pościgu w kierunku Rostocku;
- III etap /kilka dni/ - likwidacja nieprzyjaciela w rejonie Rostocka oraz na wyspie Rugii.

Skupienie głównego wysiłku na lewym skrzydle umożliwiło rozwinięcie natarcia na najbardziej dogodnym odcinku, tj. wzdłuż autostrady. Równocześnie odsuwał wojska od szczególnie zagrożonego obszaru, jaki niewątpliwie stwarzał garnizon Szczecina.

Pozwalało ponadto nawiązać i utrzymać współdziałanie z wojskami sąsiada, tj. z 70 A wchodzące w skład głównego zgrupowania uderzeniowego 2 FB.

Zmasowanie sił i środków na wąskim /zaledwie 4 km/ odcinku przełamania, doprowadziło do osiągnięcia wysokich gęstości taktyczno-operacyjnych oraz zapewniło wojskom radzieckim zdecydowaną przewagę nad nieprzyjacielem. W rezultacie na głównym kierunku uderzenia 65 A posiadała: 10 bp /z tego 6 w pierwszym rzucie/, 250 dział, moździerzy i wyrzutni rakietowych oraz 25 czołgów i dział pancernych /w tym 8 wozów bojowych BWP/ na jeden km frontu. Tym samym osiągnęła następującą przewagę: 6:1 w piechocie, 3:1 w broni maszynowej, 6:1 w artylerii i kilkakrotną w wozach bojowych.

Na pomocniczym kierunku działań, w pasie szerokości około 13 km, nasycenie wojsk radzieckich było bardzo niskie, gdyż wynosiło: w piechocie 1,6 bp, a w artylerii 15-25 dział na km frontu.

Tempo natarcia, w związku z koniecznością sforsowania Odry i umocnienia uchwyconego przyczółka, było stosunkowo niskie, gdyż wynosiło 11,5 km na dobę. W pierwszym dniu operacji wojska miały wykonać najtrudniejsze zadanie, jakim było sforsowanie Odry i przełamanie głównego pasu obrony nieprzyjaciela na głębokość 7-8 km. Natomiast w ciągu 5 następujących dni dowódca armii przewidywał stoczenie ciężkich walk o utrzymanie przyczółka i równoczesne skoncentrowanie sił w celu zadania przeciwnikowi druzgocącego uderzenia.

Istotnym elementem decyzji dowódcy 65 A była tzw. operacja lokalna, mająca na celu wcześniejsze opanowanie niedzierzycza oraz rozwinięcie wojsk bezpośrednio nad Odrą **Zachodnią**.

W konsekwencji, podczas rozstrzygającego uderzenia, dywizje pierwszej rzutu oczekiwało ułatwione zadanie, zamiast forsażowania rozławska szerokości 4-4,5 km, miały do pokonania stosunkowo wąską /150 m/ przeszkodę wodną.

2/ Zadania wojsk 65 A

Decyzja dowódcy armii, została wkrótce przekazana do wykonawców. Tym samym na kilka dni przed rozpoczęciem operacji zaczepnej poszczególne ZT oraz rodzaje wojsk otrzymały zadania bojowe:

105 KP /bez 44 DP/ otrzymał rozkaz obsadzenia prawego brzegu Odry na rubieży: jezioro Dąbie, Klucz - siłami 193 DP miał on wiązać garnizon Szczecina, natomiast 354 DP opanować międzyrzecze w gotowości do sforsowania Odry **Zachodniej** w rejonie Kurowa z zadaniem rozwinięcia natarcia w kierunku Przecławia i zablokowania Szczecina od strony pld;

46 KP, z licznymi jednostkami wzmocnienia, został zobowiązany do obsadzenia wsch brzegu Odry na rubieży: /wył/ Klucz, /wył/ kościół w Radziszewie - wydzielonymi siłami pierwszorzutowych ZT /186 i 108 DP/ miał on opanować międzyrzecze na pln i na pld od autostrady w gotowości do sforsowania Odry **Zachodniej** oraz przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku: Siedźo Dolne, cegielnia /na pld od autostrady/, a następnie rozwinięcia powodzenia w kierunku Smolecin - **Barnisław** i osiągnięcia do końca dnia rubieży: /wył/ Przechyżach Smolecin; ugrupowanie 46 KP w dwa rzuty - 186 i 108 DP w pierwszym oraz 413 DP w drugim rzucie; linia rozgraniczenia z 18 KP: gajówka Lukowiec, /wył/ Radziszewo, /wył/ Kołboskowo, Barnisław;

18 KP, z 80 pac i 925 papac, 10 Tappac, 31 pac, 81 pac, 143 i 407 pap, 18 pap gw. i 170 beap oraz czasowo wsparty

147 BAÇ i 95 pal /z 44 DP/, otrzymał zadanie obańdzenia wach brzegu Odry na rubieży: Radziejewo, Daleszewo, opanowanie wydzielonymi siłami międzyrzecza, w gotowości do sforsowania Odry oraz przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku: /wyl/ cegielnia, Kamionka, a następnie rozwinięcia powodzenia w kierunku: Kołbaaskowo - Pomellen i uchwycenia w końcu dnia rubieży: Broniszewo, Pomellen, skrzyżowanie autostrady z drogą polną; ugrupowanie 18 KP w dwa rzuty - 37 i 15 DP w pierwszym oraz 69 DP w drugim rzucie; linia rozgraniczenia z 47 KP 70 A: Smierdnica, Daleszewo, Krackow;

1 KPanc /AGSz/ - miał ześrodkować się w lasach na pld od Kleskowa w gotowości do przeprowadzenia się na przyczółek uchwyciony na zach brzeg Odry przez 46 i 18 KP; następnie wejść do bitwy z rubieży: Smolecin, Nowe Broniszewo w kierunku: Krackow i dalej na pln-zach;

Odwody dowódcy armii - ogólnowójskowy /44 DP/ oraz specjalne, miały ześrodkować się w lasach na pld od autostrady, a następnie po uchwyceniu przyczółka przez pierwszorzutowe KP, przeprowadzić się na zach brzeg Odry w gotowości do działania na specjalny rozkaz;

- ŻT artylerii: AGA /122 BAA i 147 BAC/, AGAR /5 BAR/, a także AGAPlot /12 DAPlot/, otrzymały zadanie wsparcia oddziałów szturmowych w czasie walk na międzyrzeczu, podczas forsowania Odry zachodniej oraz działań bojowych na zach brzegu rzeki; artyleria przeciwlotnicza miała także osłaniać zgrupowanie uderzeniowe armii przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela; x/

Lotnictwo w sile DLM i DLSz z 4 AL, otrzymało szereg typowych zadań osłony i wsparcia działań bojowych 65 A.

- wojska inżynieryjno-saperskie miały zabezpieczyć pokonanie x/ Ze względu na słabe działanie lotnictwa niemieckiego AGAPlot wykonywała szereg zadań typowych dla artylerii polowej.

międzyrzecza, forsowanie Odry zachodniej, a także walk na przyczółku, zwracając szczególną uwagę na uruchomienie oraz utrzymanie przepraw desantowych, promowych i mostowych /zob. pkt. inżynieryjno-saperskie zabezpieczenie forsowania Odry/.

3. Artyleryjskie zabezpieczenie forsowania Odry

W celu zabezpieczenia walk na terenach międzyrzecza została wydzielona przede wszystkim artyleria ZT pierwszego rzutu, a częściowo także jednostki armijne. Te ostatnie otrzymały zadanie zajęcia zapasowych SO oraz zwalczania artylerii nieprzyjaciela.

Artyleryjskie przygotowanie forsowania Odry zachodniej, zaplanowane przez dowództwo 2 FB na okres 90, zostało ostatecznie skrócone o połowę. Miało się ono rozpocząć o 6.30 20.4. potężną 15 NO, z kolei przewidywano 25 okres ognia metodycznego a na zakończenie wykonanie jeszcze jednej NO trwającej 5.

Z chwilą osiągnięcia przez piechotę przeciwległego brzołu rzeki, tj. o 7.15, miało się rozpocząć artyleryjskie wsparcie ataku oraz walk w głębi obrony nieprzyjaciela, wykonywane w formie KZU.

Dzięki zmasowaniu dużych sił, na bardzo wąskim odcinku głównego uderzenia, pierwszorzutowym DP zapewniono potężne wsparcie artyleryjskie, wynoszące 250 dział, moździerzy i wyrzutni raketowych na 1 km frontu. Do przeprowadzenia ognia na wprost została zaangażowana artyleria przeciwlotnicza 85 mm, użyto także czołgi i działa pancerne. W artyleryjskim przygotowaniu nie przewidziano udziału dział mniejszych kalibrów, a także moździerzy 82 mm. Ze względu na ograniczony zasięgiano je załadować na śródki przeprawowe w nocy przed rozpoczęciem forsowania na przeciwległy brzoł rzeki.

związku ze specyficznym charakterem operacji zaczepnej w armii odstąpiono od obowiązującej zasady formowania PGA. Utworzono natomiast bardzo silne DGA /od 8 do 15 dyonów/ i KGA /9-12 dyonów/. Równocześnie jednak, celem zapewnienia precyzyjnego wsparcia ataku oraz walk na przyczółku, w każdej kp pierwszego rzutu w czołowej fali znajdowali się oficerowie artylerii /dowódcy baterii lub dyonów/ z radiostacjami. Ponadto na międzyrzeczu uruchomiono dużą ilość pływających artyleryjskich PO. W praktyce umożliwiło to pokonanie szeregu obiektywnych trudności oraz umożliwiło ciągłe i skuteczne wsparcie piechoty.

4/ Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania Odry

Do podstawowych problemów związanych z inżynieryjno-saperskim zabezpieczeniem forsowania Odry należało gruntowne rozpoznanie wschodniego i zachodniego koryta rzeki, zabagnionego Międzyodrza, a także licznych kanałów i rowów melioracyjnych. Ze względu na specyfikę przeszkody wodnej zadania rozpoznawcze były rozległe i niezwykle skomplikowane. Dlatego też w początkowej fazie **przegrupowania** dowództwo 65 A przerzuciło nad Odrę szereg saperskich grup rozpoznawczych. Do rejonu przyszłych działań dotarły one 8.4 i natychmiast przystąpiły do rozpoznania przeszkody wodnej. Szeroko zakrojoną działalność kontynuowały również w czasie operacji lokalnej. W rezultacie ofiarne i wyczerpujące rozpoznanie wojsk inżynieryjnych dowództwo armii uzyskało konkretną odpowiedź na pytania: gdzie, kiedy oraz w jaki sposób można i trzeba forsować przeszkodę wodną.

Gorączkowo praca, związana z forsowaniem Odry, trwała również w rejonach wyjściowych. W trzech tartakach uruchomionych na zapleczu, przygotowywano duże ilości budulca, desek oraz, innych materiałów drzewnych i sukcesywnie **dowożono je nad Odrę.**

W ten sposób, jeszcze przed rozpoczęciem działań, w pobliżu przewidywanych przepraw zgromadzone budulec, umożliwiające natychmiastowe konstruowanie przedmości i mostów, a także układanie dróg kolejinowych. Natomiast z posiadanych dosek wykonywano działanki nowych łodzi i setki wióseł. Równocześnie specjalne ekipy przeszukiwały okoliczne tereny oraz gromadziły i remontowały poniemiecki sprzęt przeprawowy, łodzie rybackie i wszelkiego rodzaju liny holownicze. W rezultacie ogólny stan 538 łodzi, kutrów, promów i barek motorowych, znajdujących się w 65 A, zwiększył się ponad dwukrotnie. Tym samym istniała realna możliwość równoczesnego forsowania Odry dużymi siłami - w 2-3 falach mogło być bowiem przeprowadzonych pięć DP.

19 KP, wyznaczony do forsowania Odry na lewym skrzydle armii /na odcinku od Radziszowa do Daloczewa/, posiadał w swym składzie następujące środki przeprawowe:

Rodzaj sprzętu	37 DP	16 DP	69 DP	Razem	U w a g i
SDŁ /na 10 żołn./	200	110	65	375	Super. drew. łódź
Łodzie A-3 /na 20 żołn./	10	22	-	32	typ półpontonu
LMN /na 4 żołn. i ckm/	12	8	8	28	łódź gumowa
Dst. /do budowy promów/	-	20	20	40	desant. składana łódź
Łodzie rybackie /5-6 żołn./	12	20	-	32	-
Razem:	234	180	93	507	

Zarówno ilość, jak również jakość dywizyjnych środków przeprawowych, stwarzała możliwość równoczesnego przewiezienia /w jednej fali/ wszystkich bp oraz artylerii pułkowej.

37 DP potrzebny w tym względzie przedstawiały się następująco:

- 12 kp i 3 kfiz. /około 1000 żołnierzy - 100 DŚł;
- 6 komp. CKM /155 żołnierzy i 30 ckm/ - 20 DŚł;
- 6 komp. moździerzy /160 żołnierzy i 16 moźdz./ - 20 DŚł;
- artyleria pułkowa /200 żołn. i 20 dział/ - 20 DŚł i 10
łodzi A-3

Ważne potrzeby dywizji w zakresie zabezpieczenia pułków wynosiły zatem 170 środków przeprawowych. Z 64 pozostałych łodzi został utworzony dywizyjny odwód sprzętu przeprawowego. Również w innych pierwszorzutowych ZT znajdowała się wystarczająca ilość łodzi różnych typów. Dlatego też każda z nich mogła we własnym zakresie zorganizować po dwie przeprawy desantowe oraz utworzyć wymagany odwód.

W celu uruchomienia dywizyjnych oraz korpuśnych przepraw promowych i mostowych wydzielone zostały znaczne siły ze składu armijnych wojsk inżynieryjno-saperskich. Tak np. dla zabezpieczenia forsowania 18 KP zostały wyznaczone następujące jednostki:

- 48 i 87 bpont-most, posiadające po 12 promów 16-tonowych;
- 167 i 170 binż-sap, " " 4 promy 5-tonowe;
- baon 5 cpont-most, dysponujący 1 promem 50-tonowym;

Tym samym w dyspozycji 18 KP znajdowały się 33 promy o różnej wyporności, przeznaczone dla uruchomienia dwóch dywizyjnych i jednej korpuśnej przeprawy promowej. Po przeprowadzeniu artylerii ZT 48 i 87 bpont-most miały przystąpić do budowy 16-tonowego korpuśnego mostu pontonowego w rejonie Radziszewa. Natomiast 167 i 170 binż-sap, razem z pozostałymi jednostkami 14 BJSap. zostały zobowiązane do zbudowania dwóch armijnych mostów drewnianych /o nośności 60 ton/ przez Odrę Wschodnią i Zachodnią. Mosty te, usytuowane na pół od autostrady, miały połączyć drogą kolejową budowaną przez 101 baon drogowy.

Uwzględniając aktualny stan posiadanych sił i środków przeprawowych, a także specyficzny charakter przeszkody wodnej,

- Dowództwo armii zaakceptowało następujący plan forsowania Odry:
- G do G+1-1 godz. forsowanie rzeki przez dziesięć czołowych bp;
 - **G+1 do G+4** - 3 godz. - przerzucenie na zach. brzeg Odry głównych sił pięciu dywizji pierwszego rzutu;
 - G+5 do G+8 - 4 godz. - przeprowienie przez Odrę dwóch drugorzutowych DP;
 - **G+9 do G+12** - 4 godz. - przerzucenie na przyczółek artylerii dywizyjnej i korpusnej.

W ciągu 12 godz. przewidywano zatem sforsowanie Odry oraz przeprowienie na przyczółek dwóch KP /46 i 18/ a także jednej dywizji z 105 KP, około 20 dyonów artylerii wspierającej i niewielkiej ilości czołgów.

Zag. III. Operacja lokalna 65 A /14-19.4.1945 r./.

1/ walki oddziałów wydzielonych na terenie międzyrzecza

Operację lokalną przygotowano z inicjatywy gen. P. Bałowa w celu: sforsowania Odry **Wschodniej**, zniszczenia nieprzyjaciela na terenach międzyrzecza i opanowania dogodnych rejonów nad Odrą **Zachodnią**. Zostały w niej zaangażowane oddziały rozpoznawcze i specjalne sformowane doborowe oddziały szturmowe z pierwszorzutowych DP. W zależności od rozwoju wydarzeń zaplanowano również wprowadzenie do działań głównych sił niektórych pułków, a nawet dywizji, wspieranych organiczną i częścią armijnej artylerii rozwiniętej na zapasowych SU.

W nocy z 14/15.4. wydzielone siły pięciu DP sforsowały Odrę **Wschodnią** i rozpoczęły walki na międzyrzeczu. W pierwszej kolejności przeprowiały się komp. rozpoznawcze, wykorzystując one ciemności i bez jednego wystrzału zbliżyły się do wału przeciwpowodziowego, a następnie wykorzystując zaskoczenie zaatakowały ubezpieczenia nieprzyjaciela. W ślad za pododdziałami

zwiadowniczymi przeprowili się oddziały szturmowe i natychmiast nawiązały styczność z broniącym się przeciwnikiem. Na wysepkach, wałach przeciwpowodziowych, a też na obszarach zabagnionych, rozgorzały wówczas zaciekle walki, dochodziło nawet do starć wręcz. Szczególnie trudne zadanie do wykonania miały oddziały 108 i 186 DP z 46 KP nacierające na pół i na pół od autostrady. Tam bowiem, w potężnych filarach żelbetonowych, znajdowały się główne siły oddziałów osłonowych nieprzyjaciela. Ponieważ bezpośredni szturm zakończył się niepowodzeniem, dowódca 444 pp, kierujący osobiście walkę oddziału wydzielonego, wysunął kilka armat 122 mm do strzelania na wprost. I tym razem nie osiągnął sukcesu, gdyż pociski odhijały się od ściany żelbetonu i nie wyrządzały żadnej szkody hitlerowcom ukrytym w głębokich /12 m/ kazamatach.

W tej sytuacji, nocą z 15/16.4. do działań weeszły główne siły pułku i pod osłoną ciemności zablokowały oraz odizolowały poszczególne gniazda oporu przeciwnika. Następnie grupy żołnierzy użyły granatów dymnych, a gdy i to nie pomogło, zarzucili kazamoty płonącymi waciakami. Tego przeciwnik już nie wytrzymał. Nad ranem 16.4. skapitulowała załoga ukryta w pierwszym filarze wzięta do niewoli 49 żołnierzy /20 zginęło w walce/ z 8 pułku policji SS. Nieco później poddały się również inne załogi i tym samym nieprzyjaciel utracił możliwość stawiania skutecznego oporu na międzyrzeczu. Wprawdzie walki na wałach, wysepkach i bagniskach, trwały jeszcze dwie noce, lecz nie miały już tak zaciętego charakteru.

2/ Wyniki operacji lokalnej oraz położenie wojsk z 19/20.4

W wyniku działań lokalnych nacierające wojska dokładnie rozpoznały nieprzyjaciela: wykryły SO 37 baterii artylerii, 20 DSB i 52 punkty ogniowe, a także okopane czołgi, działa szturmowe i armaty przeciwlotnicze. Zlikwidowano cały system ubezpieczeń i PO na międzyrzeczu a zwłaszcza w rejonie autostrady. Opanowano wały przeciwpowodziowe nad Odrę zachodnią oraz przyczółek na autostradzie i tym samym odległość 4 km, dzielącą 65 A od nieprzyjaciela, zmniejszono do 400-500 m. Wojska radzieckie nawiązały bezpośrednią styczność ogniową z główną pozycją obrony hitlerowców i mogli teraz "jednym skokiem" osiągnąć pierwszą tranzeję.

W godzinach popołudniowych 19.4 każda z pięciu dywizji pierwszego rzutu posiadała na międzyrzeczu od jednego do dwóch pp; a 108 DZ, działająca wzdłuż autostrady, rozwinęła nad Odrę Zachodnią całość swych sił /z wyjątkiem artylerii i tyłów/. Uwzględniając nową sytuację dowódca armii, a z kolei także dowódca KP, sprecyzowali zadania dla podległych wojsk.

Interesująca nas 37 DP gw. z 143 pm miała uderzyć z rejonu wyjściowego na pld. od autostrady w kierunku Kołbaskowa z zadaniem: sforsować Odrę Zachodnią w czasie artyleryjskiego przygotowania, a następnie przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: /wył/ cegelnia, /wył/ Moczyły i jako zadanie bliższe opanować rubież toru kolejowego na zach. od Kołbaskowa; z kolei rozwijać dalsze natarcie w kierunku zach. i do końca dnia osiągnąć: Braniszewo, Pomellen. Wsparcie dywizji zapewniały dwa pułki 19 BAP panc, 118 pal 69 DP i 95 pal 44 DP oraz kilka dyonów z KGA.

W związku ze zmianą warunków forsowania dywizja otrzymała dodatkowe środki przeprawowe, w tym 93 łodzie z 69 DP. Tym samym zaistniała możliwość uruchomienia trzech dodatkowych przepraw desantowych i promowych w pułkach pierwszego rzutu. 109 pp rozwinięty na półwyspie w pobliżu autostrady posiadał w sumie 101 łodzi i 2 promy. Natomiast 118 pp, znajdujący się w zaroślach 700-1000 m na płn-wsch. od Moczyły, otrzymał 64 łodzie i 10 promów. Wreszcie 114 pp, tworzący drugi rzut dywizji, rozmieścił się w lasach na środku międzyrzecza i na kanale drzewnym. Pułk posiadał około 100 łodzi i 3 promy, a także dysponował odwozem dywizyjnym, utworzonym z 23 D8ł.

Z zapadnięciem ciemności oddziały 37 DP przystąpiły do rozwijania swych sił na poszczególnych punktach przeprawowych i o 4.00 20.4 osiągnęły gotowość do forsowania.

Z prawa, w rejonie autostrady, rozwinęła się 108 DP z zadaniem sforsowania Odry Zachodniej oraz przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku: wzg. 65,3, cegielnia, a następnie rozwinięcia natarcia w kierunku na Bernisław. Natomiast z lewa, na licznych kanałach zgrupowały się oddziały 15 DP, z zadaniem sforsowania Odry Zachodniej oraz przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku: Moczyły, /wył/ Kamionka, a następnie rozwinięcia natarcia w kierunku Rosowo - pld. Pomellen.

Zag. IV. Forsowanie Odry Zachodniej oraz przejście 65 A do ogólnego natarcia w kierunku płn-zach.

1/ Forsowanie Odry oraz walki na przyczółku /20.4/

O 6.30 20.4 potężna salwa artylerii raketowej, wymierzona z wielką precyzją w pierwszą i drugą tranzeję nieprzyjaciela, zapoczątkowała 45' przygotowanie ogniowe forsowania Odry

Zachodniej. Po 15' dziesięć czołowych bp z pułków pierwszego rzutu rozpoczęło forsowania przeszkody wodnej.

Nieprzyjaciel zorientował się w sytuacji i wystrzelił setki rakiet oświetlających, a następnie otworzył chaotyczny ogień na lustro wody. Jego przeciwdziałanie, ze względu na gęstą mgłę i zasłony dymne /część artylerii strzelała pociskami dymnymi/, nie było skuteczne a co najważniejsze o kilkanaście minut spóźnione. Czołowe bp 46 i 18 KP, a także kp 354 DP znajdowały się już bowiem na przeciwległym brzegu i w 36' od rozpoczęcia forsowania, a jednocześnie w 6' po zakończeniu artyleryjskiego przygotowania ogniowego, wykonały zdecydowały atak oraz wdarły się do pierwszej tranzei nieprzyjaciela.

Tak więc dzięki przyjęciu słusznej zasady działania - "za lont i za wiosła" - wojska radzieckie zaskoczyły przeciwnika. W czasie artyleryjskiego przygotowania "jednym skokiem", jak to określał gen. P. Batow, sforsowały Odrę Zachodnią i już w pierwszych minutach po rozpoczęciu ataku osiągnęły liczące się powodzenie. W rejonie Siadła Dolnego, na pñ. i pñd. od autostrady, oraz pod wsią Moczyły, czołowe bp uchwyciły kilka przyczołków a także zdobyły pierwszą tranzeję. Tym samym w dużym stopniu dezorganizowały system ognia broni maszynowej oraz artylerii nieprzyjaciela i o 7.30 skutecznie osłoniły lądowanie następnej fali szturmowej, złożonej z głównych sił kilku pp pierwszego rzutu i posiadających moździerze 82 mm, a także działa 45 i 76 mm.

Tym samym w 15' po zakończeniu artyleryjskiego przygotowania na zach. brzegu Odry znajdowało się 16 bp z czterech dywizji, kilka baonów i Szt. BSap oraz dość duża ilość lekkich dział i moździerzy. Wykorzystując uzyskaną przewagę wojska 65 A natychmiast rozpoczęły natarcie celem zlikwidowania kilku

groźnych punktów oporu nieprzyjaciela oraz połączenia poszczególnych przyczółków.

Oddziały 186 DP uderzyły na Siadło Dolne oraz częścią sił atakowały wzg. 65,3. Natomiast 108 DP siłami 444 pp nacierała wzdłuż autostrady i jednym pułkiem współdziałała z sąsiadem w celu zdobycia wzg. 65,3. 37 DP nacierała w ogólnym kierunku na Kołbaskowo, głównymi siłami 109 i 118 pp atakowała umocniony rejon cegielni w pobliżu autostrady. Wreszcie oddziały lewoskrzydłowej 15 DP szturmowały węzeł oporu w m. Moczyły.

Po dwóch-trzech godzinach zaciętych walk oraz po odparciu szeregu kontrataków, oddziały radzieckie zdobyły wszystkie najgroźniejsze punkty oporu, przełamały drugą transezę i odrzuciły przeciwnika od 1-2 km na zach. od rzeki. Najszybciej wykonały zadanie dywizje działające na skrzydłach, 186 DP zdobyła mianowicie Siadło Dolne, a 15 DP opanowała Moczyły i odrzuciła nieprzyjaciela aż do rejonu Rosowa.

Natomiast w rejonie autostrady, wzg. 65,3 i cegielni, natarcie rozwijało się bardzo powoli. Dopiero około 11:00, po zdobyciu wzg. 65,3, w walkach nastąpił wyraźny przełom. 444 pp, wykorzystując powodzenie sąsiada, wykonał uderzenie wzdłuż autostrady i w rezultacie oskrzydlił rejon cegielni od pñ. Równocześnie od wsch. zaatakował przeciwnika 109 pp, natomiast 118 pp zaczął oskrzydlać cegielnię od pñ. Skoordynowane działania trzech pułków, nacierających na hitlerowski węzeł obrony z pñ. wsch. i pñ., doprowadziło wkrótce do złamania oporu przeciwnika oraz do połączenia oddziałów radzieckich walczących na pñ. i na pñ. od autostrady.

Powodzenie na głównym kierunku działań wykorzystały oddziały 105 Kp, odpierające do tej pory ataki kutrów opancerzonych nieprzyjaciela. W godzinach popołudniowych Odrę sform-

sowały wydzielone siły 354 DP, a następnie także 193 DP, zluzowanej w międzyczasie przez 2 AUd. Po zaciętych walkach zdobyły one Kurów oraz odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku Szczecina.

W godzinach wieczornych 20.4 wojska 65 A walczyły na przyczółku szerokości ponad 6 km i głębokości 2, a na lewym skrzydle nawet 4 km. Na zach. brzegu Odry znajdowały się już główne siły sześciu ZT /193, 354, 186, 108, 37 i 15 DP/ z drugimi rzutami, lecz w dalszym ciągu bez artylerii dywizyjnej. Ponadto o 16.00 rozpoczęła się przeprawa drugich rzutów 46 i 18 KP tj. 413 i 69 DP, a także pojedynczych dział z DGA.

W miarę upływu czasu wojska radzieckie zwiększały zatem swe siły i umacniały się na przyczółku. Mimo to sytuacja ogólna armii była bardzo trudna, gdyż artyleria, czołgi i tyły, w dalszym ciągu znajdowały się na wsch. brzegu Odry. Z dość dużą swobodą pokonywały przeszkodę wodną jedynie środki desantowe, natomiast ciężkie przeprawy promowe i mosty, w zasadzie nie funkcjonowały. Wielokrotnie uruchamiane w ciągu dnia były prawie natychmiast niszczone przez artylerię okrętową i polową lub przez specjalne grupy pływaków nieprzyjaciela. Niekorzystny wpływ na położenie 65 A, wywarło również niepowodzenie głównego zgrupowania 2 FB /70 i 49 A/ i bierna postawa 2 AUd, pozostającej w obronie.

W niesłychany sposób ułatwiło to nieprzyjacielowi zorganizowanie zdecydowanych przeciwdziałań. Przed frontem oraz na skrzydłach 65 A pojawiło się szereg nowych jednostek niemieckich, w tym 281 DP i 27 dywizja SS "Langemark", a także kilkadziesiąt czołgów. W ciągu dnia hitlerowcy wykonali ogółem 20 kontrataków, każdy siłami bp z kilkoma czołgami. Działali jednakże bez przygotowania i dlatego osiągnęli niewielkie sukcesy, zepchnęli 15 DP

na wysokość pozostałych ZT i okrążyli przejściowo Kurów, tracąc przy tym ponad 2500 żołnierzy oraz 30 czołgów.

Wieczorem 20.4. w związku z trudnym położeniem walczących wojsk, dowódca 65 A podjął decyzję przerwania dalszego natarcia oraz umocnienia opanowanego przyczółka. Równocześnie polecił przyspieszyć przeprawę jednostek artylerii i saperских OZap, celem wzmocnienia oppanc na przyczółku.

W ciągu dnia na PO gen. P. Batowa przybył marszałek K. Rokossowski i po zorientowaniu się w sytuacji, podjął decyzję przeniesienia głównego wysiłku w pas działania 65 A. Na nowy kierunek działań skierował szereg frontowych jednostek pancernych, inżynieryjno-saperskich /w tym 2 parki przeprawowe/ i innych, a także dwa KP /108 i 47/ z 2 AUD i 70 A.

2/ Dalsze walki o rozszerzenie przyczółka oraz przejście 65 A do ogólnego natarcia

W ciągu nocy z 20/21.4 trwały w dalszym ciągu zacięte walki z kontratakującymi oddziałami nieprzyjaciela. Około 3.00 nastąpiła przerwa w toczących się od 20 godzin zmaganiach z przeciwnikiem. Wkrótce jednak hitlerowcy wznowili ataki na skrzydła i od czoła, wprowadzając do działań nową 594 DP. O 9.00, po odparciu kolejnych uderzeń wroga, do natarcia przeszły wojska radzieckie. Na całym froncie napotkały jednak bardzo silny opór i dlatego w ciągu całego dnia przesunęły zajmowane rubieże zaledwie 800 do 1000 m. Wprowadzone do działań drugie rzuty, w tym 69 DP także nie zmieniły sytuacji. Na przyczółku nadal toczyła się zacięta walka i to dosłownie o każdy metr terenu. W ciągu dnia nieprzyjaciel wykonał ogółem 24 kontrataki i w dalszym ciągu ostrzeliwał przeprawy.

22.4 położenie wojsk na przyczółku zaczęło się stopniowo poprawiać. Uruchomione wreszcie przeprawy mostowe umożliwiły przeprowadzenie wozów bojowych BWP oraz artylerii dywizyjnej. Ponadto zza lewego skrzydła 18 KP weszła do bitwy 136, a następnie 162 DP z 47 KP /70 A/. Tym samym na odsłoniętym skrzydle 65 A rozpoczęły działania wojska sąsiada, poszerzyły one przyczółek i związały część sił nieprzyjaciela. Tego dnia nieprzyjaciel nadal działał bardzo zdecydowanie. wprowadził do walki oddziały 28 DP "Walonia", jednostki forteczne oraz piechotę morską, jednak mimo to jego aktywność zaczęła stopniowo maleć. 22.4 wykonał wprawdzie 15 kontrataków, lecz już w następnych dwóch dniach uderzał zaledwie po 8-9 razy.

23 i 24.4 wojska radzieckie kontynuowały natarcie z większym powodzeniem. Po dwóch dniach zaciętych walk opanowały Kołbaskowo i początkowo wyszły na rubież toru kolejowego Szczecin-Berlin, a następnie odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku zach. i tym samym dołamały główny pas obrony. Równocześnie siłami 105 KP działały w kierunku płn., stwarzając coraz bardziej dogodne warunki do uderzenia na Szczecin.

Pod osłoną wojsk pierwszego rzutu, walczącego w ciągu kilku dni o rozszerzenie i pogłębienie przyczółka, na zach.brzeg Odry przeprowadzały się coraz większe siły głównego zgrupowania 65 A oraz sąsiadów. Do 24.4 na przyczółek zostały m.in. przerzucone wszystkie jednostki artylerii /łącznie z KGA i AGA/, wojska szybkie /1 KPanc/, armijny odwód /44 DP/, a także dalsze oddziały i ZT sąsiadów. Tym samym na przyczółku, szerokości blisko 12 i głębokości około 5 km, skoncentrowała się prawie całość sił 65 A w gotowości do zadania przeciwnikowi druzgocącego uderzenia.

O 7.30 25.4, po 35^o potężnym artyleryjsko-lotniczym przygotowaniu ogniowym, wojska 65 A rozpoczęły ogólne natarcie. Na prawym skrzydle działał 105 KP, jedną dywizję osłaniał się od strony Szczecina, a głównymi siłami obchodził miasto z kierunku pń-zach. 46 KP, rozwinięty w centrum ugrupowania, nacierał na Sonnerberg, natomiast lewoskrzydłowy 18 KP wykonywał uderzenie w kierunku na Krackow. Po kilku godzinach walk nacierające wojska pokonały opór nieprzyjaciela i wówczas /o 12.50/ gen. P. Batow wprowadził do bitwy AGSz, tj. 1 KPanc. Grupa szybka rozwinęła się na rubieży: Smolęcín, wzg. 62,8 a następnie razem z piechotą rozpoczęła natarcie w kierunku zach. Do wieczora pokonała około 10 km i czołowymi oddziałami opanowała m. Krackow, zapoczątkowując tym samym szybkie działania manewrowe.

Od 26.4 1 KPar: prowadził zdecydowany pościg w tempie 30-50 km na dobę. Również ogólnowojskowe ZT działały w bardzo wysokim tempie dochodzącym do 25-30 km na dobę. Złamanie zeterminowanego oporu nieprzyjaciela oraz przejście 65 A całością sił do pościgu wywarło decydujący wpływ na losy Szczecina. 26.4 hitlerowski garnizon, w obawie przed okrążeniem, opuścił bowiem miasto. Tegoż dnia do dowódcy 193 DP z 105 KP przybyła delegacja młodzieży niemieckiej, a następnie burmistrz miasta z wiadomością, że "...Szczecin zdaje się na łaskę zwycięzcy...". Po przyjęciu kapitulacji 105 KP natychmiast rozwinął pościg w kierunku pń-zach., natomiast do miasta wkroczyły wojska 2 AUd. Działania 65 A, zapoczątkowane nad Odrą, przebiegały nadal bardzo pomyślnie. Zakończyły się 1.5 rozgromieniem wielu jednostek 3 APanc nieprzyjaciela, zdobyciem Rostocku oraz śmiałym desantem, wydzielonych sił 105 KP, przeprowadzonym w celu opanowania wyspy Rugii.

3/ Ocena i wyniki działań 65 A nad Odrą

Oceniając udział 65 A w operacji berlińskiej i jej istotną rolę w całokształcie działań 2 FB należy zwrócić uwagę na forsowanie Odry i kilkudniowe walki toczące się na przyczółku. Osłabiona armia, wprowadzona do działań wiążących na pomocniczym kierunku, z wielką umiejętnością przygotowała zaskakujące uderzenie. Potężną przeszkodę wodną pokonała "jednym skokiem" i natychmiast uchwyciła kilka przyczółków. Następnie w krótkim czasie utworzyła przyczółek armijny, umocniła go oraz stoczyła kilkudniowe krwawe walki, odpierając falowe ataki przeciwnika i stwarzając dogodne warunki do rozwinięcia ogólnego natarcia.

Samo forsowanie Odry poprzedziła niezwykle przydatna operacja lokalna, zbliżająca oddziały szturmowe na niewielką odległość od przeciwnika. Działanie to wiązało się z koniecznością wcześniejszego wprowadzenia znacznych sił na tereny zalane wodą. Dlatego też z chwilą rozpoczęcia artyleryjskiego przygotowania w łodziach znajdowały się drugie rzuty pułków oraz pierwazorzutowych dywizji. Odcinki i pasy działań jednostek radzieckich były bardzo wąskie, gdyż wynosiły: 400-500 m dla pp, 1000-1300 m dla DP i 1700-2300 m dla KP. Zostały one jednakże uwarunkowane niskimi stanami jednostek i specyfiką niezwykle trudnego zadania.

W przygotowaniu i podczas trwania forsowania ogromną pracę wykonały wojska inżynieryjno-saperskie. Oprócz typowych przepraw desantowych, promowych i mostowych, saperzy armii organizowali kombinowane połączenie z zach. brzegiem Odry. Np. Odrę Wschodnią wojska pokonywały po moście lub na promach, na międzyrzeczu korzystały z tzw. "drogi Batowa" /samochody z działami i czołgi przejeżdżały samodzielnie około 3 km trasy/.

wreszcie w trzeciej fazie ponownie korzystały z przepraw promowych lub mostowych. W ciągu kilku dni saperzy i pontonierzy 65 A pracowali w niezwykle trudnych warunkach, pod ciągłym ogniem artylerii polowej i okrętowej nieprzyjaciela. Mimo to zabezpieczyli przeprawę nie tylko "własnych" wojsk z 65 A, lecz także dużych sił sąsiadów.

W sumie działania 65 A nad Odrę z wielu względów zasługują na wysoką ocenę. Wyróżnia je jednak niezwykła pomysłowość, zdecydowanie i ogromna ofiarność żołnierzy 65 A. Z powyższych powodów armia w ciągu kilku godzin wykonała zadania aktywnego wiązania przeciwnika i sama z kolei zaczęła spełniać decydującą rolę we frontowej operacji zaczepnej, połączonej z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej. Marszałek K. Rokossowski natychmiast zareagował na rewelacyjne osiągnięcia 65 A i właśnie w jej pas działania przeniósł główny wysiłek 2 FB. Fakt ten ma szczególną wymowę i jest najlepszym dowodem wysokiej oceny i uznania dla dowództw i żołnierzy 65 A.

Druk ASG-OXV-7564 zam. nr 923 z dn. 18.4.77 r.

